

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

ZNACZNE REDUKCJE BUDŻETOWE

uchwaliła onegdaj rada ministrów

Likwidacja 3 ministerstw. -- Redukcja 10 proc. urzędników. -- Obniżka pensji pracowników kontraktowych. -- Nie będzie opłat na fundusz turystyczny

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Na onegdajszym posiedzeniu rady ministrów omawiano prawie przez cały czas trwania narad sprawę redukcji budżetu. W pierwszym rzędzie postanowiono likwidować 3 ministerstwa, a mianowicie: reform rolnych, poczt i telegrafu oraz robót publicznych. Likwidacja Min. Ref. Roln. idzie po linii dać konserwatystów sanacyjnych. Na radzie ministrów stwierdzono, że min. reform rolnych konkuruje wprost z ministerstwem rolnictwa w sprawach rolniczych w szczególności. Wychodząc z założenia, że w dobie kryzysu wszystkie agendy rolnicze winny się znaleźć w jednych rękach, zdecydowano ostatecznie likwidować min. reform rolnych.

Wedle ustalonego projektu ministerstwo to ulegnie likwidacji w b. krótkim czasie, bo w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Ministerstwo robót publicznych zostanie rozbite na dwie części, przyczem jedna część włączona zostanie do departamentu melioracyjnego minist. rolnictwa, część zaś drogowa do min. komunikacji.

Co się zaś tyczy ministerstwa poczt i telegrafów, to resort min. Boernera zostanie przyłączony do min. komunikacji.

W drugiej części posiedzenia rady ministrów debatowano nad sprawą redukcji urzędników. W pierwszym rzędzie zdecydowano zredukować 10 proc. urzędników w monopolach i w administracji państwowej. Redukcja urzędników administracji państwowej łączy się m. in. z projektem nowego podziału administracji państwowej t. j. zniesienia 5 województw, kilku nastu powiatów itd. W dalszym ciągu postanowiono nie ściągąć opłat na rzecz funduszu turystycznego, wychodząc z założenia, że jest to nowe opodatkowanie ludności.

Uchwały, które zapadły na posiedzeniu rady ministrów do

tyczą zniżek uposażeń państwowych pracowników kontraktowych oraz prowizorycznych.

W stosunku do pracowników kontraktowych państwo nie ma zobowiązań ustawowych. Istnieją tylko umowy o charakterze prywatno - prawnym.

W związku z uchwałą wczorajszą rady ministrów nastąpi rewizja umów z tymi pracownikami oraz w konsekwencji propozycja zniżki poborów, względnie wysilenie wymowień.

Pracownicy kontraktowi mają z instytucjami państwowymi umowy niejednolite — z mie-

sięcznem, dwumiesięcznem wymówieniem. Po obecnej rewizji, umowy będą ujednostajnione, wszystkie stare umowy będą anulowane.

Uchwalona zniżka uposażeń państwowych pracowników kontraktowych dotyczy dyrektorów kontraktowych i ekspertów.

Państwo w okresie kryzysu korzysta z ich usług w stopniu bardzo małym. Pensje tych pracowników przewyższają niejednokrotnie 2 tys., a nawet 3 tys. złotych miesięcznie.

Najwięcej takich pracowni-

ków kontraktowych zatrudniają ministerstwo przemysłu i handlu, rolnictwa, pracy, robót publicznych oraz monopole państwowe.

Pensje pracowników kontraktowych niższych kategorii (woźni i t. p.), nie będą zniżane.

Poza rewizją umów i zniżkami uposażeń pracowników kontraktowych, rada ministrów uchwalia również rewizję nominacji t. zw. państwowych pracowników prowizorycznych.

Są to urzędnicy mianowani na swe stanowiska aż do odwołania.

W sprawie rewizji umów i obniżki poborów pracowników państwowych kontraktowych i prowizorycznych nie będzie okólnika rady ministrów.

Każdy minister zarządzi rewizję w swym resorcie.

* * *

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. premier Prystor udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. prezydenta Rzplitej. P. premier zapoznał p. prezydenta z uchwałami onegdajszego posiedzenia rady ministrów i projektowanymi oszczędnościami w budżecie państwa.

Zmiana stanowiska Ameryki

Prezydent Hoover skłania się do odroczenia spłaty długów i długoterminowej pożyczki dla Niemiec

BERLIN, 20 czerwca. (Pat.) Cała prasa poranna przynosi informacje z Waszyngtonu o rzekomej zmianie stanowiska Hoovera w stosunku do zagadnienia reparacyjnego. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że Ameryka gotowa jest obecnie wziąć czynny udział w dyskusji reparacyjnej i konstruuje rzekomy związek między wczorajszym oświadczeniem Hoovera w Białym Domu a rozmową mi Mellona z Mac Donaldem w Londynie

WASZYNGTON, 20 czerwca. (Pat.) — Prezydent Hoover oświadczył, iż konferował w dniu wczorajszym z przywódcami obu stronnictw politycznych w sprawie pewnych zarządzeń, jakie możnaby podjąć w celu przyczynienia się do podniesienia gospodarczego kraju i zagranicy. Rozmowy te dotyczyły w szczególności groźnej sytuacji Niemiec,

jednakże dotychczas nie ustalono jakiegoś planu i nie powzięto ostatecznych zagadnień przez przywódców obu stronnictw. Wszelkie wiadomości, do

noszące o planie lub metodach akcji, są czystym wymysłem, nie mającym uzasadnienia w faktach.

WASZYNGTON, 20 czerwca. (Pat.) — Chociaż prezydent Hoover miał podkreślić, że ostateczne plany nie zostały jeszcze powzięte, mówią, że rozważane są obecnie dwie propozycje, z których jedna przewiduje odroczenie na okres jednego lub dwóch lat międzysojuszniczych spłat dla Stanów Zjednoczonych, co spowodowałoby również odpowiednie odłożenie spłat niemieckich, — druga zaś przewiduje zawarcie układu,

Nowe uszkodzenia zmusiły „Nautilusa” do zatrzymania się

WASZYNGTON, 20. 6. (PAT). Według otrzymanej depeszy iskrowej z krazownika „Wyoming”, który, jak wiadomo, holuje „Nautilusa”, nowe uszkodzenia zmusiły „Nautilusa” do zatrzymania się koło południa na 49 st. 35 szerokości i 14 st. 49 długości geograficznej. Jeden z motorów i peryskop są uszkodzone. Załoga usiłuje uruchomić drugi motor.

na podstawie którego Bank Stanów Zjednoczonych przyznałby długoterminowy kredyt Rzeszy niemieckiej, zabezpieczony na niemieckich rezerwach skarbowych

N. JORK, 20 czerwca. (Pat.) Cała prasa wyraża pogląd, iż Stany Zjednoczone mają zasadę zajmować się środkami ulżenia sytuacji finansowej świata. Pisma aprobuja oświadczenie prezydenta Hoovera w tej sprawie. Według „New York Times” zagranica zobaczy, że Stany Zjednoczone nie mogą zajmować nadal stanowiska ślepego odosobnienia.

BERLIN, 20. 6. (PAT) Prasa niemiecka niezwykle żywo interesuje się wiadomościami o oczekiwanej rzekomej interwencji Ameryki na rzecz Niemiec. Dzienniki w depeszach z N. Jorku przynoszą informacje na temat planów Ameryki zmierzających jakoby do połączenia sprawy uregulowania długów międzysojuszniczych z problemem reparacji niemieckich. Według doniesień z N. Jorku Young przedłożył Hooverowi plan pomocy dla Niemiec. Dzienniki powtarzają wiadomość „Evening Standard”, że Ameryka zaproponować ma mocarstwu sojuszniczym, zawieszenie

długów międzysojuszniczych na pewien czas pod warunkiem, że mocarstwa te zgodzą się na odroczenie na taki sam okres czasu spłaty reparacji niemieckich. Koła finansowe rzeszy mają podobno udzielić rządowi rzeszy kredytu w wysokości 300 milj. dol., za pośrednictwem Federal Reserve Bank

Ministrowie niemieccy chcą przyjechać do Paryża

PARYŻ, 20 czerwca. — Bruening czyni obecnie starania, aby Hederson wyperswadował Briandowi konieczność przyjazdu Brueninga wraz z Curtissem do Paryża.

Byłby to dalszy ciąg konwersacji, zapoczątkowanych w Chiquers.

Wizyta ta nastąpiła natychmiast po wizycie ministrów angielskich w Berlinie 17 lipca i po wizycie Stimsona 21 lipca.

W ten sposób zakończonoby cykl konferencji, mających dać Niemcom rewizję planu Younga i szereg większych pożyczek długoterminowych.

Z obecnych rozmów Mellona w Londynie jasno wynika, że Ameryka jest gotowa zredukować długi europejskie pod warunkiem, że Europa zredukuje swe budżety wojskowe.

ESSAD BEY

Prywatne życie Stalina

Na życie prywatne Stalin nie ma czasu. A jednak prowadzi on życie prywatne, które w swym azjatyckim stylu przedziwnie różni się od życia pozostałych komunistów. W swej młodości ożenił się Stalin z młodą gruzinką Swanidze, która jeszcze przed rewolucją umarła na zapalenie płuc, pozostawiając mu syna. Później, u szczytu potęgi i wpływów, 50-letni dyktator ożenił się z 15-letnią dziewczyną osjacką, Nadją Alilelują, córką aktywisty z gór, która wschodnim zwyczajem, jest mu posłuszną niewolnicą. Stalin jest dobrym małżonkiem ale nie jest człowiekiem wscho-

du. Żony wpływowych komunistów prowadzą w Kremlu zwykły żywot kobiet, które nagle wypłynęły na powierzchnię. Po czyniąc od eskimoskiej żony Ordżonikidze, a kończąc na wytornej angielskiej, żonie Litwinowa, wszystkie zajmują się plotkami, małostkowymi intrygami i kobiecą paplaniną. Skandalne afery są na porządku dziennym. Stłoczone w Kremlu życie całego rządu dostarcza ko bietom obfitego materiału, w którym „wleczna kobiecość” wyszumieć się może.

Żona Stalina jest jedynym wyjątkiem. W toku całej historii władzy sowieckiej ani jedna plotka nie wyszła od pani Stalina, a przytem ani razu nie plotkowano o „tej najpotężniejszej kobiecie Rosji”. Skromnie i cicho żyje ona za murami dworu Gorkija. Opowiadają, że Stalin codziennie, gdy opuszcza dom, zamyka żonę według prawnego wschodniego zwyczaju na klucz i klucz chowa do kieszeni. Ale można to również uważać jedynie za dobry dowcip, charakteryzujący stanowisko Stalina w rodzinie. Bowiem nie słyszy się i nie wie się właściwie o pani Stalinowej nic. Wiadomo jedynie, że prawie zupełnie nie włada rosyjskim, nie ma zielonego pojęcia o polityce, jest bardzo młoda i obdarzona już 50-letniego dyktatora dwójkiem dzieci. Stalin jest dobrym ojcem. Następującą scenę opowiada żona jednego z najpopularniejszych na świecie socjalistów, która przez kilka dni bawiła z wizytą u Stalina. Stalin, jego żona i małżonka owego socjalisty siedzą w pokoju, w którym znajduje się wózek z pięciomiesięcznym dzieckiem. Pani Stalin musi wejść na chwilę do kuchni, więc prosi męża, aby w międzyczasie dawał baczenie na dziecko. Stalin, który bez przerwy pali swoją fajeczkę, w milczeniu potakuje. Zaledwie matka wyszła, gdy dziecko zaczyna grymasić. Stalin podchodzi do wózka, nie zdarnie obmacuje dziecko, i, prawdopodobnie dla uspokojenia, puszcza mu prosto w nos kilka kłębow dymu. W odpowiedzi dziecko zaczyna ocy-

wiście protestować donośnym płaczem. Stalin jest widocznie zakłopotany, podnosi ostrożnie swoją latorośl z wózka i, jako oznakę swych uczuć ojcowskich, pakuje mu do usteczek koniec swojej fajki. Dziecko zaczyna wrzeszczeć, jakby je obdzierano ze skóry. To wyprowadza Stalina z równowagi; rzuca dziecko dość obcesowo z powrotem do wózka i mruzczy gniewnie: „Taki lotr! Nie wspólnego z bolszewikiem!”

Ten wieczór był już dla Stalina stracony. Aż do chwili udania się na spoczynek mruzczał coś do siebie z najwyższym niezadowolaniem.

A jednak Stalin potrafi być sprawiedliwym i zapewnić swojej rodzinie wszystko, czego sam nie potrzebuje, a czem nawet pogardza. Jego matka, krawcowa, żyje dzisiaj w Tyflisie w pałacu namiestnikowskim otoczona wprost królewskim przepychem. Jej władza jest

w Tyflisie nieograniczona i nawet wszechpotężny władca Tyflisu, towarzysz Eliawa, skłania się z pietyzmem i niezwykłą skromnością, gdy ta stara gruzinka wchodzi do jego gabinetu i wypowiada jakiegokolwiek żądanie. Swoim gościom, którzy nie znają staruszki, szeptem Eliawa entuzjastycznie do ucha: „To jest mateczka Stalina” w odpowiedzi na co wszyscy obecni zamierzają w czolobitno ści.

Gdy dorosły syn Stalina ściał się na egzaminie w wyższej szkole technicznej w Moskwie i w dalszym ciągu nie wykazywał żadnego zainteresowania dla nauki, Stalin wypędził go bez wahania do jakiejś dzirry gruzińskiej, dając mu na drogę oklepaną zasadę: „Nie chcesz zostać inżynierem, to zostań szewcem”. Ale gdy siostra jego wyszła za zamąż za pewnego czeskiego komunistę, po trafił Stalin urządzić z azjaty-

kim przepychem uczyć, na której bogactwo cara szło w parze z barbarzyńskim przepychem.

W domu, w odosobnieniu swego majątku Gorki, poświęca Stalin swój wolny czas na czytanie. Czyta jednak wyłącznie fachową literaturę z dziedziny socjalizmu, marksizmu, ekonomii społecznej etc. Dla wszystkich innych gałęzi piśmiennictwa nie wykazuje zainteresowania. Zagranicznych poetów i pisarzy nie zna niemal zupełnie; z pośród rosyjskich ceni jedynie i wyłącznie starego krytyka Pisarewa, tego samego, który nie mógł zrozumieć, dlaczego istnieją ludzie, którzy muszą swoje myśli koniecznie tak realizować, aby się końcówki poszczególnych wierszy rymowały, i który z tych właśnie względów nie uznawał Puszkina, jako człowieka, którego nie można traktować poważnie. Tego Pisarewa czytuje Stalin często, a jego ulubione zdanie, które cytuje przy każdej okoliczności, jest właśnie powiedzeniem Pisarewa: „legenda przemina, a czyny pozostaną”.

Ta cytata może być właściwie z pewną dozą tragizmu zastosowana do samego Stalina.

Kiedy jednak nie czyta, a ma czas wolny, to chętnie przysłuchuje się gźwiękom pianoli, która stoi w jego gabinecie. Najczęściej gra sobie marsza żałobnego Szopena. Chętnie bywa również w teatrze na balecie i operze, przedewszystkiem na „Aidzie” Verdiego. Często osobiście interwenjuje w sprawach cenzury teatralnej.

Od czasu do czasu Stalina opanowuje niewyflomaczony

ped do nauki. Jakoś odczuwa widocznie podświadomie, że jego kaukazko-teologiczne wykształcenie nie wystarcza do rządzenia imperjum światowym. Przed kilku laty postanowił uczyć się angielskiego, zajmował się tem przez pewien czas, zrozumiał następnie bez nadziei swych wysiłków i ze względu na rewolucję światową zaczął się uczyć niemieckiego. Zdaje się jednak, że przy swajaniu sobie obcych języków jest dla Stalina, który pomimo wieloletniego sprawowania rządów nad Rosją nie mówi nawet po rosyjsku bezbłędnie, syzyfowa praca.

Osobistych stosunków z towarzyszami partyjnymi Stalin nie utrzymuje: zna ich zbyt dobrze. Wystarcza mu świadomość, że trzyma ich wszystkich mocno w garści. Środki, które w tym celu stosuje, są bardzo charakterystyczne. W kasie żelaznej w mieszkaniu Stalina leżą starannie uporządkowane liczne akty, których dyktator pilnuje, jak oka w głowie. Te akty zawierają jaknajdokładniejsze informacje o każdym wybitnym członku partii i pochodzą bez wyjątku z tajnego archiwum carskiej policji. Nie mał każdy z członków popełnił w beznadziejnie — przedrewolucyjnych czasach jakiś faux pas, kumał się z przedstawicielem policji, zużywał pieniądze partyjne na własne potrzeby, szkalał Lenina etc. O tem wszystkim policja carska była przez swych szpicli naogół dobrze poinformowana. Obecnie akta, dotyczące tych spraw, leżą starannie zamknięte w safesie Stalina. Wieczorem przerzuca on połówki kartki i arkusiki, radując się grzechami swych towarzyszy partyjnych. Przeważnie grzechy te nie oglądają światła dziennego. Ale gdy któryś z towarzyszy staje się niebezpieczny, usiłuje się usamodzielnic, to Stalin przywołuje go do siebie, pokazuje mu akty i mówi w troskę w głosie:

— Widzisz tutaj, że w roku 1.... w tej a tej wsi piłeś całą noc w szynku z szefem policji. Strzeż się, bowiem mogłoby to mieć dla ciebie przykre następstwa!

Przeważnie to koleżeńskie ostrzeżenie wystarcza i buntownik natychmiast wraca do zupełnego posłuszeństwa. Jeśli jednak ostrzeżenie nie pomaga to winowajca zostaje po upływie kilku dni publicznie „zdemaskowany”, poczem następuje sąd partyjny, wygnanie, a czasami nawet rozstrzelanie.

Oczywiście swoje własne akty policyjne, jak również cały materiał, dotyczący jego osoby zniszczył Stalin gruntownie natychmiast po wybuchu rewolucji październikowej.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe!

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego udzielenia, gdyż już tysiące udzeczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togonalu. O swych doświadczeniach poczynionych z Togsalem donosi nam p. J. Szerr, Lwów, Lindego 2/II m. i. co następuje: od wielu lat cierpiełem na reumatyzm i okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togonal, który też natychmiast nabyłem w aptece. Togonal zażywałem codziennie trzy razy po 2 tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykłej dolegliwości i czuję się

jak nowonarodzony. Tabletki Togonalu będą każdemu cierpiącemu polecał. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togonal przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach, bólach nerwowych i głowy, przebiegniach i pokrewnych niedomaganiach. Tabletki Togonal są nieszkodliwe dla żołądka, serca i innych organów. Togonal nietylko natychmiast usmierza bóle, lecz usuwa w naturalny sposób pierwiastki chorobotwórcze, a więc swalosa w zarodku te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togonalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli wiele tysięcy lekarzy ordynuje ten środek, to przecież każdy z pełnym zaufaniem Togonal zakupić może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze — lecz żądajcie tylko Togonal. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dziś wybory w Płockiem

Pierwsze w kraju od głosowania w listopadzie 1930 roku

Wielkie zainteresowanie wszystkich kołach politycznych wywołały dzisiejsze wybory sejmowe w okręgu płockim. Są to bowiem pierwsze wybory ponowne po wyborach w listopadzie r. 1930 (unieważnionych). Zarówno dopuszczanie do udziału trzeciego (oprócz list rządowej i centrolewu) konkurenta w postaci listy narodowej (lista była przy wyborach 1930 roku unieważniona) jak i zainteresowanie obecnymi nastrojami politycznymi w terenie wyborczym, sprawiły, że do Płocka na dzień wyborów

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych elektroterapia, djatermja, badania krwi i wydzielin
Andrzejka 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

wyjechało szereg posłów, a także i dziennikarzy. Głosowanie niedzielne będzie pewnego rodzaju barometrem, który pokaże, jakie tendencje zaznaczają się w rozwoju zbiorowej orientacji politycznej pod wpływem wydarzeń ostatniego półrocza.

Sytuację wyborczą w okręgu płockim uzmysławia nam następujące zestawienie porównawcze wyborów sejmowych z roku 1928 i 1930

	1928	1930
Wyborców	173.579	180.162
Głosujących	151.480	141.233
Głos. unieważn.	462	13.170
Głos. ważn.	151.018	128.063
Na listy:		
B. B. państwo	23.341	43.495
Stron. narodowe	19.999	—
Centrolew	76.262	63.095
Frakcja Rew.	—	3.987
Piast, Ch. D.	6.047	—
Stron. rad. chl.	240	—
Żydzi	18.883	13.692
Komuniści	2.887	1.955
Monarchiści	1.397	—
Inne	1.962	1.839

W roku 1928 dzielnik wybor

czy wynosił 19.361. Socjaliści którzy zyskali 38.722 głosy, dostali 2 mandaty, Wyzwolenie z 37.540 głosami otrzymało jeden mandat i tak samo po jednym pośle przeprowadziły lista rządowa i narodowa.

W roku 1930 dzielnik wyborczy wynosił 21.031. Trzy mandaty przypadły Centrolewu wi, dwa listom rządowej

SZCZAWNICA ordynuje jak w latach ubiegłych w willi
Dr. R. HAMMERSCHLAG, WARTA

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie djatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w. W niedziele od 9—1

Ks. Seipel
formuje gabinet
austrjacki



Dr. Seipel

WIEDEN, 20. 6. (PAT). Rokowania księdza Seipła ze stronictwami mieszczańskimi celem utworzenia nowego gabinetu trwały całą noc i zostały dopiero nad ranem przerwane. Do ukonstytuowania gabinetu nie doszło jeszcze, ponieważ w toku rokowań wyłoniły się różnice zdań w kwestiach finansowych i personalnych. Ksiądz Seipel przedłożył dziś przed południem prezydentowi republiki sprawozdanie z przebiegu rokowań i odbędzie następnie ewentualną ponowną konferencję ze stronictwami. Co do składu nowego gabinetu przypuszcza „Reichspost”, że wicekanclerstwo i sprawy zagraniczne objąłby ponownie dr. Schöber, tekę skarbu ma objąć dr. Kienbeck.



Dr. Ender

premjer austriacki, ustąpił wraz z całym gabinetem.



CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA-ELIKSIR
NAJSKUTECZNIĘJ
KONSERWUJĄ ZĘBY

Przed dyskusją w Hadze



Ca lewo przedstawiciel Francji Pa ul Boncour, na prawo u góry przedstawiciel Niemiec prof. Brns.

Groźny bandyta Pugacz
uczestnik napadu na kpt. Łopatkę i sierż. Brojkę
został ujęty i przyznał się cynicznie do zbrodni

BRZEŚĆ n-Bugiem. 19. 6. — Pierwsze wiadomości, dotyczące schwytania przez policję Bazylego Pugacza, mordercy ś. p. kapitana Łopatki i sierż. Rojki okazały się nieścisłe.

Polegały one jedynie na oświadczeniu żony mordercy.

Pugaczowa obecna była przy zaścokaniu przez policję morderców w melinie w Kowlu.

Podczas walki z policją został ciężko ranny jeden z bandytów Dunaj.

Pugaczowa rzuciła się na bezwładne ciało Dunaja, w przekonaniu, że został ranny jej mąż z okrzykiem: Zabiliście mi męża!

Tymczasem, jak się później okazało, Pugacz, korzystając z zamieszania zbiegł. Ze względu na dobro śledztwa i dalszego pościgu władze nie prostowały wiadomości

o ujęciu Pugacza i ucieczkę jego trzymały w tajemnicy.

Dopiero w dniu wczorajszym we wsi Przykładki, w powiecie pińskim udało się schwycić mordercę, ukrytego w życie.

Przy zatrzymanym bandycie, obdartym i wynędzniałym, nie znaleziono broni.

Przewieziono go pod silną eskortą do urzędu śledczego w Brześciu gdzie z całym cynizmem przyznał się do popełnienia zbrodni.

Pugacz liczy lat 26, mieszka w Lubiazi, powiatu Kamień Koszyrski.

Według jego relacji dokonał on napadu wraz z dwoma współnikami, mianowicie Aleksandrem Dunajem, który obecnie leży w Kowlu w szpitalu i Stanisławem Zyską, aresztowanym bezpośrednio po do-

konaniu morderstwa. Napad na obu wojskowych był przemyślany w szczegółach, a inicjatorem był Zysko.

Po dokonaniu morderstwa bandyci wyrzucili zwłoki z wagonu, najpierw Rojka, potem Łopatkę.

Zabrawszy uprzednio zrabowane pieniądze wszyscy trzej wyskoczyli z pociągu przed stacją Szeluck.

Chcąc zatrzeć ślady krwawej zbrodni udali się na miejsce, gdzie spoczywały wyrzucone trupy, odnieśli je dalej od toru, zakopali, a miejsce dokoła posypali tytoniem, aby zmylić ślad, gdyby miano do pościgu użyć psów policyjnych.

Łupem podzielili się wszyscy trzej na miejscu. Pugacz ze zbrodniczą dumą twierdzi: „Cały napad obmyśliłmy jaknajstaranniej i najbardziej szczegółowo”.

Plk. Pieracki



nowy minister spraw wewnętrznych na miejsce gen. Sławoj-Składkowskiego

Dwukrotny pożar
zniszczył wieś Świrany.
Podpalacz aresztowany

BARANOWICZE, 20. 6. (PAT). W związku z pożarem we wsi Świrany gminy mołczadzkiej w dniu 19 czerwca br. podajemy bliższe szczegóły pożaru, który powstał z niewiadomych przyczyn. Spłonęło doszczętnie 36 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. W czasie pożaru dotkliwie zostały poparzone 3 osoby, z których jedna walczy ze śmiercią. W kilka godzin potem, kiedy pożar był już zlokalizowany, poczęła się palić grupa domów i zabudowań gospodarczych, uratowanych w czasie akcji ratunkowej. Ponowny pożar został wzniesiony umyślnie przez jednego z gospodarzy Lawrencika Konstantego. Podpalacza osadzono w więzieniu.

Przymusowe wysiedlanie
skazańców politycznych z pasa pogranicznego

WILNO, 19. 6. (PAT). W myśl ustawy o ochronie granic, wszystkie osoby, zamieszkałe w pasie pogranicznym, mające za sobą uprawniony wyrok skazujący za działalność antypaństwową, zostaną pozbawione prawa zamieszkiwania w tym pasie i wysiedlone będą w głąb państwa. Dotychczas zapadła decyzja w stosunku do 6 osób. Dwie z nich, Abram Bałak i Mowsza Głazman, odmówili wyjazdu dobrowolnie do miejsc wyznaczonych, wobec czego władze bez pieczęństwa zmuszone były do przymusowego wysiedlenia. Za niepodporządkowanie się rozporządzeniu władz obaj zostali ukarani grzywną po 1000 złotych i aresztem na przeciąg 2 tygodni. Akcja przesiedlania osób, podpadających pod omawianą kategorię niebezpiecznych dla państwa obywateli, prowadzona będzie nadal aż do przesiedlenia wszystkich t. j. około 40 osób.

dziej renomowanymi zakładami Za chodu tego typu.

Mamy więc w kraju pierwszorzędną zdrojowisko bogato wyposażone w malowniczej miejscowości, o łagodnym klimacie podgórskim i mineralnych wodach europejskiej sławy; starajmy się więc z nich korzystać.

Z tego, co powiedziałem — kończy swe uwagi dr. Krzemiński — płynnie niewątpliwa konkluzja, że urlopy, które nam zagwarantowało ustawodawstwo, nie powinny być przez nas zaprzepaszczone; należy je wykorzystać dla wyremontowania ciała i przywrócenia równowagi duchowej. Najdoskonalszym zaś warsztatem dla podobnego remontu, jest poza wsią — zdrojowisko i zdrojowisko, ale nigdy — miasto, najczęściej przeludnione, pozbawione powietrza i pozostawiające w nas wspomnienia trosk szarego, codziennego życia w walce o chleb powszedni.

Vis mediatrix — natura

Przyroda -- najistotniejszy czynnik leczniczy

Wywiad z d-rem med. Witoldem Krzemińskim, kierownikiem Państwowego zakładu przyrodoleczniczego w Krynicy

Krynica, w czerwcu

W związku z rozpoczynającym się sezonem urlopowym, zwróciliśmy się do specjalisty w zakresie przyrodolecznictwa p. d-ra Witolda Krzemińskiego z prośbą o wyjaśnienie, na czym polega istota przyrodolecznictwa w ogóle, a jakie zastosowanie ma ono w szczególności w największym zdrojowisku polskiem: w Krynicy.

P. dr. Krzemiński, h. ordynator klinik w Petersburgu, Paryżu i Warszawie, zasłużony na polu fizjoterapii i medycyny nerwowo-wewnętrznej powiedział nam co następuje:

— Jednostka ludzka jest częścią otaczającej ją przyrody; był więc jednostki ściśle uzależniony jest od niej. Główną energię życia wyczerpiemy ze słońca poprzez układ nerwowo-gruczołowy, który reguluje czynność poszczególnych narządów i trzyma je w stanie od powiedniej równowagi. Przyrodolecznictwo czyli fizjoterapia jest nauką, która poucza nas, w jaki sposób korzystać z dóbr natury, aby nabrać zdrowia i jednocześnie zachować jaknajdłuższą energię życiową.

Zakłady przyrodolecznicze, a w nich kuracja słońcem (światłem) elektrycznością i wodą, są podstawą kuracji uzdrowiskowej, a w zdrojowiskach odgrywają one też niezmiernie ważną rolę. Właśnie skojarzenie kuracji zdrojowo-kąpielowej z przyrodolecznictwem w

ściślem tego słowa znaczeniu może dać maximum zdrowia i żywotności sił na sezon pracy.

Zasadą przyrodolecznictwa jest, zapomocą bodźca natury fizycznej (światło, elektryczność, woda itd.) uzyskać potrzebny nam odczyn fizjologiczny lub biochemiczny. Każdy bowiem wie np., że taki bodziec fizyczny jak kąpiele słoneczne (lampa kwarcowa), wywołuje o palenizną (pigmentację skóry) oraz obniżenie parcia krwi (reakcja biochemiczna). Pacjent, poddany wpływom prądu elektrycznego o wysokim napięciu, reaguje na ten zabieg obniżeniem parcia krwi; i w tym wypadku mamy odczyn fizjologiczny na zabieg fizyczny, jakim jest d'Arsonwalizacja. Woda jest bodźcem natury fizycznej, działa ona swą masą, temperaturą, a wody mineralne dzięki swym składnikom mogą być też i bodźcem chemicznym. Naprzykład kąpiel kwasowęglowa działa pobudzająco przez zakończenia nerwowe skóry i ośrodek oddechowy jako bodziec natury mieszaney, chemicznej i fizycznej, wywołując reakcję pośrednią na cały narząd krążenia, to znaczy i na serce. Bywają kuracjusze, dla których takie kąpiele nie są wskazane, stosowanie do nich innych zabiegów wodoleczniczych doprowadzić może do pożądaney reakcji, bardzo zbliżonych do działania kąpeli mineralnych. Przy kuracji uzdrowiskowej odpowiednio ujęty schemat terapii wodą i innymi zabiegami w zakładach przyrodoleczniczych jest podstawą kuracji, w zdrojowisku skojarzenie tych zabiegów z kuracją zdrojową daje pacjentowi maximum korzyści, zapewniając mu maximum zdrowia na przyszłość.

Dlatego też przy wszystkich prawie zdrojowiskach Zachodu funkcjonują mniej lub więcej luksusowo urządzone zakłady przyrodolecznicze. Niestety w Polsce przyrodolecznictwo nie jest należycie zrozumiane i nawet w niektórych uzdrowiskach, w których zakłady przyrodolecznicze powinny być podstawą kuracji, — niema ich w ogóle. A tam, gdzie są, nie zawsze odpowiadają współczesnym wymogom nauki.

W Polsce wzorem zakładów przyrodoleczniczych jest zakład im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Ostatnio zbudowano niewielki nowoczesny zakład tego typu w Inowrocławiu. Sprawnie działają też podobne zakłady w Cie-

chocinku i Busku.

Co się tyczy Krynicy, to już w roku 1885 myśl kojarzenia kuracji zdrojowo-kąpielowej z hydroterapią, znalazła swe zastosowanie dzięki energii i talentowi ś. p. dr. Ebersa. Zabiegi takie, stosowane pod jego światłem kierownictwem, zyskały sobie zasłużoną chlubną reputację, daleko nawet poza granicami kraju. Niestety czynniki administracyjne austriackie niebardzo troszczyły się o rozbudowę tego działu lecznictwa i prowizoryczny zakład przetrwał prawie bez remontu do polskich czasów.

Dzięki staraniom rodzimych rzędów, które już nie po macoszemu traktowały Krynicy, — zdrojowisko zaczęło się szybko rozwijać i dziś stoi na równi z miejscami kąpielowymi zagranicznymi. Zbudowano nowe łazienki, przedstawiające sobą luksusowy nowoczesny zakład leczniczy. Szereg nowopowstałych willi zimowego typu z Lwigrudem na czele udostępnia kuracjom wygodny i kulturalny pobyt w zdrojowisku. Krynicka szczywa alkaliczno-słona (woda Zuber), zawierająca w pośród znanych wód litowych maximum wartości tych soli, ściągają do Krynicy rzesze artretycznych, na przemianę materji chorych gości a Państwowy Zakład Przyrodoleczniczy powraca zdrowie fizyczne i równowagę duchową. Corocznie szeregiem wyczerpanych życiem i pracą pacjentów obarczonych najróżnorodniejszymi nerwicami a szczególnie nerwicą żołądka, serca i innych narządów wewnętrznych. Zapewne niemożliwym jest wszystko stworzyć odrazu. Na porządku dziennym figuruje obecnie sprawa rozbudowy pierwszorzędnego zakładu przyrodoleczniczego. Ponieważ zaś życie nie czeka, więc dzięki poparciu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia dawny zakład hydropatyczny d-ra Ebersa został gruntownie przebudowany na zakład przyrodoleczniczy i zawiera w sobie wszelkie zabiegi kuracji fizycznej, a więc najrozmaitsze instalacje do zabiegów elektrycznych, świetlnych i kąpielowych, najbardziej nowoczesnego typu. Aczkolwiek więc urządzenia te znajdują się dotąd w dawnym niepokaznym budynku, jednak treścią wykonywanych w nim zabiegów pod każdym względem odpowiada wymogom czasu, a instalacje, przyrządy elektromagnetyczne mogą śmiało konkurować z najbar-

Atrakcja! Światowej sławy LUNA PARK

W Łodzi!
Wólczańska 115
przy Zamenhofs
Wkrótce otwarcie

Marienbad Maryańskie Łaźnie

Jedną z najpiękniejszych miejscowości kąpieliowych i kuracyjnych Europy jest bezsprzecznie Maryańskie Łaźnie (Marienbad) w Czechosłowacji. Miejscowość ta, licząca nie więcej nad 8 tysięcy stałych mieszkańców, położona jest w dolinie lesistej u podnóża Cesarzkiego Lasu 628 mtr. ponad poziomem morza, a więc posiada klimat podpalpejski, umiarkowany, wilgotny, chłodny. Rozległe lasy iglaste w połączeniu z napotkaniem klimatem dają wprost balsamiczne, uzdrawiające powietrze, na co składa się w znacznym stopniu także surowy zakaz budowania fabryk w obrębie miejscowości kuracyjnej.

Początek historii tej miejscowości sięga jeszcze XVI wieku, a już w XVII wieku zaczęto używać tamtejszych źródeł w celach leczniczych. Miastem kąpielowym o wszechświatowej sławie stały się Maryańskie Łaźnie od połowy XIX wieku.

Bo też Maryańskie Łaźnie są nie zastąpioną miejscowością kuracyjną na dolegliwości przewodu pokarmowego, otyłość, przewlekłe choroby serca, chroniczne zapalenie nerek, chorobę cukrową i zwapnienie żył. Obfita liczba źródeł leczniczych (ponad sto), o szerokiej skali skuteczności, a więc mineralne źródła alkaliczno-solankowe, solankowo-ziemne, solankowe żelaziste, żelazisto-siarczane i kwaśne działają niezmiernie skutecznie w wypadkach wymienionych chorób, a do tego skutecznie przyczyniają się kąpiele błotniste i mineralne oraz leczenie terenowe.

Urządzenia higieniczne według najnowocześniejszych systemów, o raz liczba budynków i waniek kąpielowych dostosowana jest do potrzeb wielkiego ruchu kuracjuszy, tak że wyklucza długie czekanie na swą kolej. Centralne łaźnie posiadają 192 wanny dla kąpieli żelazistych i błotnych, 34 wanny dla kąpieli błotnych i wreszcie nowe łaźnie posiadają 175 waniek dla kąpieli żelazistych i kwaso-węglowych i także urządzenia dla leczenia wodą, kąpiele parowe, świetlne i inhalatorjum.

Dla chorób wewnętrznych urządzono w hotelu „Casino” według wszelkich nowoczesnych wymagań sanatorjum o 80 pokojach. Lekarzem naczelnym jest dr. Mładziejowski. W szpitalu miejscowym znajduje się oddział urologiczny, pozatem istnieją dwa zakłady dla mechanoterapii i radioemanatorjum.

Wszystko to w połączeniu z uroczym położeniem miejscowości, komfortem hoteli i pensjonatów, najnowocześniejszymi urządzeniami rozrywkowymi i udostępnieniem uprawiania sportów, jak tenis, golf, konna jazda, strzelanie etc. składa się na to, iż Maryańskie Łaźnie odświeżają kuracjusza zarówno fizycznie, jak psychicznie, to też są odwiedzone w sezonie, który trwa od 1 maja do 30 września (sezon główny od 15 czerwca do 15 sierpnia) przez przeszło 33 tysięcy kuracjuszy, a przejezdnych w ciągu sezonu jest przeszło 100 tysięcy.

Samochoodem do Davos W cudownej krainie Wilhelma Tella

Do zdjęć w dzisiejszym Dodatku Ilustrowanym

Oddawna już uważa się za niezbyt pewnik, że podróżowanie samochoodem jest wielokrotnie tańsze od jazdy koleją. Nie mam tu — rzecz oczywista — na myśli wielkich maszyn luksusowych, chłonących fantastyczne ilości benzyny, lecz praktyczny i ekonomiczny wóz użytkowy, który od wielu już lat przestał być przedmiotem zbytku (mimo konsekwentnego uporu naszych władz podatkowych i celnych) i stał się niezbędnym dla każdego nowoczesnego człowieka o jako tako ustabilizowanych dochodach.

Kraj nasz posiada nieograniczone poprostu walory turystyczne: najbardziej malownicze widoki, niebotyczne góry, romantyczny brzeg morski, imponujące zabytki dawnych czasów — słowem wszystko, co stanowi atrakcję i urozmaicenie podróży. Niestety, fatalny stan większości naszych dróg, fakt, że szosa oznaczona na mapie, jako droga pierwszej kategorii, okazuje się w praktyce wertepem nie do przebycia, sprawia, że najpiękniejsze okolice są częstokroć niedostępne dla automobilisty, nie chcącego narazić swego wozu na poważne zniszczenie.

Kraje zachodnio-europejskie, zdające sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla bilansu płatniczego sta-

nowi ruch turystyczny, starają się stać dbałością o stan swych dróg i dalekoidącymi ułatwieniami przyciągnąć do siebie jaknajszersze rzesze turystów. To też podróżowanie po tych krajach staje się prawdziwą przyjemnością, zaś przede wszystkim w tym względzie czaruje kraina Alp — Szwajcaria.

Wycieczka do Szwajcarii nie jest ani zbyt daleka, ani zbyt droga. Z łatwością można się urządzić w taki sposób, aby całą drogę z Polski (punktem wyjściowym naszej wycieczki był Poznań) przez Niemcy, odbyć jednym etapem. Dwudziesto-godzinna jazda samochoodem nie jest — zwłaszcza przy prowadzeniu na zmianę — żadnym trudnym ani też uciążliwym wy-czynem.

Po kilkunastu godzinach jazdy po nienajlepszych drogach południowo-niemieckich przybywamy do Schaffhausen — granicznej miejscowości szwajcarskiej, malowniczo położonej nad Renem, który w tem miejscu tworzy wspaniały wodospad.

Już przy samym wjeździe do kraju uderza zmysł turystyczny i nadzwyczajna gościnność szwajcarów. Celnicy, mając instrukcje jak najgrzeczniejszego załatwiania odprawy celnej przejeżdżających samochodów, są niezwykle uprzejmi

do tego stopnia, że udzielili nam pomocy przy drobnej naprawie na szego wozu.

Droga od granicy jest bez porównania lepsza od niemieckich, zaś wspomnienie naszych dróg oczyszczonych staje się tutaj już tylko koszmarną wizją. Szosy szwajcarskie są wszystkie smolowane, przy czem niebezpieczeństwo poślizgu jest przez szorstką, a jednak idealnie równą nawierzchnię zmniejszone do minimum. Szosa taka wchłania wodę, nie pozostawiając po deszczu kałuży, z drugiej zaś strony nie wytwarza kurzu podczas po suchy. Przed każdym zakrętem, skrzyżowaniem, czy tunelem ostrze gają wyraźne, w dzień i w nocy widoczne znaki.

Widziałem w tropikalnej zieleni skąpane wyspy kanaryjskie, fantastycznie ukształtowane kanjony Colorado, przepastne pampasy Brazylii czy Peru, wyniosłe szczyty Kordyljerów, lecz mimo wszystko uważam odcinek drogi Sargauz przez Chur do Davos za najpiękniejszy.

Brak poprostu słów, by opisać te emocje estetyczne, jakie stają się udziałem turysty, podróżującego tamtędy samochoodem. Drogę widzi się często na dziesiątki kilometrów przed sobą, w postaci skłębionej i poplątanej nitki, rzucanej na szare masy gór. Czasem nitkę tę prze-rwie tunel, czasem znów zniknie ona za skalami, by wynurzyć się wiele set metrów wyżej. Chwilami pniemy się drugim biegiem stromo pod górę, to znów czujemy swąd rozpalonych hamulców przy jeździe z góry na dół. Raz znajdujemy się w pęsnym pustkowiu pośród dziko rozrzuconych skał, to znów otwiera się przed nami widok na wielkie jezioro, w którego niebieskawej toni, gdzieś głęboko pod naszymi stopami odbijają się majestatyczne olbrzymy Alp. Poprostu trzeba przeżyć, by móc sobie z piękna Szwajcarii zdać sprawę.

Poważnym atutem dla automobilistów — cudzoziemców, przebywających na ziemi szwajcarskiej są rozliczne ułatwienia, jakimi służą tamtejsze kluby automobilowe i touringowe.

Na szosach umieszczone są — na przykład — co pewną odległość aparaty telefoniczne, ukryte w niewielkich skrzynkach, za pomocą których w każdej chwili zawiadzić można pomocy. Kiedyż i u nas posiadać będziemy podobne urządzenia?

W pewnej chwili zatrzymaliśmy się na odludnej szosie, by skontrolować poziom oliwy w karterze. Nagle z zakrętu wysunął się duży motocykl z przyczepką i zatrzymał się przy nas, widząc nas manipulujących przy motorze. Z motocyklu zsiadł urzędnik Touring-klubu Szwajcarii i salutując zapytał, czy nie potrzebujemy pomocy. Tak oto dba szwajcarski Touring-Klub o turystów! Na wszystkich ważniejszych szlakach

krążą stale, w dzień i w nocy, motocykle klubowe, wiozące w przyczepce noszą, środki opatrunkowe, oliwę, benzynę i najniezbędniejsze części zamienne i narzędzia. W razie wypadku spieszy taka lotna „service station” natychmiast z pomocą.

Nad wieczorem wjechaliśmy — po pokonaniu znacznego wzniesienia — w dolinę Davos, która należy niewątpliwie do najbardziej czarujących zakątków Europy. Głazami obsiane szczyty alpejskie, skrzące w intensywnym słońcu, balsamicznie czyste powietrze, czy nią z doliny davoskiej prawdziwy raj, dla spragnionych wypoczynku i zdrowia.

Pobyt latem w Davos opłaca się podwójnie: raz ze względu na możliwość urządzania niezliczonych wycieczek czy to wysokogórskich, czy też samochodowych do frapującej pięknych okolic, następnie zaś krótki choćby pobyt w Davos działa kojąco na cały organizm mieszkańców wielkich miast, trujących systematycznie przez cały Boży rok spaliniami samochodowymi, nikotyną, czy ciężką atmosferą wielkomiejskich kawiarni. Przytem — jak już nadmieniałem — jest pobyt w Davos bez porównania tańszy, niż w „kurortach” francuskich, niemieckich, czy włoskich, a conajmniej nie droższy od uzdrowisk polskich.

Bardziej zapalonym sportsmenom radzę szczerze urządzić choćby tylko kilkodniową wycieczkę z obozowaniem pod gołym niebem. Dopiero taki „camping” daje możliwość rozkoszowania się w całej pełni olśniewającą przyrodą alpejską i zostawia naprawdę niezatarte wrażenia zwłaszcza tym, którzy w podobny sposób jeszcze nie podróżowali. Sposób ten ma jeszcze i tę zaletę, że jest... niezwykle tani. Najbardziej zaś wskazaniem jest poprostu przystosować swój samochód do ewentualnego używania go jako sypialni — hotelu, co da się przeprowadzić niewielkim kosztem. W podobny sposób przygotowałem w ub. roku swego Forda do wspomnianego już podróży dokoła świata. Przednie siedzenia dawały się składać, tworząc wraz z tylnymi wygodne posłanie do spania na dwie osoby. Tak przerobiony samochód oddał mi niezmiernie usługi.

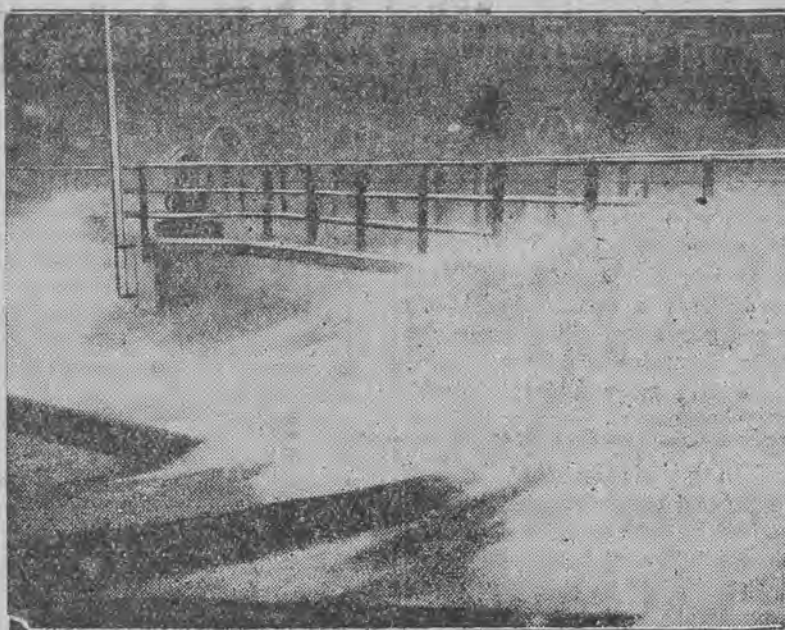
A więc zerwijmy z banalnemi, oklepanymi trasami naszych dotychczasowych wycieczek samochodowych i zdecydujmy się raz, na ekskursję do czarownej krainy Wilhelma Tella, tembardziej, że — jak już kilkakrotnie wspomniałem — nie jest to wycieczka ani zbyt daleka, ani zbyt droga.

DR.

Wł. Polakowski

przyjmuje od 4-5.
Choroby kobiece, położnictwo.
Piotrkowska 113, tel. 127-10,

Huragan nad jeziorem Bodeńskim



Nad jeziorem Bodeńskim szalała straszliwa burza, o której sile daje pojęcie nasze zdjęcie, dokonane w miasteczku austriackim Meersburg.

Orkan nad Westfalją



zrywał nie tylko dachy domów i pował mury, lecz jak widzimy na zdjęciu, zniszczył doszczętnie olbrzymie połacie lasu.

ABBAZIA

Wielki sezon kąpielowy
od maja do października

HOTEL QUISISANA i HOTEL EDEN

1931 całkowicie odnowiony. — Idealny komfort, kuchnia i obsługa. — We własnym parku, centrum miasta. — Nowoczesny zakład nad brzegiem morza. — Całkowity pensjonat od 35 lirów. — Żądajcie bezpłatnych prospektów!

Prywatne
Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

Stacja zapobiegawcza pod kier. lekarza specjalisty czynna od 9 w. do 3 w. nocy

Humor zagraniczny



— Byłem u lekarza, którego mi poleciłeś.
 — Czy powiedziałeś, że ja cię przysłałem?
 — Tak.
 — I co on na to?
 — Kazał mi zgóry zapłacić?

Wiadomości bieżące

Ważne dla łodzian wyjeżdżających do Warszawy

Czujemy się w obowiązku za komunikować naszym Czytelnikom, że egzemplarz „Głosu Porannego” z dnia bieżącego znajduje się codziennie w czytelniku hotelu „Royal” w Warszawie, przy ul. Chmielnej 31. Niewątpliwie wszyscy łodzianie powitają to udogodnienie z zadowoleniem.

Wojewoda Jaszczołt na inspekcji województwa

Od dwóch dni p. wojewoda Łódzki Władysław Jaszczołt, prowadzi lustrację województwa łódzkiego, lustrując poszczególne starostwa i urzędy gminne.

W objeździe województwa towarzyszy p. wojewodzie sekretarz osobisty p. Dunajewski. (a)

Osobiste

Kierownik referatu spraw żydowskich i referent prasowy urzędu wojewódzkiego p. J. Szper rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

Łodzianin p. Oskar Raskin ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

Łodzianka, p. Jadwiga Presówna ukończyła wydział prawny U. W. z tytułem magistra praw.

Rzeźnicy niezadowoleni z decyzji magistratu

Jak już donosiliśmy, magistrat odrzucił uchwałę komisji cennikowej co do podwyższenia cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich o 10 proc.

Niezadowoleni z tego rzeźnicy odbyli posiedzenie w cechu i uchwaliли wystąpić przeciwko uchwałom magistratu do urzędu wojewódzkiego.

Wczoraj delegacja cechu zgłosiła się w urządzie wojewódzkim i dożyła memorjał w sprawie tej uchwały magistratu, prosząc województwo o uchylenie uchwały i ponowne zwołanie komisji cennikowej.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danielec-iego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wieleżańska 37), Suke. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Minister poczt i telegrafów w Łodzi
Płk. Boerner przeprowadził szczegółową lustrację urzędu pocztowego, telefonów i telegrafu

W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano przybył do Łodzi celem dokonania lustracji tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego p. minister poczt i telegrafów pułk. inż. Ignacy Boerner.

Pan minister przybył samochodem w towarzystwie wiceministra poczt i tel. inż. Drzewieckiego, dyrektora departamentu min. P. i T. inż. Zuchmantowicza i sekretarza osobistego p. Ponikiewskiego.

O godz. 11 samochód p. ministra zjechał przez Główny Urząd Pocztowy przy ul. Przejazd 38, gdzie przed wejściem powitali go i towarzyszących mu wyższych urzędników: dyrektor poczty p. Mikulski i dyrektor urzędu telegraficznego i telefonicznego p. Taft.

P. minister zlustrował urząd pocztowy, poczem dokonał lu-

stracji urzędu telegraficznego i telefonicznego. Szczególnie p. minister zainteresował się nową stacją międzymiastową i zwiedził urządzenia techniczne, kablowe, stację wzmacniającą, urządzenia telefoniczne i wysokiej częstotliwości, a następnie udał się do piwnic gmachu pocztowego, gdzie zlustrował wielką tablicę rozdzielczą oraz zbadał głowicę kabla telefonicznego międzymiastowego, który będzie łącznikiem przechodnym łączącym Warszawę z Katowicami, przez Łódź.

W czasie zwiedzania chłodnicy i tłumików agregatora benzynowego p. minister polecił uruchomić agregator i żywo interesował się jego działaniem.

Następnie p. minister dopytywał się szczegółowo o obciążeniu nowozłożonego kabla Łódź — Warszawa.

Lustracja trwała zgórą półtorej godziny, poczem p. minister Boerner, wraz z wiceministrem Drzewieckim, dyrektorem dep. inż. Zuchmantowiczem i sekretarzem p. Ponikowskim udał się do Grand - Hotelu na śniadanie.

Wywiad z min. Boernerem

W czasie bytności p. minister Boerner udzielił krótkiego wywiadu:

— Jaki charakter ma wizyta pana ministra w Łodzi? — Wy-tamy.

— Pragnę zapoznać się z urządzeniami nowopowstałych stacji telefonicznych, jak również sprawdzić sprawność nowozłożonego kabla Łódź - Katowice.

— Czy i w jakim czasie zo-

stanie zmechanizowana poczta łódzka?

— Narazie zautomatyzowana została poczta w Warszawie — to tytułem próby, albowiem obecnie zarówno dyrektorzy poczt jak i dyrektorzy departamentów czynią swoje spostrzeżenia, poczem w sprawie tej odbędzie się konferencja, na której wszystkie uwagi co do wad i zalet motoryzacji, będą rozpatrzone i stanowić będą podstawy do ustalania warunków zmechanizowania poczty. W każdym razie stwierdzić muszę, że w pierwszym rządzie zautomatyzowane zostaną poczty w wielkich ośrodkach przemysłowych i w większych miastach, a w szczególności brana pod uwagę jest Łódź, jako centrum wielkiego przemysłu i handlu.

Z Łodzi udaje się w dalszą drogę, celem zwiedzenia innych urzędów pocztowych i zbadania ich sprawności. W pierwszym rządzie udaje się do Piotrkowa gdyż, jak mnie poinformowano, w krótkim czasie zostanie uruchomiony nowozłożony kabel telefoniczny między Piotrkowem a Łodzią, który będzie dalszym odcinkiem autonomicznym kabla Warszawa — Katowice. Następnie udam się do Radomska, Częstochowy, Zawiercia i Katowic, gdzie pragnę zbadać wzniesioną tam stację telefoniczną.

P. minister Boerner odjechał o godzinie 14-ej w dalszą drogę. (a)

PROBLEMY LUDZKOŚCI WSZYSTKICH CZASÓW

PORODY

MACIERZYŃSTWO

PORONIENIA

MIŁOŚĆ

FILM — ŚWIATŁA I CIEŃ MACIERZYŃSTWA

Przesunięcie terminów ćwiczeń dla szeregowych rezerwy piechoty i kawalerji

Cheąc przyjść z pomocą rolnictwu w okresie letnich prac rolnych, władze wojskowe zarządziły następujące zmiany w powołaniu szeregowych rezerwy na tegoroczne ćwiczenia wojskowe:

1) szeregowym rezerwy piechoty powołanym na dzień 22 czerwca i 6 lipca br. — zostało przesunięte powołanie na dzień 21 września br.

2) szeregowym rezerwy kawa-

lerji, powołanym na dzień 6 lipca br. — zostało przesunięte powołanie na dzień 28 września br.

Dla tych kategorii szeregowych rezerwy (pkt. 1 i 2) zostały już rozesłane przez PKU. nowe karty powołania, natomiast stare karty powołania będą przy doręczaniu nowych wycofane.

Ponadto we wszystkich rodza-

jach wojska, za wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojennej — został skrócony czasokres ćwiczeń wojskowych dla szeregowych rezerwy do 4 tygodni.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA W HELENOWIE

Zwyczajem lat ubiegłych urządza we wtorek, dnia 28 bm. zarząd parku Helenów wspaniałą za bawę letnią poświęconą nocy świętojańskiej. Wielka ta zabawa podzielona zostanie na dwie części.

Punktualnie o godz. 7 po poł. fanfarami obwieszczona będzie rozpoczęcie, poczem nastąpi koncert wykonany przez zwiększony zespół pod dyr. S. Pietruszyńskiego. Jedną z wspanialszych atrakcji będzie puszczanie na wodę tradycyjnych wianków z lódek udekorowanych lampami i zielenią. Na stawie umieszczona będzie wielka, urządzona na wzór wenecki, gondola z orkiestrą i chórem, która na wodzie wykona popularne utwory. Przy zejściu na brzegu stawu wykonane będą tańce. Zabawa zakończona zostanie puszczaniem nader efektownych rakiet i ogni bengalskich w dotychczas niebywałej ilości. Zarząd parku zapewnił sobie dojazd tramwajami do końca zabawy. Dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem poranek z programem zawierającym utwory muzyki operetkowej.

Marynarze łodzi podwodnej „Posseidon”



która poszła u brzegów chińskich na dno wraz z 18 ludźmi załogi. Na naszej ilustracji widzimy pożegnanie marynarzy z rodzinami przed odjazdem z Portsmouth.

Życie na świeżem powietrzu

OBÓZ DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ Y. M. C. A.

Od lipca r. b. polska YMCA w Łodzi uruchamia letni obóz dla młodzieży od lat 10 do 18-u. Jak wiadomo obóz położony jest w najzdrowszej okolicy naszego miasta, a młodzież przebywająca w nim ma zapewnioną opiekę doświadczonych wychowawców i lekarza.

Zapisy do obozu przyjmuje polska YMCA, Piotrkowska 89 i 248.

WYCIECZKA HANDLOWCÓW DO RUDY.

Wydział życia towarzyskiego przy związku handlowców polskich urządził w niedzielę 28 czerwca dla członków i gości wycieczkę do lasów rudzkich. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat związku (Piotrkowska 108) w godz. 13—15 i 18—20.

WYCIECZKA PRZYRODNICZA

W niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 11 odbędzie się wycieczka organizowana przez Towarzystwo przyrodnicze im. St. Staszica do szkolnego ogrodu botanicznego w parku Źródlińska.

Punkt zborny na miejscu.

Czytajcie „Głos Poranny”

Przeciwno 72-proc. podwyżce komornego wypowie się dziś wszechpolski zjazd lokatorów

Projekt min. robót publicznych gen. Norwid Neugebauera w sprawie podwyższenia czynszu komornianego w starych domach o 72 proc. w stosunku do czynszu przedwojennego, wywołał w szerokich masach lokatorów i sublokatorów falę protestów. Na szeregu zebraniach, jakie w tej sprawie odbyły się w łódzkim związku lokatorów i sublokatorów, postanowiono energicznie przeciwstawić się wspomnianemu projektowi, który na wypadek wprowadzenia go w życie dałby nieobliczalne następstwa. Organizacje lokatorów stanęły na stanowisku, że w dobie

szalonego kryzysu gospodarczego, masowych redukcji i bezrobocia podwyżka komornego może pociągnąć za sobą wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, a tem samym wpłynęłaby na pogłębienie obecnego kryzysu.

Niezależnie jednak od tego organizacje lokatorów, stojąc na stanowisku załagodzenia głodu mieszkaniowego, unormowania rozbudowy mieszkań i potrzeby ustanowienia specjalnego funduszu na popieranie ruchu budowlanego, wysunęły własny projekt stworzenia funduszu budowlanego, który powstać ma z szeregu specjalnych

dotatków do podatków państwowych od placów niezabudowanych, od zbytku mieszkaniowego, podatku dochodowego, itp., oraz ze specjalnych dotacji państwowych i samorządowych.

Wszystkie te sprawy zostaną w dniu dzisiejszym poruszone na wszechpolskim zjeździe zrzeszeń lokatorów i sublokatorów, który zwołany został do Warszawy. Z ramienia Łodzi na zjazd ten m. in. wyjechał wiceprezydent Rapalski, dr. Zdzisław Mierzyński, Jan Haneman i in.

Delegacja w pierwszym rzędzie zaprotestuje przeciwko projektowi min. Neugebauera, który, jej zdaniem, mocno krzywdzi warstwę pracującą i ubogą ludność. Następnie łódzka delegacja domagać się będzie wstrzymania eksmisji na czas trwania kryzysu mieszkaniowego, wprowadzenia nowego podatku od niezajętych mieszkań w starych domach i znalezienia ustawy o ochronie lokatorów w tym sensie, aby obejmowała ona jaknajszersze warstwy lokatorów i sublokatorów.

Członkowie delegacji łódzkiej wygłoszą na wszechpolskim zjeździe lokatorów szereg referatów, w których podkreślą z naciskiem, że istnieją możliwości skutecznego załagodzenia głodu mieszkaniowego w Polsce bez potrzeby uciekania się do ostateczności, za jaką uważać należy niestety plan nadmiernie wysokiego podwyższenia komornego, który nadwyręza i tak budżety rodzin pracowniczych i robotniczych. (d)

SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Oryginalna tylko z numerowaną etykietą z marką ochronną „SŁOŃ”

Mieszkania na Polesiu

W poniedziałek — ostatni dzień wydawania blankietów

Ubiegający się o mieszkanie w kolonii miejskiej im. Montwilli Mireckiego na Polesiu Konstantynowskiem otrzymać mogą jeszcze formularze — podania w poniedziałek, dnia 22 bm, w godzinach od 8,30 do 13 i od 16 do 20 w wydziale podatkowym (Plac Wolności Nr. 1, parter).

Po tym terminie formularze —

podania wydawane nie będą. Przyjmowanie podań odbywać się będzie w tymże lokalu w dniach 23, 24, 25 i 26 czerwca rb., w godzinach od 8,30 do 15 i w dniu 27 czerwca rb. od godz. 8,30 do 15 i od 17 do 20.

Podania złożone po wskazanym terminie — rozpatrywane nie będą.

DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Perła francuskiej produkcji dźwiękowej. Film, o którym cały świat mówi z zachwytem

„POD DACHAMI PARYŻA”

Reżyserji RENE CLAIR'A

W rolach głównych:

ALBERT PREJEAN,
POLA ILLERY

Początek o 5, w soboty i niedziele o 2.30
Ceny miejsc popularne! Sala wentylowana!

Krwawa „Din Tojra”

Związek krawców wymierzył „sprawiedliwość”

Wczoraj w godzinach południowych do pogotowia miejskiego zgłosił się Chil Rozenewajg pobity i pokrwawiony z prośbą o pomoc.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy Rozenewajg udał się do policji i zameldował o napadzie dokonanym na niego przy ul. Andrzeja tuż przy zbiegu Wólezańskiej.

Jak się okazuje Rozenewajg za mieszkał przy ul. Gdańskiej 90, z zawodu krawiec, naraził się związkowi krawców, który postanowił wymierzyć mu sam „sprawiedliwość”.

Wczoraj w południe naskutek

tego wyroku Rozenewajg został pobity przez dwóch wykonawców.

Policja w sprawie tej wdrożyła energiczne dochodzenie. (p)

Poświęcenie sztandaru

W dniu 14 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 13 komendy zjednoczenia narodowego macarstwowej Polski w Chojnach.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórka członków 13 komendy i delegacji poszczególnych komend i zrzeszeń mających swe siedziby na terenie gm. Chojny.

O godzinie 10.40 uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry skierował się do kościoła św. Wojciecha w Chojnach na nabożeństwo, po którym dokonano poświęcenia sztandaru.

Następnie ks. Kąkolewski wygłosił kazanie, wzywając obecnych do pracy niestrudzonej dla dobra kraju, pielęgnowania ducha niepodległości, obrony granic państwa, wychowania dzieci w duchu państwowym, braterskiej miłości, karność i zbiorowego wysiłku społeczeństwa w celu zapewnienia Ojczyźnie lepszego jutra.

Ponownie uformowany pochód ruszył wraz ze sztandarami na boisko sportowe w Chojnach, gdzie przemówił do zebranych komendant 13 komendy p. Goździk, po czym nastąpiło otwarcie nowopowstałej przy tejże komendzie sekcji kolarskiej i nastąpił bieg kolarski na przestrzeni 15 km.

Po ukończeniu biegu, wręczono zwycięzcom 4 nagrody honorowe za dobre wyniki sportowe.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Miłość, zazdrość, flirt i poświęcenie za kulisami kabaretu

Najrozkoszniejsza komedia dźwiękowa p. t.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

z najrozkoszniejszą ulubienicą Europy

ANNY ONDRA w roli tytułowej
w roli „LOPKA” **ZYGFRYD ARNO**

Dziś początek o godz. 12-ej.

Ceny miejsc od g. 4-ej

zł. 1, 1.50, 2 i 2.50

Dziś na porankach od g. 12—3 ceny wszystkich miejsc **75 gr. i 1 zł.**

Zakończenie wykładów

w instytucie prawa administracyjnego przy magistracie łódzkim

20 czerwca br. został zakończony cykl wykładów z dziedziny nauki prawa administracyjnego, prowadzonych przez d-ra Hilarowicza, prof. wolnej wszechnicy polskiej i b. dyrektora i organizatora studjum administracji komunalnej w Warszawie.

Instytut prawa administracyjnego, utworzony na mocy uchwały magistratu łódzkiego 13 września 1928 roku, a mający na celu pogłębianie wiedzy zawodowej wśród urzędników administracyjnych, prowadzi swą działalność od trzech lat. Kierownikiem instytutu jest profesor Tadeusz Hilarowicz.

W pierwszych dwóch latach słuchaczami instytutu byli nie tylko urzędnicy miejscy Łodzi ale i pracownicy okolicznych związków komunalnych i magistratów: m. Rudy Pabjanickiej, Tuszyna, Konstantynowa, Tomaszowa, Zgierza oraz wydziałów powiatowych Łodzi, Brzezin, Łasku i innych.

Wykłady prowadzone były w sali posiedzeń magistratu przez dojeżdżających z Warszawy profesorów z dr. Hilarowiczem na czele.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY J. MITLERA I H. CHAJMOWICZA

W dniu dzisiejszym o godz. 10 wiecz. odbędzie się uroczyste zamknięcie wystawy prac art. malarza J. Mitera i art. rzeźbiarza H. Chajmowicza. Zaznaczyć należy, iż wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób. Ekspozycja budziła ogólny podziw. O godz. 9 wiecz. odbędzie się rozlosowanie obrazu Nr. 100 i rzeźby Nr. 132 przez komitet i zaproszonych przedstawicieli prasy.

37.241 bezrobotnych zarejestrowanych w Łodzi i okolicy

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 20 czerwca 1937 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 37241. w tem w samej Łodzi 25874, w Pabjanicach 2750, w Zgierzu 2327, w Zduńskiej Woli 1672, w Tomaszowie Mazow. 4018, w Konstantynowie 218, w Aleksandrowie 116, w Rudzie Pabjanickiej 257.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11,259 bezrobotnych, w samej Łodzi 8,747.

Zapisujecie się na członków L.O.P.P.

Światowej sławy scenarjusz FRYDERYKA LANGA

Międzynarodowa obsada:

Rudolf Klein Rogge, Bernard Goetzke, Paweł Richter, Adalbert Schlettow, Alfred Abel

Dr. Mabuze

to bezsprzecznie największy przebój wszystkich czasów dla wszystkich bez wyjątku

Najbliższy rewelacyjny program kina „PALACE”

Wystawa prac uczenic łódzkich szkół zawodowych żeńskich

Wystawa szkół zawodowych żeńskich zdobyła sobie odrazu rozgłos i zainteresowanie łódzkiego społeczeństwa. Od czasu otwarcia wystawy już przeszło tydzień, a ruch zwiedzających nie tylko nie maleje, ale z dnia na dzień wzrasta.

Praca szkół zawodowych żeńskich była dotychczas mało znana szerszemu ogółowi. Wystawa zapoznaje nas z nią znakomicie. Podkreślić specjalnie należy znakomite zorganizowanie i pokazu i rozplaniowanie ekspozycji.

Szkoły wystawiające swe prace można podzielić na szkoły przemysłowe i rzemieślnicze artystyczne, szkoły handlowe i szkoły o charakterze zawodowo-społecznym. Do pierwszych należą: Państwowa Szkoła przemysłowo-handlowa żeńska, Państwowa szkoła przemysłowa oraz Szkoła rzemieślnicza, prowadzona przez stow. „Przeźroczność”, wreszcie odrębna od nich a niezwykle ciekawa Szkoła zawodowa żeńska Koła „Macierzy” w Koluszkach. Szkoły tej grupy wystawiają prace z zakresu: krajoznawstwa, modniarstwa i czapnicstwa, trykotarstwa, kamaznictwa, galanterji skórzanej, wreszcie hafciarstwa, koronkarstwa, tkactwa artystycznego, kwiatkarstwa i t. p. Widzimy w tym dziale piękne kilimy, suknie i swetry, makaty, koronki, hafty, artystyczne oprawy książek i bardzo ładne wyroby galanterji skórzanej. Do tego działu należy również zaliczyć prowadzoną przez Państwową szkołę przemysłową dział złotniczy. Specjalną tutaj zasługę mają poza tym również szkoły artyści czuwający nad kierunkiem artystycznym szkół pp. Malik, Kudewicz i Walczowski oraz kierownik artystyczny szkoły w Koluszkach p. Strzeński.

Szkoły o charakterze zawodowo-handlowym pokazały nam wzorowy kantor handlowy z wszelkimi pomocniczymi maszynami i udogodnieniami. Tutaj uczennice prowadzą swe fikcyjne przedsiębiorstwo.

Wreszcie do trzeciego działu należy zaliczyć Szkołę żeńską przemysłowo-gospodarczą stowarzyszenia „Służba Obywatelska”. Szkoła ta mimo, że jej ekspozycja nie ma tej siły atrakcyjnej, jak szkół przemysłowo-artystycznych, zasługuje na specjalną uwagę; poza dwuletnią normalną szkołą zawodową przygotowującą kierowniczkę gospodarstwa szpitali, sanatoriów, jadłodajni internatów, kolonji letnich, pensjonatów i t. d. prowadzi roczną szkołę gospodarstwa domowego, mającą na celu wychowanie zastępy gospodyni oraz 3-miesięczne kury wieczorne dla pracownic fizycznych, umysłowych oraz dla uczenic szkół średnich. Szkoła ta mieści się dotychczas przy ul. Sienkiewicza w wynajętym lokalu. Rozpoczęto już jednak budowę własnego gmachu, w którym poza salami wykładowymi i pomocniczymi, będą się mieścić: wzorowy żłobek, sklepy z przetworami owocowymi i pieczwem prowadzone przez szko-

łę, wzorowa pralnia, stołownia na 100 osób oraz nieustająca wystawa wzorowego mieszkania robotnicy. Gmach ten stanie w dzielnicy robotniczej, tak że znaczenie tych wszystkich instytucji społeczno-wychowawczych będzie specjalnie doniosłe. Szkoła wystawia w galerji wzorowy żłobek, wzorową kuchnię, oraz ciekawe wykresy z zakresu wzorowych gospodarstw, estetyki mieszkań, organizacji pracy, pracy społecznej i t. d.

Pokaz dorobku łódzkiego żeńskiego szkolnictwa zawodowego wypadł niezwykle ciekawie i pięknie. Kto z łódzian jeszcze nie widział niechaj się pośpieszy.

W niedzielę, dnia 21 b. m. między jedenastą a trzecią po południu w galerji sztuki w parku Sienkiewicza zorganizowana została wyprzedaż ekspozycji. Na kiermaszu tym przygrzywać będzie orkiestra, czynny bufet, w którym uczennice działów gospodarczych częstować będą gości przez siebie stworzonymi smakołykami. Zaznaczyć należy piękny gest organizatorów wystawy, które całkowity groszowy wstęp niedzielny przeznaczyły na rzecz kolonji letnich.

PLACE

z drzewkami owocowymi, z LASEM i bez lasu
w JULIANOWIE, przylegającym Marysinie III i
Langówku na dogodnych warunkach do sprzedania.
Blizsze szczegóły w Zarządzie Dominium Julianów Marysin III. w Łodzi ul. Piotrkowska 104, tel. 225-88 w godz. 10—1 i 3—8 wiecz.

Czy ujdą bezkarnie bandyci którzy dokonali napadu na kasjera „Karolewskiej Manufaktury”

Dokonany przed paru dniami w chwały napad bandyci na kasjera firmy „Karolewska Manufaktura” p. Alfonsa Michela, nie przestaje absorbować całego społeczeństwa łódzkiego. Sprawcy przeprowadzonego z amerykańskim rozmachem w biały dzień napadu, nie zostali do tej pory schwytani mimo, iż postawiono na nogi cały aparat śledczy.

Władze śledcze, jak wiadomo, arestowały cały szereg podejrzanych o udział w napadzie osobników, lecz szczegółowe przesłuchania i zarządzone konfrontacje z ofiarami napadu nie dały dotąd pozytywnego rezultatu.

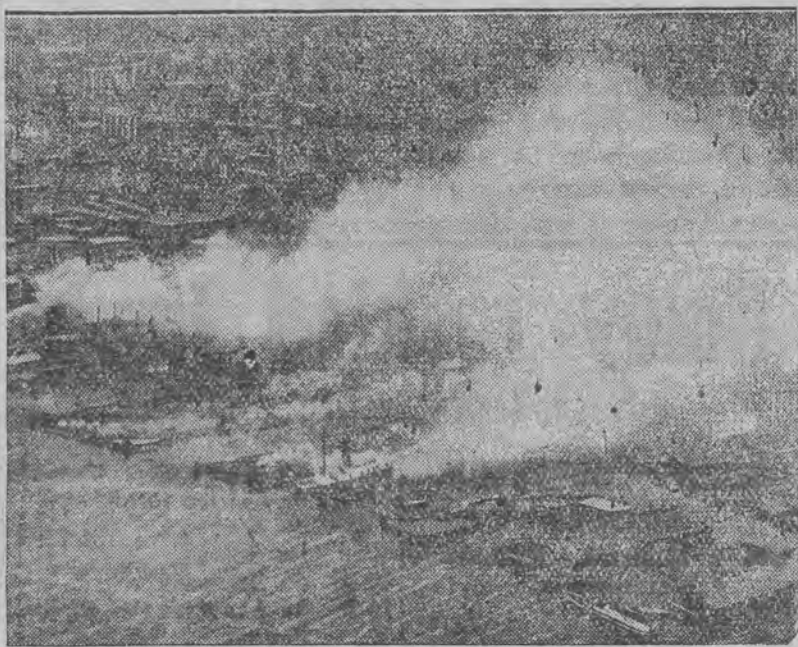
I tak np. zwolniono zatrzymanego szofera niebieskiej taksówki, kilkakrotnie karanego za różne przestępstwa, gdyż stwierdzono

zostało, że nie miał on z napadem na ulicy Nowokątnej nic wspólnego.

Tak samo zwolniono po szczegółowym śledztwie arestowanego we Wrześni rzekomego bandytę Skorackiego, albowiem wykazał on swe alibi, a mianowicie dowiódł, że od kilku miesięcy nie był w Łodzi.

Jednym słowem — mimo posiadanych przez kompetentne czynniki danych, jak rysopisów bandytów, barwy samochodu, jego marki itp. dotychczas z osnutego mgłą tajemnicy śledztwa wywnioskować należy tylko to, że trudno będzie władzom bezpieczeństwa wpaść na trop zbłądłych bandytów.

Wielki pożar w porcie



W porcie Norfolk w Stanach Zjednoczonych wybuchł pożar w tanku benzynowym, który z błyskawiczną szybkością przeniósł się na stocznię i najbliższą dzielnicę miasta. Straty wynoszą przeszło 3 miliony dolarów. Zdjęcie z samolotu.

Kryjówka złodziejska w lesie Aresztowanie bandy „potokarzy” na Mani

Wczoraj w nocy patrolujący las na Mani policjanci usłyszeli grę na harmonijce.

Podkradłszy się do miejsca, skąd dochodził głos, policjanci zauważyli kilku osobników siedzących koło obozowiska. Jeden z nich grał na harmonijce.

Na widok granatowych mundurów siedzący przy obozowisku osobnicy zerwali się z miejsca i rzucili się do ucieczki.

Pomimo natychmiastowego pościgu nie udało się ich ująć z powodu panujących ciemności.

Policjanci ukryli się w krzakach a po upływie kilkunastu minut zjawili się na miejscu podejrzani osobnicy i po chwili wyciągali z gestych krzaków paczki i skrzynki.

Wówczas policjanci z rewolwami w ręku wyskoczyli z ukrycia i aresztowali dwóch z obecnych. Pozostałym dwóm udało się uciec.

Przeprowadzona na miejscu rewizja wykazała, że w skrzynkach tych znajduje się kilkadziesiąt kilogramów masła, kilkanaście kop jaj, kilka serów itp. artykułów spożywczych.

Skrzynki te wraz z aresztowanymi przetransportowano do VI komisariatu policji. Aresztowanymi okazali się Jan Kurek i Władysław Wojciechowski (Wrzesińska 118) znani policji „potokarze”, t. j. specjaliści od okradania wozów.

Podczas przesłuchania przyznali się oni do okradzenia kilku wozów chłopskich, zdążających na rynek.

Skradzione towary ukrywali w lesie na Mani, skąd po kilku dniach, by nie budzić podejrzeń, wynosili je na miasto.

Kurka i Wojciechowski osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika, zaś za pozostałymi „potokarzami” wdrożono pościg. (p)

Z BIURA INFORMACYJNEGO DLA MATURZYSTÓW

Biuro informacyjne dla maturzystów uzyskało szczegółowe informacje w sprawie formalności, koniecznych dla studentów, wyjeżdżających na studia zagranicę.

Pozatem biuro udziela informacji w sprawie terminów zapisu, egzaminów wstępnych na wszystkich wyższych uczelniach krajowych i licznych zagranicznych.

Biuro informacyjne dla maturzystów mieści się w lokalu Wypożyczalni Akademickiej, 11 Listopada 26 i jest czynne we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 — 7 pop.



Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Nancy CARROLL

ORAZ
Charles Rogers

w filmie p. t.

„Serce i sport”

Nad program: Dodatek Fleischero wski p. t. Bańki Mydlane.

Wspaniała ilustracja piękna muzyka i piosenki.

Początek codziennie o godz. 6-iej, w soboty i niedziele o godz. 12-iej. Ceny miejsc na poranki 75 gr. i zł. 1.—



USMIECHNI SIĘ

W operze siedzi sobie pewien jegomość, a przed nim jakaś niewiasta, która przez cały czas przedstawienia naci słyszące na scenie melodie i arje... W końcu jegomość nachylił się do niej i szepce:

— Ach, jaki pani ma śliczny głosik!

— Oh, nie! — odpowiada dama skromnie.

— Nie?! — To stul pani pysk, do cholery!

*

Żona: Mój kochany, którego mamy dzisiaj?

Mąż: Nie mam pojęcia!

Żona: Zajrzyj poprostu do gazety, którą masz w kieszeni!

Mąż: I to nic nie pomoże. Gazeta jest wczorajsza!

PO PORZĄDKU.

— Proszę o anulowanie mego zamówienia, ponieważ nie mam pieniędzy — pisze do fabryki klient.

— Żałujemy bardzo, — odpisuje fabryka, — iż nie możemy natychmiast skreślić zamówienia Szan. Pana, mamy bowiem tyle zamówień do anulowania, że zmuszeni jesteśmy trzymać się kolejności.

ROZTARGNIENIE.

Architekt liczy piętra po ukończeniu nowego 50-piętrowego drapacza chmur w Nowym Jorku. Liczy i nagle łapie się za głowę:

— Raz, dwa — trzy — pięć — masz sobie! Zapomnieliśmy wstać w czwartę piętro!

DOBRE WIEDZIEĆ.

Mąż, ubierając się, do żony: — Połknąłem spinkę od kołnierzyka.

Żona złośliwie: — Przynajmniej wiesz tym razem, gdzie się spinka podziała!



Dziś i dni następnych!
Nadzwyczajny podwójny program!
Muzyka L. KANTORA.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Dziś początek o g. 3 pop. Sala wentylowana i mechanicznie chłodzona.

MASKA OBLUDY

Wielki dramat miłości i poświęcenia.
W roli głównej czarująca

Corinne GRIFFITH
rasowy i piękny
Clive Brook

I R E N A

Świetna — szampańska komedia w 10 aktach z życia pięknej midinetki. W roli głównej piękna-słodka

Collen MOORE

Min. Klarner w Łodzi

zapozna się z sytuacją przedsiębiorstwa

Jak wiadomo, poszczególne firmy tutejsze, podpisują deklaracje przystąpienia do Zrzeszenia producentów przedwybawianej w Polsce, zgłoszyły jednocześnie te czy inne zastrzeżenia, które miały być rozpatrzone przez ministra przemysłu i

Pobór rocznika 1910

W poniedziałek winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 mężczyźni, zamieszkali na terenie XI komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do L. Przed komisją poborową nr. 2 mężczyźni zamieszkali na terenie XIV komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery od S do Z. Przed komisją poborową nr. 3 mężczyźni roczników od 1883 do 1907 włącznie, zamieszkali na terenach I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV komisariatów.

Tajemnicze zwłoki na torze kolejowym

W dniu wczorajszym na torze kolejowym pod Pabjanicami znaleziono zwłoki młodego człowieka z roztrzaskaną głową. O odkryciu tem powiadomiono natychmiast władze policyjne, które wszczęły dochodzenie. W trakcie wdrożonego śledztwa ustalono, że zabitym jest 20-letni Władysław Mieczysław Majczak, mieszkaniec wsi Juczkwice gm. Widzew. Obecnie policja zajęta jest ustaleniem, czy miało tu miejsce zbrodnicze porzucenie pod pociąg, czy też wypadek samobójstwa.

Oświadczenie Piccarda

Gdy proszono Piccarda o odpowiedź szczerą, Co go jeszcze zajmuje Poza stratosferą, Wyrzekł mąż ów uczony Te znamienne słowa: „Rozumie się, że Łódzka Reduta Prasowa. Gdybym tysiąca różnych Nie miał spraw na głowie, Napewnym za tydzień Szalał w Helenowie”.

KURS ROBÓT RĘCZNYCH

Kierownictwo kursów robót ręcznych zw. Pracy obywatelskiej kobiet zawiadamia, że z dniem 25 b. m. o godz. 12 nastąpi zakończenie kursu, wydanie świadectw i otwarcie wystawy prac uczenie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 103, prawa oficyna parter II piętra. Wystawa będzie otwarta w czwartek, dnia 25 bm. do godz. 20 i w piątek, dnia 26 od godz. 11 do 20. Wstęp bezpłatny. Zapisy na nowy kurs, rozpoczynający się we wrześniu br. przyjmują codziennie kancelarja w godzinach od 10 do 15, ul. Piotrkowska 103, prawa of. parter, II piętra, tel. 125-20.

handlu. W związku z powyższymi zastrzeżeniami, prezes Czesław Klarner przyjeżdża do Łodzi, w środę, dnia 24 b. m., celem za znajomienia się szczegółowego z obecnym stanem na rynku przedwybawianej oraz celem otrzymania wyjaśnień co do dezyderatów zgłoszonych przez poszczególne firmy. Całkowity zebrany przez siebie materiał, minister Klarner przedstawi ministrowi przemysłu i handlu, który już poweźmie ostateczne decyzje. (ag)

Strzelanina w restauracji

Pomysłowy „świadek” strzelaniny ukraść policjantowi rewolwer

Restauracja Anny Zaleskiej przy ul. Zgierskiej 37/39 była wczoraj widownią strzelaniny, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W godzinach wieczorowych do restauracji tej przyszedł jakiś policjant w towarzystwie cywilnego gościa. Po wypiciu większej ilości wódki i zjedzeniu kolacji między nimi powstał spór na temat płacenia rachunku. Spór ten po kilku minutach zamienił się w głośną kłótnię a

następnie w bójkę. Stroną atakującą był cywil, który usiłował policjanta rozbroić i pobić. Słabszy fizycznie policjant w obronie własnej dobył rewolweru i dał 6 strzałów w powiętrze. Kule ugrzęzły w ścianach restauracji, powodując łatwo zrozumiałą popłoch. Jedną z kul odbijając się od

kilku posterunkowych z trzeciego komisariatu. Podczas legitymowania awanturnika okazało się, iż jest to Karol Majewski, zam. przy ul. Głowackiego 8. Obecny na miejscu komisarz policji odebrał strzelającemu policjantowi rewolwer i położył go razem z aktami sprawy na stole. W tej chwili jeden z obecnych w restauracji opowiadając o zajściu zbliżył się do stołu i schwywszy rewolwer usiłował uciec, został jednak schwytany.

Pomysłowym świadkiem okazał się Zygmunt Borowski bez stałego miejsca zamieszkania. Policja w sprawie tej spisala obszerny protokół, który przesyłany został do komendy policji. (p)

Nowy rozkład jazdy obowiązujący od dnia 15

Łódź — Fabryczna		Łódź — Kaliska	
PRZYJAZD			
2.26	z Koluszek (połączenie z Warszawą)	13.15	do Koluszek Katowice — Żywiec (osobowy)
4.15	z Koluszek	13.58	do Koluszek Warszawa (osobowy)
5.35	”	15.05	do Koluszek
6.55	”	15.25	do Skarżyska Kielce — Radom
7.19	”	16.05	do Koluszek Kraków — Krynica (pospieszny)
7.34	”	16.55	do Koluszek Warszawa (osobowy) oraz Czechy — Wiedeń — Rzym — Sussak (pospieszny).
7.50	”	17.50	do Koluszek
8.37	”	18.30	do Koluszek Warszawa (pospieszny)
9.19	z Częstochowy	19.10	do Warszawy
9.55	z Koluszek (w poniedziałki i po świętach)	19.30	do Koluszek
10.27	z Koluszek (z połączeniem z Warszawy)	20.20	do Koluszek
13.02	z Koluszek	21.20	do Koluszek Praga — Pilzno — Wiedeń (pospieszny)
14.02	ze Skarżyska	21.55	do Koluszek Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3 października: Krynica — Zakopane — Rabka — Iwonicz — Rymanów. (Wagony sypialne II i III kl. do Krynicy. II kl. do Zakopanego).
14.47	z Koluszek (połączenie z Warszawy)	Łódź — Kaliska	
15.27	z Koluszek	PRZYJAZD	
16.10	z Warszawy (z wagonem restauracyjnym)	0.21	z Poznania
17.37	z Koluszek (z połączeniem z Warszawy)	1.00	z Warszawy
19.59	z Koluszek	2.35	z Warszawy
20.45	z Warszawy	3.43	z Wrocławia (przez Leszno — Ostrów)
21.24	z Koluszek (w dni świąteczne)	4.17	z Kutna, Płocka
22.02	z Koluszek (w dni świąteczne)	4.49	z Ostrowa Wielkop.
22.52	z Koluszek	5.25	z Herb Nowych — Katowic (przez Zduńską Wolę).
23.10	ze Skarżyska	6.21	z Krakowa — Katowic
23.42	z Koluszek	7.10	z Łasku (w dni powszednie).
ODJAZD			
0.35	do Koluszek Katowice — Kraków — Budapeszt (pospieszny)	7.30	z Poznania — Berlina
1.45	do Koluszek Warszawa — Katowice — Żywiec (osobowy)	7.35	z Łowicza
2.45	do Koluszek Warszawa — Częstochowa — Skarżysko (pospieszny).	8.05	z Kutna — Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)
5.50	do Koluszek Warszawa (osobowy)	8.47	z Ostrowa Wielkop.
6.50	do Koluszek Warszawa (pospieszny)	9.15	ze Lwowa (z wagonem syp. III kl.)
7.45	do Warszawy Tomaszów.	9.22	z Warszawy
8.25	do Koluszek Kraków (osobowy)	10.55	z Łasku (tylko w niedziele i święta)
9.50	do Skarżyska Tarnobrzeg — Radom — Kielce (osobowy)	11.30	z Warszawy
10.20	do Koluszek	12.15	z Poznania
11.35	do Koluszek Warszawa (pospieszny)	11.45	do Poznania
		12.25	do Kutna Paryż — Ostenda — Calais
		13.10	do Warszawy
		13.40	do Łasku
		15.10	do Poznania
		15.20	do Kutna Poznań — Ciechocinek
		15.35	do Łowicza
		17.40	do Częstochowy — Herby Nowe
		18.10	do Warszawy (osobowy)
		19.35	do Ostrowa Wielk.
		20.00	do Łasku (piątki, niedziele, dni przedświąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
		20.25	do Łowicza
		20.42	do Lwowa (wagon syp. III klasy).
		21.42	do Poznania — Berlina — Brukseli — Paryża (wagon sypialny)
		22.00	do Kutna Gdynia (wagon sypialny)
		22.55	do Katowic — Krakowa.

Okazyjnie do sprzedania uruchomiona **fabryka** składająca się z 12 warsztatów mechanicznych (angielskich). Ewentualnie same warsztaty szerokości od 64—72 cali. Oferty do adm. sub. „Fabryka”

Dr. med. **H. GUTSZTADT** akuszer-ginekolog Zachodnie 62 (Śródmiejska 14) tel. 120-52 przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Radykalnie usuwa **„KREM HEBROLIN”** GLOB egzeme, liszaje i wszelkie schorzenia skóry.

DR. MED. **Michał Geller** osiedlił się na ul. Nawrot 2, m. 31 i leczy Homeopatią i przyrodolecznictwem. Przejmuje od 10—11 w domu Nawrot 2 i od 4—7 w aptece homeopatycznej Główna 5.

Dla lekarza internisty zarezerwowano mieszkanie dwupokojowe z kuchnią o bardzo taniej cenie w Hulankach, Stacja Andrzejów w willach Jeskiego. Wiadomość na miejscu lub telef. 219-31 757-1

Dr. med. **J. PIK** Żeromskiego 36, Tel. 175-50. przy Zielonym Rynku **Choroby nerwowe Spec. nerwice.** Przejmuje od 5.30 do 7 w.

Zrzeszenie artystów Teatrów Miejskich w Łodzi

„RAKIETA”

(W teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 Tel. 178-00)
Dyrektor artystyczny: **Kazimierz Brzeski.**

Muszka Żelska
Stanisława Balcerakówna
Hanka Garelikówna
Eugenja Popielewska
Romuald Gierasieński
Kazimierz Chrzanowski

Roman Urbański
Ignacy Skorasiński
Bolcio Kamiński
Jan Fabian
Włodzimierz Lopek-Boruński
12 Luciano-girls

Wystąpią dziś trzykrotnie 6, 8 i 10 w. w areykapitalnej rewji

„Złote Szaleństwo”

Sala wentylowana specjalnie sprowadzonymi maszynami.
Ceny biletów od 1 do 4.50. Dojazd wszystkimi tramw.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski
Dziś, 8.30 „Czarne Ghetto”
Jutro, 8.30 „Czarne Ghetto”

TETR MIEJSKI
Dziś i w poniedziałek występy słynnej trupy wileńskiej, która wstawia sztukę O'Neill'a „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła).
Początek o godz. 9 wiecz. Ceny najniższe.

TEATR-REWJI
„Złota Kaczka”
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40 (Kino Spółdzielnia)
Tel. 141-22.
Dziś i dni następnych wielka rewja p. t.
HALLO! MADZIARÓWNA
w 2-oh częściach i 18 obrazach
Początek przedstawień o godzinie 8. i 10. w., Sobota, niedziela i święto po 3 przedstawienia o g. 6, 8 i 10 wiecz.
Ceny miejsc od zł. 1 do 3 zł.

TEATR W PARKU STASZICA
Najsympatyczniej i najmniej spędzi się ciepły wieczór niedzielny w teatrze letnim w parku Staszica na przebojowej rewji „Łódź w kwiatkach”.
Komunikacja tramwajowa zapewniona.

RAKIETA
Teatr rewji „Rakieta” przy ul. Ogrodowej 18 prezentuje cieszące się niezwykle powodzeniem widowisku w 2 częściach i 20 obrazach pod tytułem „Złote szaleństwo” z Gierasieńskim, Żelską, Bolciem Kamińskim, Chrzanowskim Lopekiem - Boruńskim, Balcerakówną, Urbańskim, Skorasińskim, Garelikówną i Lubelskim na czele. W rewji „Złote szaleństwo” występuje para tańcząca Popielewska — Fabian i 12 Luciano-girls w nowym składzie.

35 ST. W CIENIU
Barometr teatru „Złota Kaczka” dokładnie wykazuje powyższą temperaturę powyżej zera na rewji „Hallo! Madziarówna” w ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40. Na czoło wysuwa się niezrównana Madziarka w przepięknym walcu pt. „Jaśminy kwitną”. Dziełnie sekunduje jej w skeczu „Fabryka lalek” niezrównany Loskot.
Przedstawienia codziennie o godzinie 8 i 10 wiecz. a dziś, w niedzielę trzy razy o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Premjery w teatrzykach rewjowych.

„Złote szaleństwo” w „Rakiecie”

Drugi program tego sympatycznego teatrzyku nie ustępuje pod żadnym względem programowi inauguracyjnemu. — Ponieważ zespół jest ten sam, więc właściwie trudno powiedzieć coś nowego. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście na dół p. Gierasieński, szczególnie świetny w skeczu „Po włosku”. Bolcio Kamiński ma udany numer „Tili-bom”, pomyslowo za-

inscenizowany. P. Żelska bardzo dobrze demonstruje parodię kina dźwiękowego. Zespół girlsów sprężysto pracuje, a równość i solidność szczegółów w popisach zespołowych nie pozostawia nic do życzenia. P. Garelikówna ładnie śpiewa, a p. Balcerakówna ładnie wygląda.

Wystawa bogatsza i staranniejsza, niż przy poprzednim programie. Półfinał „To jest Paryż!” wyjątkowo udanie zmontowany na efektownej planszy dekoracyjnej. Natomiast w zerfinale należałoby nieco złagodzić i zredukować trąbki samochodowe. Nie wolno zapominać, że i zgłęb może nużyć.

(gw)

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mury
WSZEDZIE DO NABYCIA

Wypróbujcie nasz na inowszy przebieg wodę kwiatową „CRYNOLINE”

PRACOWNIA SUKIEN
ZOFI POTOKOWEJ
DAWNIEJ CEGIELNIANA 62
OBECNIE PIOTRKOWSKA Nr. 101

Co usłyszymy dziś przez radio?

10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
11.58 Sygnał czasu i hejnał.
12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20 Muzyka z Warszawy.
15.00 Transmisja z sali filharmonii łódzkiej koncertu - konkursu towarzystw śpiewających województwa łódzkiego.
16.00 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
16.20 Muzyka z Warszawy.
16.40 Program dla dzieci. 1) „Co się dzieje na świecie”. 2) Feljeton kpt. M. B. Lepeckiego p. t. „Lato między zwrotnikiem a Kołem Biegunowym”.
17.15 Odczyt aktualny z Warszawy.
17.30 Muzyka z płyt gramofonowych i komunikat „Z przed stu lat”.
17.40 Popularny koncert popołudniowy.
19.20 Komunikat sportowy łódzki.

19.40 Skrzynka pocztowa techn. z Warszawy. Omówi p. W. Frenkiel.
20.00 Odczyt z Warszawy.
20.15 Kocert popularny w wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. K. Witkomirskiego i Jadwiga Hoppe (śpiew).
22.00 Red. Jan Piotrowski wygl. feljeton p. t. „Najwierniejszy przyjaciel.”

22.20 Koncert solisty z Warszawy.
22.50 Kom.: polic., sport., orak muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Londyn (346)
21.05 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Brahmsa C-moll i Martiniego, Pieśni, Serenada wiośka, Wolfa).

Strassburg (345)
20.45 Operetka Planquette'a „Dzwony kornewilskie”.

Medolan (501)
20.45 Opera Ponchiello „Gioconda”.

Rzym (441)
21.00 Operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

Wiedeń (516)
16.00 Kwintet fortepianowy Nowaka.

BuKareszt (394)
20.00 Opera Rossiniego „Cyrulik sewilski”.

Praga (486)
19.00 Jazz na dwa fortepiany.

Rewja „Milion złotych” z „Morskiego Oka”

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja” transmituje w poniedziałek, od godz. 22.05 — 0.15 ze słynnego teatrzyku - rewji w Warszawie „Morskie Oko” ostatni przebojowy program p. t. „Milion złotych”.

W rewji tej biorą udział: Bodo, Walter, Krukowski, Pogorzelska, Antoszcówna i in.

„Flis” - opera Moniuszki

Transmisja rozgłośni łódzkiej ze studja warszawskiego

W poniedziałek, dnia 22 czerwca od godz. 20.45 — 22.00 transmituje rozgłośnia łódzka P. R. ze studja warszawskiego operę Stanisława Moniuszki „Flis”.

W „Sekcji im. St. Moniuszki” przy warszawskim towarzystwie muzycznym, gdzie znajdują się liczne pamiątki po Moniuszce, pokazuje kustosz antyczne biurko, składane w walizce, biurko do użytku w podróży. Jest to dar, który autor świeżo wystawionej w Warszawie „Halki” otrzymał od swych wielbieli, kiedy w kilka miesięcy po tej premierze, w czasie wakacji, w upalne lato, wybierał się do Paryża. Skrytki, otwory na świecę, piórnik... wszystko składane, mianiatrowe, antyczne.

Przy tem biureczku, w Paryżu, w ciągu kilku dni, Moniuszko nasmakował jednoaktówkę „Flis”. Mebelek miły, zdrobniący warstwicę, doskonale odpowiada drobniogłowi operowemu, który na nim pisał Moniuszko. „Flis”, to nie opera sążnista, naładowana fluidem dramatycznym, tylko obrazek rodzajowy, bezpretensjonalny: płynne, niefrasobliwe śpiewy, śpiewki, małe zespoły, finał, ale poprzedzone świetną uwerturą. Słowo do „Flisa” napisał Moniuszce Stanisław Bogusławski. Nie jest to wielka poezja, niema tu oryginalności i słowa te, zapewne, nie mogły głębiej zainteresować kompozytora. Niema prawdziwej postaci, niema ciekawszych sytuacji. Fryzjer Jakob jest dalekim tylko kuzynem tych wielu operowych balwierzów i cyrulików, którzy do akcji wprowadzili tyle ruchu, barwy, muzykalnie tyle zmiennej sytuacji.

Pierwsze wykonanie „Flisa” odbyło się w operze warszawskiej dnia 24 września roku 1858. Zosię śpiewała Paulina Rivoli — pierwsza „Halka” warszawska, Szóstaka — Wilhelm Troszel, Jakuba — Alojzy Zółkowski, Franka — Julian Dobroski, Antoniego — Jan Stysiński. Publiczność przyjęła operę z serdecznym zadowoleniem, ja kiego należało się spodziewać, licząc na znakomity talent twórcy „Halki”.

Niektóre numera powtórzono na żądanie, a ciągle oklaski towarzyszyły aż do końca przedstawienia. Operę wyuczył i dyrygował sam Moniuszko. Skoro się więc ukazał w orkiestrze, powitała go publiczność hucznym, a przeciągłym grzmołem oklasków.
Treść opery jest następująca:

Rzecz dzieje się — „w niedawnej przeszłości” przed domem Antoniego nad Wisłą. — Dwaj bracia, siostry, chowali się oddzielnie: Franek pod opieką starego flisaka, wyrosł także na dzielnego flisaka, podczas gdy Jakob terminował w Warszawie jako fryzjer i stał się śmieszny, miejskim szarmantem. Tak się zdarzyło, że obaj bracia zabiegają o względy tej samej dziewczyny, córki bogatego gospodarza Antoniego. Los sprzyja bar dziej Jakobowi, któremu stary Antoni przyrzekł rękę córki, obojętny na to, że Zosia kocha nie Jakoba — fryzjera, tylko Franka — flisaka. Daremnnie usiłuje interwenjować w sprawie zakochanej pa-

ry stary wysłużony żołnierz Szóstak, Antoni uparł się i chce dotrzymać danej Jakobowi obietnicy. Zrozpaczony Franek widząc, że upór Antoniego nie przełamie, postanowił ruszyć w świat. Zosia tonie we łzach. Więc mają się rozstać: Franek pojedzie nie odszukawszy swego brata Jakoba. Nie wie bowiem, że do Zosi zaleca się jego własny brat. Ale obaj rywale w rozmowie poznają, że są braćmi. Odnaleźli się wreszcie! Uradowany Jakob spełnia ofiarę, odstępując od zamiarów względem Zosi, na korzyść brata. Sam będzie trwał dalej w bezżennym stanie, który w jego zawodzie także przedstawia pewne korzyści

Transmisja zjazdu śpiewaczego z sali Filharmonji łódzkiej

Dziś, w niedzielę, o godz. 15.00 w sali filharmonji łódzkiej odbędzie się wielki konkurs — koncert stowarzyszeń śpiewających i muzycznych województwa łódzkiego.

Na program złożą się popisy kilkunastu najlepszych chórów męskich, żeńskich i mieszanych.

Rozgłośnia łódzka P. R., tak jak w ubiegłym roku i obecnie postanowiła transmitować przebieg konkursu śpiewaczego.

Na antenę rozgłośnia łódzka przekaże tylko fragment tego konkursu pomiędzy godz. 15.00 — 16.00.

Lato na Czerwonym Kontynencie

Odczyt radjowy kpt. M. B. Lepeckiego

Przywykliśmy uważać Amerykę Południową za kraj, gdzie słońce świeci i grzeje przez okrągły rok. Wizja białych miast, wysmukłych palm i wibrującego z gorąca powietrza utrwaliła się w naszej wyobraźni jako synonim „czerwonego kontynentu”.

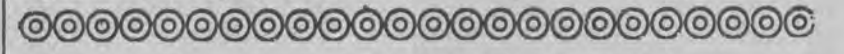
Rzeczywistość jednak, jak każda rzeczywistość, nie odpowiada ściśle marzeniom. Wprawdzie w pobliżu równika i zwrotnika klimat Południowej Ameryki jest słoneczny i upalny, jednakże w stronach bardziej od nich oddalonych jak np. w południowej Patagonji, na Ziemi Ognistej, a w szczególności na ziemiach arktycznych — przedstawia się zupełnie inaczej.

Wiecznie zielone lasy i sawanny z północnej Brazylii, wschodniej

Boliwji czy też Peru zastępują tam mizerne, karłowate krzewy i trawy, a jeszcze dalej na południu widnieją jedynie ciemne, wilgotne mchy. W pobliżu równika i zwrotnika lata są znojne i słoneczne, na Ziemi Ognistej zaś na Orkadach, wyspach Horn, czy też wyspach Nowego Roku — są one chmurne, chłodne, dżdżyste i wietrzne.

O tem właśnie, jak wygląda i jakie cechy posiada lato na rozległym kontynencie południowo - amerykańskim i wyspach doń przyległych opowie przez radio dziś, w niedzielę, o godz. 16.55 kpt. M. B. Lepecki.

Opowieść tę poprzedzi dwutygodnik radjowy „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu p. J. Milewskiego (godz. 16.40).



Helenów PORANEK MUZYCZNY

orkiestry symfonicznej.

W programie muzyka Operetkowa.
Anons: We wtorek 23 bm. „Noc świętojańska”



L.T.S.G.-Hakoah 2:1 (0:0)

Walka dwóch najpoważniejszych pretendenta do tytułu mistrza A-klasy ŁTSG, i Hakoahu przyniosła żywą i interesującą grę.

Pierwsza połowa absolutnie nie zwiastowała klęski Hakoahu. ŁTSG grało chaotycznie, ataki były nieskoordynowane i nie wykończone technicznie. — Poza to całą drużynę ogarnęła jakaś dziwna apatia, która trwała aż do pierwszej bramki, zdobytej przez białoniebieskich.

Hakoah grał ambitnie i dość żywo, jednak nerwowo, co przyczyniło się do niewyzyskania najbardziej groźnych momentów.

Początek gry przynosi szereg ataków ŁTSG. Powoli Hakoah otrzasa się z przewagi i zaczyna atakować, wykorzystując umiejętnie dobrze dysponowanego Szarkowiaka i ruchliwego Krejtera. Pod bramką czarno-białych, tworzy się szereg niebezpiecznych sytuacji, bądź wyjątkowych przez obronę, bądź zaprzeczonych przez atak Hakoahu, zbyt polegający na Presserze. Sporadyczne ataki na bramkę Hakoahu unicestwiają dobrze grający Zaklikowski bądź Rappaport. Królewiecki, który jest motorem wszystkich akcji, nie znajduje zrozumienia u łączników. Po paru bezskutecznych zagraniach zmienia taktykę. Pozostaje w tyle i wysyła cały atak naprzód. Nie przynosi to sukcesów i do przerwy wynik pozostaje bezbramkowy.

czyna grę żywiołowymi atakami, które w piątej minucie przynoszą mu bramkę, strzeloną przytomnie przez Szarakowika po ładnym podciągnięciu Krajcera.

ŁTSG dąży do wyrównania. Niezadowolony Wünsche trósi się na boisku, jednak wysiłki są bezskuteczne. Rappaport kilka razy popisuje się udanymi paradami, które przynoszą mu liczne oklaski. W 25 min. pada wyrównująca bramka dla Ł. T. S. G. pośrednio z rzutu wolnego za faul pomocnika. W trzy minuty później, zdobywca pierwszej bramki Królewiecki podwyższa wynik, wykorzystując błąd obrony białoniebieskich. Kontratak Hakoahu, mimo wysiłku graczy dopingowanych przez publiczność nie przynosi wyrównującej bramki. Parę minut przed końcem z boiska schodzi Voigt, który mimo ostrzeżenia, parokrotnie fauluje. Ostatnie minuty gry przynoszą ataki Hakoahu. Ł. T. S. G. broni się, grając na czas.

Sędziował dobrze p. Piotrowski. Publiczności około 4 tys.

A.Z.S.—Grażyna 62:57

Bozegrane w dniu wczorajszym w Warszawie drużynowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy A.Z.S. nad Grażyną w stosunku 62:57.

Zawody powyższe stanowią finał drużynowych mistrzostw Polski, wobec czego tytuł mistrza przypadł A.Z.S.

28 mistrzostwa strzeleckie świata Gigantyczna impreza we Lwowie

Jak wiadomo w miesiącu lipcu r. b. odbędą się we Lwowie zawody strzeleckie o mistrzostwo świata, Polska po raz pierwszy dostąpiła tego zaszczytu i jej przypadło w udziale organizowanie tej gigantycznej imprezy.

Po raz pierwszy zawody strzeleckie o mistrzostwo świata zorganizowane zostały w r. 1892 w Lyonie. W zawodach tych brało udział tylko pięć narodowości, przyczem zaszczytny tytuł mistrza zdobyła wówczas doskonała drużyna szwajcarska. Zawody te organizowane były rokrocznie we wszystkich większych miastach Europy, oraz w Ameryce. Wojna światowa, jak i w innych gałęziach sportu przerwała ten kontakt narodów.

Wznowienie strzeleckich mistrzostw światowych nastąpiło dopiero w 1921 roku również w Lyonie. Polska reprezentacja brała udział w czasach po-

wojennych trzykrotnie w tych zawodach: w 1924 roku w Rzymie, poraz pierwszy, w 1927 roku w Paryżu i w 1929

Ostatnie zawody rozegrane zostały jak wiadomo w roku ubiegłym w Sztokholmie, przyczem zaszczytny tytuł zdobyła reprezentacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zawody strzeleckie we Lwowie zapowiadają się niezwykle interesująco, i będą jedną z największych imprez tego rodzaju bowiem szereg państw zgłosiło już swój współudział.

Wzięły zgłoszenia: Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Francji, Grecji, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Włoch. Oczekiwane są zgłoszenia oficjalne od Brazylii, Estonji, Hiszpanii, Jugosławji, Łotwy, Niemiec, Norwegji i Anglii.

Nie jest także wykluczony udział Egiptu, Holandji, Meksyku, Monako, Peru, Portugalii, Stanów Zjednoczonych, Rumu-

nji i Turcji.

Bezpośrednio po ukończeniu VI-tych Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie, 50 najlepszych strzelców ze wszystkich rodzajów broni, oraz 20 łączników będzie umieszczonych w specjalnym obozie treningowym we Lwowie.

Zawodnicy ci w ciągu 5-ciu tygodni będą mogli zaprawiać się w obozie pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów, do reprezentowania Polski wśród narodów, które staną we Lwowie do walki o strzelanie mistrzostwa świata.

Na wszystkich strzelnicach Warszawy odbywa się obecnie strzelanie o mistrzostwo stolicy w strzelaniu z broni małokalibrowej. Na zawodach tych reprezentowane są niemal wszystkie okregi. Z Łodzi na zawody te jedynie Strzelecki Kl. Sp. wysłał swą reprezentację w składzie trzech zawodników. Zawody te potrwać cztery dni

Legia -- Polonia 8:1 (4:0)

Rekordowe zwycięstwo drużyny wojskowej

Warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj w Warszawie rozegrane zostało spotkanie ligowe między Legią a Polonią, które zakończyło się drugoczącą klęską Polonii. Przez cały czas zawodów wojskowi silnie przeważali, nie dopuszczając wprost

do głosu przeciwnika. W ciągu pierwszej połowy udaje się Legji zdobyć cztery gole. Po przerwie Polonia wychodzi na boisko z wolą jeśli nie zwycięstwa to w każdym bądź razie wywalczenia zaszczytniejszego wyniku. Świetnie grająca drużyna Legji ma w dalszym ciągu silną przewagę i mecz kończy się wynikiem 8:1. Bramki strzelił dla Legji: Wypijewski 3. Nawrot 2, Ciszewski, Kajdek i Przeździecki po jednej. Honorowy punkt dla Polonii zdobył Ałaszewski.

Klisze 100
do reklam gazetowych
Cennik w Prospektach
Dywan fotograficzny do celów reprodukcyjnych
Kuski, projekty reklamowe
Karty pocztowe, wyborny papier



OWEN
Dziś i dni następnych!
Wielki film FOXA z życia żołnierzy LEGJI
CUDZOZIEMSKIEJ pt.
KWIAT ALGIERU
z udziałem fertycyjnej paryżaneczki
FIFI DORSAY
i męskiego
I. Harolda Murray
Nad program: Dodatek dźwiękowy FOXA i aktualności krajowe

Dziś, Początek o Na I seans ceny niższe
godz. 12-ej. Ceny na porank. 75 gr. i 1 zł.



SZA CHY
Kod redakcyjny Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

PARTJA Nr. 21

Grana w ostatnim turnieju w New-Jorku.

Białe Marshall.	Czarne Fox	Czarne — Kh5; Gd8, Ge4; Sc8, Sb6; pionki d5, g7, g6, g5, h4 (10). Białe zaczynają i remisują.
1. d2—d4	Sg8—f6	
2. Sg1—f3	e7—e6	
3. e2—c4	Gf8—b4+(1)	
4. Gc1—d2	Hd8—e7(1)	
5. Hd1—c2	b7—b6(2)	
6. e2—e4!	Gb4:d2+(3)	
7. Sb1:d2	d7—d6	
8. e4—e5!	d6:e5	
9. d4:e5	Sf6—d7	
10. Hc2—e4!	c7—c6	
11. He4—g4!	O—O	
12. Gf1—d3(4)	f7—f5	
13. e5:f6	Sd7:f6	
14. Hg4—h4(5)	He7—b4?(6)	
15. O—O—O	Sb8—d7	
16. Wh1—e1	Sd7—e5(7)	
17. Gd3—c2	Sc5—a4	
18. Sd2—b3	b6—b5	
19. a2—a3!!	Hb4—e7(8)	
20. Ge2:h7+(9)	Kg8—h8	
21. Sf3—e5!	Poddał się (10).	

Uwagi: 1) Obrona słynnej firmy „A. Nimcowicz”.
2) Zgodnie z ideą Nimcowicza należałoby zagrać tu G:d2+; następnie d7—d6 i e6—e5.
3) A tu już konsekwentniej było 6... Gb7 7. Gd3 (7. e5 Se4) G:d2+ 8. Sb1:d2. Sc6.
4) Stara, a wciąż jeszcze „młoda” groźba Gd3:h7+! już wisi w powietrzu.
5) I znowu straszny goniec niedwuznacznie zagląda na h7.
6) Trzeba było koniecznie zagrać 14... Wf8—e8.
7) I tu jeszcze należałoby grać Wf8—e8 (16... We8 17. Sg5, Sf8. 18. Sd2—e4, He7 19. Sd6, Wd8 20. S:c8, Wa8:e8 21. S:h7? W:d3! 21. S:f6+ H:f6!).
8) 19... H:c4 20. Wd1—d4 i wygr.
9) A jednak tryumf białego gońca!
10) Jeśli 21... g7—g5, to 22. Hh4—h6!

CIEKAWA POZYCJA.
W partii granej niedawno w Łodzi wytworzyła się następująca pozycja.
Białe — D. Danuszewski — Kgi: Hc3; Wb1, Wf1; Sf3; pionki b4, d4, f2, g2, h2 (10).
Czarne — Dr. Szefer — Kg8; Hd5; Wa4, Wa8; Sc6; pionki: b7, c7, e6, f7, h7 (10).
Nastąpiło:
1. h4—b5! Bardziej ładna i głębsza koncepcja, ma jednak swoje „ale”!
2. Hc3—e3 Sc6:d4
3. Sf3—e5 Wc4—c5?
Jeśli 3... Wc4—c3!?, to h 4. Hg5+ Kf8 5. Hf6 i wygrywają.
4. He3—g5+ Hg8—f8
5. Se5—d7+!! Hd5:d7
Nie wolno 5... Ke8 wobec 6. Sf6+.
6. Hg5:e5+ i białe wygrały po kilku posunięciach.
Najciekawsze jednak jest to, że czarne, grając zamiast 3... Wc4—c5?, — Sd4—e2+!-!, mogły nie tylko uratować grę, lecz zdobyć wielkie szanse wygrania.

A.	B.	C.
3. . . . Sd4—e2+!	3. . . . Sd4—e2+	3. . . . Sd4—e2+
4. H:e2 Wc4—e4	4. Kg1—h1 Wc4—e4	4. Kg1—h1 Wc4—e4
5. . . . Hd5:e5	5. He3—g5+ Kg8—f8	5. He3—g5+ Kg8—f8
6. . . .	6. Hg5—h6+ Kf8—e8	6. Hg5—h6+ Kf8—e8
7. . . .	7. Hh6:h7 Hd5:e5!!	7. Hh6:h7 Hd5:e5!!
8. . . .	8. Hh7—g8+ Ke8—e7	8. Hh7—g8+ Ke8—e7
9. . . .	9. Hg8:a8 He5:h2+	9. Hg8:a8 He5:h2+
10. Kh1:h2 We4—h4+	10. Kh1:h2 We4—h4+	10. Kh1:h2 We4—h4+

Jeśli 3... g3—g2, to 4. h6—h7 4. Kf6—g6! g3—g2 5. h6—h7+ Kg8—h8 6. Kg6—h6 g2—g1 H (W) Pat.
Jeśli 3... g3—g2, to 4. h6—h7 4. Kf6—g6! g3—g2 5. h6—h7+ Kg8—h8 6. Kg6—h6 g2—g1 H (W) Pat.

KONCÓWKA NR. 14.
Kovokow.
Białe — Kf8; Gh8; pionki: c3, g3, f4, f5, f6 (7).

ROZWIĄZANIE KONCÓWKI NR. 11.

Prof. Leik.
Białe — Kc7; pionki h6, h5 (3)
Czarne — Kf8; pionki g5 (2).
Białe zaczynają i remisują.
1. Kc7—d6 g5—g4
2. Kd6—e5 g4—g3
3. Ke5—f6! Kf8—g8
Jeśli 3... g3—g2, to 4. h6—h7 4. Kf6—g6! g3—g2 5. h6—h7+ Kg8—h8 6. Kg6—h6 g2—g1 H (W) Pat.

ROZWIĄZANIE KONCÓWKI NR. 13.

J. Hasek.
Białe — Kf1; Gf4; pionki — f5, h5 (4)
Czarne — Kd5; Ga5; pionki — e4, f6, f7 (5).
Białe zaczynają i wygrywają.
1. h5—h6 Ga5—e8
2. Gf4—e5!! Piękne posunięcie, które decyduje i przy 1... f6—f5.
3. f3—f4!! Ge5—d4
4. f4—f5!! i białe wygrywają.

KORESPONDENCJA SZACHOWA

Panu L. Rozensteinowi w Łodzi.
— W końcówce Nr. 12. Sz. Kozłowski. Białe: Kf5; Se5; pionki: e6, h4 (4). Czarne: Kh8; Gf8; pionki: e7, g7, h7 (5). — Po 1. Sg6+ h7:g6. 2. Kg6, Kg8. 3. h4—h5, Kh8. 4. Kf7 i wskazanym przez pana g7—g5 — białe jednakże wygrywają, a w sposób następujący:
5. Kf7:f8 g5—g4
6. Kf8:e7 g4—g3
Jeśli 6... Kg7 to 7. h5—h6+ 7. Ke7—f7 g3—g2 8. e6—e7 g2—g1 H. 9. e7—e8H+ Kh8—h7 10. He8—e4+ Kh7—h8 11. He4—e5+ Kh8—h7 12. He5—f5+ Kh7—h8 13. Hf5—f6+ Kh8—h7 14. Hf6—g6+ Hg1:g6 15. h5:g6+ i wygrywają.

Na odcinku budżetowym skoncentrowała się praca rządu i uwaga społeczeństwa

Na odcinku budżetowym skupia się obecnie zainteresowanie opinii publicznej i prace rządu. Kompresja budżetu oficjalnie zapowiedziana przez min. skarbu p. Piłsudskiego świadczy o dążeniach rządu w kierunku przystosowywania finansów państwa do koniunktury gospodarczej.

Zagadnieniom budżetowym poświęca dużo uwagi prasa codzienna i periodyczna.

B. senator dr. Rotenreich na łamach lwowskiej „Chwili” zwraca uwagę na niewspółmierność obniżki budżetowej ze spadkiem cen hurtowych oraz z przewidywanym indeksem cen artykułów rolnych. Autor artykułu twierdzi, że o ile nawet budżet utrzymany na poziomie zredukowanym do 2 miliardów 450 milionów, to okaże się wkrótce, że budżet nie jest realny.

Bezwzględnie konieczne jest przystosowywanie do wahań koniunkturalnych budżetu państwa, który nie jest problemem czysto matematycznym, lecz gospodarczym. Redukcja budżetu na r. b. jest jaskrawym dowodem załamania się polityki planowej, bo życie gospodarcze zdusiło się dosłownie w kleszczach tej planowości.

Ostatnia redukcja budżetu zdaniem b. senatora Rotenreicha nie jest wystarczająca, gdyż

niezbędne jest dla życia gospodarczego zmniejszenie nacisku podatkowego przez dalszą redukcję o 250 milionów.

Dr. Ferdinand Zweig w piątym numerze „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” omawia obszernie problem dostosowania gospodarki skarbowej do wahań koniunktury. Głośny dziś postulat budżetu „koniunkturalnego” t. j. budżetu, który mógłby się ścieśniać i rozszerzać odpowiednio do wahań koniunkturalnych, któryby podlegał automatycznie ogólnemu rytmowi życia gospodarczego — uważa autor za możliwy do rozwiązania przy uwzględnieniu szeregu postulatów.

Wysuwa się przede wszystkim domysł budżetów kilkuletnich, elastyczniejszych

Kryzys wkrótce się skończy

Donoszą z Nowego Jorku, że znany ze swoich trafnych przepowiedni, statystyk Robert Babson, który w swoim czasie przepowiedział m. in. krach giełdowy w r. 1929, nadesłał w dniu 17 b. m. depeszę obradującej w Nowym Jorku konferencji fachowców ogłoszeniowych, w której oświadczył, że depresja osiągnęła swój największy poziom i zbliża się teraz szybko do fali „prosperity”.

przez swą długoterminowość i dających możliwość wyrównania nadwyżek względnie niedoborów rocznych.

Niezbędne jest tworzenie rezerwy w okresie dobrej koniunktury,

które winny być wydawane po woli i systematycznie w okresie kryzysu.

Dochody winny być rozbudowane w pozycjach mniej zależnych od koniunktury

t. j. oparte na takim systemie rozbudowy podatków, gdzie wahania koniunktury wywierają najmniejszy wpływ. Wreszcie uposażenia urzędnicze winny być traktowane elastycznie w samej ustawie uposażeniowej,

która winna zgóry przewidywać uposażenie minimum, które przypada na okres depresji

Dr. Leon Fall omawiając zagadnienie planowości w polityce skarbowej i gospodarczej poruszone w ostatnim przemówieniu wiceministra Starzyńskiego wysuwa na pierwsze miejsce w dziedzinie planowości sprawę budżetu. Podkreśla on, że

budżet państwa na podstawie opinii Younga i Kemmerya nie powinien przekraczać z wyjątkiem okresów bardzo pomyślnych — 2 miliardów złotych.

W odpowiednim stosunku powinny być zmniejszone budżety samorządów i ubezpieczeń społecznych. Ta teza, zdaniem autora, musi się stać fundamen-

tem planowej gospodarki budżetowej państwa.

Widzimy więc, że problem budżetu państwa stał się w obecnej chwili dominantą naszego życia gospodarczego, tak jak przez pewien czas była nią kwestja bilansu handlowego. Nie możemy sobie pozwolić na deficytowy budżet. Uproszczenie administracji podatkowej, reforma podatkowa i redukcja budżetów publicznych są najistotniejszymi czynnikami w tym kierunku. Mechaniczne skreślanie pozycji w budżecie nie da żadnych istotnych korzyści, gdyż system oszczędności budżetowych musi być oparty na systemie oszczędności trwałych

M. K.

Z wydawnictw gospodarczych „Gospodarka Narodowa” Nr. 7

Ostatni numer (7) doskonale redagowanego dwutygodnika „Gospodarka Narodowa” przynosi szereg niezwykle ciekawych artykułów, obfity materiał informacyjno-badawczy w dziale uwag i notatek.

W czasopiśmie tem, powołanem do życia przed paru miesiącami przez grono młodych ekonomistów znajdujemy jak i zazwyczaj, krótkie omówienie obecnej koniunktury gospodarczej.

P. Brodnicki porusza w obszerniejszym artykule znaczenie państwa jako przedsiębiorcy, które jego zdaniem jest powszechnie przeceniane. Przedsiębiorstwa państwa we są czynnikiem pomocniczym w gospodarskiej działalności współczesnego państwa.

Aktualne obecnie problemy gospodarcze Sowieców, które w związku z podróżą przemysłowców polskich do Rosji i enuncjacjami prezesa Wierzbickiego wywołały duże zainteresowanie, omówione zostały w artykule Z. Szem-

plińskiego. W artykule tym wskazano, iż ewolucja ustroju gospodarczego ZSSR polega na wahanii się między centralizacją i decentralizacją. Centralizacja wynika z obawy przed automatyzmem procesów gospodarczych jednak nie jest w stanie w pełni go usunąć.

Aleksander Ivanka omawia program polityki gospodarczej, podkreślając, iż przy ustalaniu zasadniczych wytycznych takiego programu trzeba się liczyć z faktycznym stanem rzeczy. Negowanie tego momentu przyczynia się do stwarzania programu „od święta”, nie mającego praktycznego zastosowania. A dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebny nam jest program polityki gospodarczej właśnie na dzień powszedni.

Działacza społecznego zajmie niewątpliwie obszerny artykuł Jana Pawlika o izbach pracy. Autor wypowiada tutaj dość śmiało opinię, że narazie nie należałoby tworzyć izb pracy, motywując to z jednej strony obecnym układem stosunków na terenie związków za-

wodowych, a z drugiej zaś — brakiem funduszy, które powstają ze składek samych robotników i pracowników.

Nie będzie opóźnień

przy eksporcie manufaktury do Anglii

Sfery gospodarcze okręgu łódzkiego zwróciły uwagę na pewne niedomagania przy przewozie transportów towarowych, kierowanych z Łodzi do Anglii.

W powyższej sprawie Izba przemysłowa handlowa w Łodzi podjęła kroki interwencyjne, prosząc właściwe władze o zbadanie sprawy i wydanie zarządzeń uniemożliwiających tego rodzaju opóźnienie.

Urząd Morski w Gdyni stwierdził, iż niektóre transporty towarów a zwłaszcza manufaktury przy bywają do Gdyni w ostatniej chwili i są zgłaszane przez firmy ekspedycyjne celem dalszej wysyłki zaledwie na kilka godzin przed odejściem statku. Wskutek tego na

statkach odchodzących do Anglii powstaje brak miejsca dla towarów zapóźno zgłoszonych, gdyż w pierwszym rządzie ładuje się towaru zgłoszone wcześniej.

Pragnąc uniknąć w przyszłości szkodliwych dla eksportu opóźnień Izba zwraca uwagę na potrzebę za rządzenia ekspedycji towarów w takim terminie, aby przybywały do Gdyni co najpóźniej na 24 godziny przed odejściem statku i były bez zwłocznie zgłaszane w towarzystwach okrętowych.

Równocześnie Urząd Morski zakomunikował izbie, iż wpłynęła na towarzystwa okrętowe, by wyjątkowe fakty nieprzyjęcia towaru nie zdarzały się w przyszłości.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda
pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8.95

CZEKI

Holandja 359,35
Londyn 43,41 i pół
Nowy Jork — kabel 8,925
Paryż 34,94
Praga 26,43
Szwajcaria 173,30
Wiedeń 125,47
Berlin 211,85

AKCJE

Handlowy Warszawski 100.—
Lilpop 15,25
Polski 114.—
Starachowice 7,75 8.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE

Inwestycyjna 82,25 82.—
Konwersyjna 46,75
7 proc. stabilizacyjna 77,75
8 proc. BGK. 94.—
4 i pół proc. Warszawy 47,75
47,25
8 proc. Warszawy 69,25 68,75 69.—
8 proc. Częstochowy 60,50
8 proc. Łodzi 64.— 63,75 64.—
6 proc. obl. warsz. VIII i IX em.
46.—

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Bawełna amerykańska:

Zamknięcie: loco 8.85.

Kontrakty: Czerwiec 8.87 lipiec 8.72 sierpień 8.84 wrzesień 8.97 październik 9.12 listopad 9.22 grudzień 9.36 styczeń 9.45 luty 9.54 marzec 9.65 kwiecień 9.74 maj 9.86

LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Czerwiec 4.60 lipiec 4.62 sierpień 4.65 wrzesień 4.68 październik 4.72 listopad 4.75 grudzień 4.79 styczeń 4.83 luty 4.87 marzec 4.92 kwiecień 4.96 maj 5.00 czerwiec 5.03 loco 4.75.

LIVERPOOL

Bawełna egipska, zamknięcie:

Lipiec 7.22 wrzesień 7.38 październik 7.47 listopad 7.52 styczeń 7.65 marzec 7.78 maj 7.93 loco 7.45.

ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięcie:

Sakellaris: lipiec 13.29 listopad 14.55 styczeń 14.84 marzec 15.27.

Ashmouni: Czerwiec 9.82 sierpień 9.84 październik 10.17 grudzień 10.42 luty 10.65.

OD JUTRA, Poniedziałek dn. 22 czerwca ROZPOCZYNAMY TYDZIEŃ SPECJALNEJ SPRZEDAŻY RABATOWEJ MODNYCH TKANIN JEDWABNYCH

oraz ORGANDINY i ETAMINY
W NAJNOWSZYCH DESENIACH.
WIELKA ILOŚĆ RESZTEK. ●●



JEDWABNA MANUFAKTURA
A. RABINOWICZ
PIOTRKOWSKA 10 TEL. 218-84.

DYREKCJA

Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI, ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 23 i 24 czerwca r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać) podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR ANTONI IDŹKOWSKI



Na dogodnych warunkach!

WIELKI WYBÓR

Wózków

dziecinnych

Łózek

metalowych

Materaców

sprężynowych

„PATENT”

Wytymaczek

amerykańskich

Nabyć można

W FABRYCZNYM

SKŁADZIE

„DOBROPOL”

ŁÓDŹ

Piotrkowska 73

w podwórzu,

TEL. 198-61.

Bufet przy Resursie

(w podwórzu)

ul. Kiliński

FABRYKI

AKTYWA

Kasa
Weksle
Weksle w wal
Wekslz w ink
Papiery warto
Banki
Towary
Przędza
Dłużnic
Różni
Sumy przecho
Fabryka
Nieruchomości
Ruehomosci
Strata

RA

WINIEN.

Koszty handlowe
Podatki
Procenty
Prowizja
Różnice kursowe
Różne straty

132.000,00			
66.872,84	Różne	100,86	
951,12	Strata	31.254,35	
198.761,22			
Z. 876.993,25		Z. 876.993,25	

Wydaie codziennie świeże obiady oraz kolacje

po cenach bardzo niżonych. Bufet zaopatrzony w różne zakąski. Trunki krajowe i zagraniczne. Kuchnia pod kier. prezesa cechu kuchmistrzów i długoletniego kier. kuchni „Louvre” e się zamówienia na bale, ban-

7M!!

NDERWOOD

psza nowoczesna maszyna isania demonstruje się

ielstwie

on

102-23.

Dr. A. S. TENENBAUM

choroby wewnętrzne
Przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 109
front I piętro tel. 220-26.
przyjmuje od 6—7.30 p. p.

Koman Kauter

ordynuje w willi „Oleńka”,
naprzeciw 3-ch Róż.



ROWERY

i części najnowsze modele roku 1931 oraz DZIECINNE ROWERY w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca

Kokoszko i Borysiewicz, 6-go Sierpnia 3
Firma została nagrodzona dyplomem. 4107

Ważne dla

wyjazdzających zagranicę!
Poco macie nadaremnie tracić czas przy urzędach i wydawać niepotrzebnie pieniądze, jeżeli możecie zadzwonić do biura próśb Cmentarna 3 m. 26, tel. 192-19, które szybko i tanim kosztem załatwia wszelkie formalności, paszportowe oraz wizy z Konsulatów Warszawskich w ciągu 12 godzin.

Wstąpcie i przekonajcie się
Zapamiętajcie **tel. 192-19!**

Ciechoćinek

dr. Zeligsonowa

choroby wewnętrzne i kobiece.

Leczenie bezpłodności.

ul. Nieszawska
dom Krajewskiego
vis-à-vis łazienki
Nr. 4. 809

Tworzyjanki pod Kolużkami Pensjonat Marii Chrzanowskiej

połączone z całodziennym utrzymaniem. Miejscowość lesista. Kanalizacja, kąpiel, elektryczność, telefon. Ceny przystępne. Wiadomość. Kolużki, telefon 20, Łódź telefon 100 88.



PREZERWATYWY

niedoścignionej jakości, z jedwabistej gumy higienicznie spreparowanej na najnowszych zasadach nauki.

Żądajcie TYLKO wyraźnie „SERVUS” i nie dajcie się na coś innego namówić. 782-5

PENSJONAT G. LICHTENSZTAJNOWEJ w Teodorach (willa B-ct Karo)

połączone z całodziennym utrzymaniem. Idealnie sucha i zdrowa miejscowość. Zdrowa, smaczna i obfita kuchnia. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi Aleja 1-go Maja 11 od 5 — 7 po poł. tel. 173-17. 713-8

Pensjonat „TEODORY”

Willa p. Szwajcera

(Stacja Łask, miejscowość klimatyczna Teodory). Najpiękniejsza okolica, suche lasy, uroczą plażę i wodę, tryskające źródła, słoneczne pokoje, wyborowa kuchnia. Na miejscu kąpiel rzeczno-źródłana. Informacje u Chmielnickich Piotrkowska 64, tel. 180-71.

Pensjonat Januszewska-Góra

(st. kol. OPOCZNO)

położony w suchym sosnowym lesie, pięknej okolicy Wykwintna rytualna kuchnia bez ograniczeń. Radio. Ceny o 35% niższe niż wszędzie. — Informacje: telefon 200-41 do p. Gindmana listownie: Chłopski, Opoczno, skrytka pocztowa 42. 771-1

Poszukiwane od zaraz

dwa warsztaty (fabryki)

które przyjmują na lon lepsze męskie koszule. W rachubę wchodzi tylko takie, które są urządzone na większe ilości. Oferty sub. „Podanie cen” 558-1

Lustra Trema

WYTW. LUSTER

Alfred

Teschner

JULIUSZA 20

RÓG NAWROT

TEL. 220-61

DR. Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

NAWROT 7,

Tel. 188-07,

od 10—12 i od 5—7

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1-3 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz,
godz. przyjęć 11-12 w p.

Zakład Wyrobów Ortopedycznych i Bandaży
R. KOWALSKI ŁÓDŹ,
11 Listopada 26, tel. 132-59.
Firma egzystuje od 1895 roku.
Pracownia ortopedyczna prowadzona jest pod kierunkiem osobistym. Wykonuje się bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne na wszelkie dolegliwości, pooperacyjne, pępkowe, protezy, aparaty i gorsety na skrzywienia, wkładki na płaskie stopy i t. p.
Liczne podziękowania za wyleczenie z zasterzałych przepuklin.
UWAGA: Firma moja za wyroby ortopedyczne została wynagrodzona złotym i srebrnym medalem na wystawie w Łodzi.

Na lato TANIO!!!
Rowerki dziecięce, drezynki, wózki drabiniaste, leżaki, hamaki, krzesła dziecięce, biurka, oraz mnóstwo letnich zabawek po cenach bardzo niskich poleca
„Raj dziecięcy” Narutowicza 34, Telef. 192-55.
Uwaga: Na miejscu wzorowa klinika lalek

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej
Gdańska 90 (róg Andrzeja), tel. 128-62
Egzaminy wstępne odbędą się dn. 22, 23 i 24 czerwca r. b.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!
Pomoc i skutek bez operacji!
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konawka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.
Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najzastarszałe ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczą gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkładki ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.
Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.
Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.
PODZIĘKOWANIE.
Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi, właśc. Zakładu Ortop. Spec. dla przepukliny w Łodzi, ul. Wólczajska 10, II piętro (front) składam najserdeczniejsze podziękowanie za założenie mi bandaża gumowego Jego własnej metody.
Cierpiałem na rupturę od dłuższego czasu, nosiłem różne bandaż, które się okazały bezskuteczne, a dziś dzięki jedynie Mistrzowi WP. Rapaportowi pozbyłem się ruptury i jestem zupełnie wyleczony.
STANISŁAW SŁEZAŃSKI, palacz kotłowy.

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Śródmiejska 27 (dawniej Cogielniana 6)
Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

Najlepsze lody
po 50 gr.
poleca cukiernia **Z. GOMOLINSKI**
PREMIJAZD 1, TEL. 138-72 i 209-87
PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Z MATURĄ lub BEZ
możesz uzyskać przyjęcie na uniwersytet zagraniczny.
Informacji udzielają bezpłatnie absolwenci uniwersytetów zagranicznych.
Wiad.
M. SPICBERG
Pomorska 40
codz. prócz sobót 5-9 w.
Podania, tłumaczenia załatwianie i przyspieszenie przyjęć.
Prospekty na miejscu. 812-1

Ważne dla osób posiadających krewnych w Rosji
Biurow przesyłek „POMOC”
Piotrkowska 82, II p. front
tel. 111-49, przyjmuje 10-1 i 4 7.
Przyjmuje się wszelkie przesyłki do Rosji. Informacje bezpłatnie. 2080

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo również dobrego, namówić
„OLLA”
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowane. 4161-16

OSZCZĘDZAJ NA WSZYSTKIEM LECZ NIE NA ZDROWIU!
TYLKO naturalne wody, sól, i pastylki wiochy
WYSTRZEGAJ SIĘ SZKADLIWYCH PREPARATÓW SZCZYNICZYCH
PAMIĘTAJ!
ZŁOŻENIE
WIOCHY-ETAT
P. A. M. I. E. P. A. J.
WIOCHY-ETAT

Pod Spalą
tuż obok
Teofilowa
został otwarty NOWOWYBUDOWANY
Pensjonat „Trzech Róż”
Plaża, lasy, wykwintna i obfita kuchnia rytualna, oświetlenie elektryczne, wygody. **Ceny bardzo przystępne.**
Dla przyjeżdżających na kilka dni pokoje z pościelą.
Wiadomość: Inż. Z. Gerszonowicz, poczta INOWŁÓDZ lub Tomaszów tel. 101.
Dojazd: z Tomaszowa autobusem idącym do Inowłódza. 438-5

Dzieła sztuki
Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustaliam autentyczność — i konserwuję
S. WATTENBERG
Piotrkowska 82, tel. 165-92
prawa oficyna, 4 wejście, 1 piętro
UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reparaacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej. 5542-8

TERMOMETR OMEGA
NIE ZMYLI LEKARZA-URATUJE CHOREGO

Z prawami gimnazjów państwowych
Gimnazjum żeńskie Tow. „Kultura”
w Łodzi, ul. Piotrkowska 85.
Zapisy nowowstępujących przyjmuje sekretariat codziennie od 9-ej do 12-ej w południe.
Od 1 października b. r. zostaje przeniesione gimnazjum do nowego lokalu przy ul. Wólczajskiej Nr. 123, gruntownie odremontowanego i przystosowanego do wymagań higieny i estetyki.
Przy szkole ogród 2-morgowy, boisko, siłownia, ślizgawka.
Opłaty szkolne pozostają niesmienione.
Początek egzaminów przedwakacyjnych dn. 22-go czerwca.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapija
Ordynuje 3-7 7687
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Pracuje do 10 r. i od 4-6 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 pp.
dla niesamożnych
CENY LEGERIC.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-88
czynna od 8 rano do 8 wiecz.
M-12) przyjmuje
2-3) kobieta—lekarz
w niedzielę święta od 9-2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
H. Rózaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Przyjmuje od 8-10 i 5-8.
Elektroterapija
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7, Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3-7.

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”

Zeromskiego 74-76
ul. Kopernika. Dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni!
I-szy obraz
„Kobieta”
W rol. gł. Norma Talmadge oraz Gilbert Roland
Muzyka ściśle dostosowana do obrazów pod bat. p. A. Czudnowskiego. Poek. seansów w dni powszednie o godz. 4 p. poł. W niedziele i święta o g. 2 pop. Ostatni o godz. 10 w. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program: „MESSALINA” w roli głównej najpiękniejsza kobieta Włoch Hr. RINA DE LIGUORO.
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Wielki dramat ilustrujący stosunki rosyjsko-austrjaackie w czasie wojny p. t.
II-gi obraz **WESOŁA FARSA**
KON i KELLY NA WOJNIE

Tereny parcelacji lasu zgierskiego przy szosie łódzkiej „CHEŁMY“ uznane za jedne z najbardziej zdrowotnych miejscowości pod Łodzią.

Na zakupionych 5 parcelach **rozpoczęto budowę 3 pawilonów wielkiego SANATORJUM.**

Od 1 zł. 50 gr. za mtr. kwadr. Przepiękne parcele leśne wielkości od 1.500—2.500 mtr. kw. oddalone o 6 klm. od Łodzi w granicach m. Zgierza. Wyjątkowo dogodne warunki komunikacyjne — 700 mtr. od przyst. tramw. „Adelmówek“ — linii tramwajowej zgierskiej. — Warunki odpowiednie do zamieszkania latem i zimą. Światło elektryczne.

NA 2-letnie SPŁATY BEZPROCENT. Każdy nabywca działki może natychmiast po spłaceniu należności założyć własną Księgę Hipoteczną.

Sprzedaz i informacje w sekretarjacie Magistratu m. Zgierza codz. od 9-ej do 15-ej, w soboty od 17 do 20, i w niedzielę od 9—12. Na miejscu informuje leśniczy lasów.

ZNAWCY i SMAKOSZE Jasne wyborowe, Monachijskie, Bawarskie, Ciemne słodkie. **Tow. Akc. Sukc. K. ANSTADTA** w Łodzi **Pomorska 34/36.**

pija niedoścignione w swej jakości piwa:

Gimnazjum Żeńskie
Marii Hochsteinowej
z pełnymi prawami gimnazjów państwowych (Kategoria „A“)
Wólczańska 23. Tel. 214-27.

Zapisy nowowstępujących uczenie odbywają się codziennie w godzinach szkolnych. W roku szkolnym 1931/32 zostaje otwarta klasa „A0“ dla dzieci obojga płci od lat 5 i pół. Egzaminacje odbędą się w dniach 23, 24 i 25 czerwca.

Tylko z pierwszej ręki zakupicie opał!!!

Węgiel bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopalń „Kazimierz“ i „Juliusz“
Koks „Gottbard“ i „Wolfgang“ dla centr. ogrzewań
Koks dla Młynów i celów kowalskich
Koks z koksowni Barwińskich dla celów odlewniczych

polecają ze składów
Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Killińskiego 66
boznica kolejowa tel. 147-60.

Polski Pensjonat „Kurfürst“
właśc. D-rowska Stefania Golewajgowa
Berlin W. 15, Kurfürstendamm 205. I.
przy stacji kolei podziemnej „Uhländstrasse“ w pobliżu dworca kol. „Zoologischer Garten“. Tel. Bismarck 15-44. (Ogród zim., centr. ogrzew., winda, woda bież. zimna i ciepła, telefony w pokojach) w najdogodniejszym i najbardziej eleganckim punkcie Berlina. Wykwintna kuchnia, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. Bliższych informacji udziela telefon 112-14.

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA CHOROBY OCZU
ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9346

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjeżdżać od 9 i 1 i od 4—7/8

LODU
od najmniejszej ilości otrzymać można na miejscu i również dostarcza do mieszkań prywatnych.
L. Oliwa, Żeromskiego 103,
tel. przyw. 216-10.

Dr. med. W. Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-88
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od 1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz. w niedziela i święta od 10 do 1-ej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Gabinet Roentgenowski
Dr. H. Garewicz
Lecznica „UNITAS“ Pusta 19
Godz. przyj. 11—2 i 5—7, w domu Karola 4, godz. 3—4.
Prześwietlenia i leczenie głębokiegusy, gruźlica etc. 3061

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej 45
D-rs med. **Marii LEWINSONOWEJ**
ul. Śródmiejska 27 tel. 143-88 (dawniej Cegielińska 6)
Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8
Czynna są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i miejscowy).
5. Epilacji (elektrokoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermija, d'Arsonvalizacja, galwanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (błyszczący, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.). Leczenie odmrożeń.
pod kierunkiem chirurga **D-ra Z. LEWINSONA**
osydnującego codz. od godz. 1—4

„HYGIENA“
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątnięcie biur i mieszkań, oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych)
Tel. 106-47 (przyw.)

„JURATA“
Uzdrowisko na półwyspie Helu
SPÓŁKA AKCYJNA

donosi, że przystępuje do sprzedaży budujących się na terenach spółki taniach, trzypokojowych domków ze wszystkimi wygodami, na dogodnych warunkach kredytowych, do odstępowania działek z zabudowaniami lub nie zabudowanych, oraz do przyjmowania wszelkich poleceń w dziedzinę budownictwa wchodzących.

Szczegółowych informacji udziela
Tow. „SILVARS“,
Sp. z ogr. odp.
Łódź, ul. Srebrzyńska 2/4
Telefon 198-91

Zdrowie to skarbi!

Primeros
PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparowane to gwarancja zdrowia
Wystrzeżcie się naśladowstw!

Dr. med. Z. DATYNER
UROLOG
wznowił przyjęcia
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Godz. przyjeżdżać od 9—10 i 6—8 w.

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne“
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNIA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!
LIANA HAID
w roli awanturniczkiej hrabianki w wielkim filmie najnowszej produkcji p. t.

GRA O MĘŻCZYZNĘ
Nad program: Arcywesoła komedia amerykańska, oraz Tygodnik aktualności krajowe.

Następny program:
Poraz pierwszy w Łodzi „W sidłach szantażystów“ W roli gł. Bruno Arno

Początki seansów o godz. 4-ej we wszystkie dni. Ceny miejsc: na 1-szy seans I m. 40 gr., II i III — 30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc: I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m. 40 gr. — **Orkiestra pod kier. p. Rafała Kantora.**

„ETERNIT“
najlepsza dachówka azbestowo-cementowa
Zakładów Przemysłowych „ETERNIT“
Sp. Akc.

Wyłączne przedstawicielstwo i skład fabryczny na Województwo Łódzkie

Rosicki, Kawecki i S-ka
ul. Orła 17/19, tel. 218-47
Przejazd 21 107-70

Wszelkie inne materiały budowlane na składzie.

Hurtownia O P O N
części zamiennych
wszystko do **Pańskiego Auta**

Najtańsze ceny w Polsce!
„BERSON“ ŁÓDŹ, M. ROZENTAL i Ch. TENENBLUM
NARUTOWICZA 16 Telefon 128-30

Do akt. Nr. 997 / 1931

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Józef Tomaszewski, sam. przy ul. Zachodniej 36 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dn. 3 lipca 1931 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Kopernika 56-58 odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ryszarda Steigerta i składających się z przyrządów tkackich oszacowanych na sumę zł. 2616.—
Łódź, 15.6.1931 r.
Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 414 / 1931

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 30 czerwca 1931 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej 26-28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Firmy „Sz. Fein i S-ka“ i składających się z 5 beczek gumy do apretury oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, 16.6.31 r.
Komornik Z. Makowski.

Dr. Mikołaj Bornstein
4422—15
jak dawniej, latem **w Krynicy**
Gmach Szkoły
naprzeciwko Starych Łazienek).

MACA MASZYNOWA codziennie świeża

Maka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA**
Piotrkowska 38, tel. 143-82.
Wydaje śniadania i kolacje mleczne oraz **OBIADY Jarskie**

Do akt. Nr. 756 / 1931 r.

Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakhtilar zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karola 30, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30-go czerwca 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 128 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Agranol“ i składających się z maszyny do pisanie marki „A. E. G.“, 2 biurki i 2 foteli oszacowanych na sumę zł. 550
Łódź, d. 20.6.31 r.

Do akt. Nr. 1429 / 31 r.

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakhtilar zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karola 30, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30-go czerwca 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 223 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Eugenjusza Daliga składających się z biblioteki dębowej i kanapy klubowej oszacowanych na sumę zł. 700.—
Łódź, dn. 10.6.31
Komornik K. Susin Komornik R. Sakhtilari

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

KTO PODEJMIE
się nauczyć w krótkim czasie francuskiego prozany jest o złożenie oferty pod „A. B.” do Admin. „Głosu Porannego” — 3

PRAWNICY
specjaliści przygotowują do egzaminów. Zgłaszać się Zagajnikowa 42 m. 1. od 5 do 7.

DLA DZIECI
w wieku szkolnym, komplet prowadzony przez Stud. Pedagogiki. W programie codzienne spacerki, gimnastyka i zabawy na powietrzu, wycieczki. — Przygotowuję także do szkół. Dzwonić 218-86. 557-1

POZOSTAŁE

MODELE

SUKIEN I KOSTJUMÓW
LETNICH PO CENACH
ZNIŻONYCH DO NABYCIA

**W PRACOWNI SUKIEN
I OKRYĆ DAMSKICH
E. ZABŁOCKIEJ
PIOTRKOWSKA 120
TEL. 152-64.**

MATURZYŚCI!!!

Do egzaminów konkursowych na wszystkie wydziały Politechniki Warszawskiej przyspasabia grupa inż. absolwentów tejże politechniki. Informacje tel. Nr. 208-75 560-1

POLONISTKA

(pełne kwalifikacje, kilkuletnia praktyka) poszukuje posady. Zgłoszenia sub. „Polonistka” do administr. 547-1

STUDENT

medycyny poszukuje korepetycji, względnie kondycji na wyjazd. Proszę dzwonić 111-08 596-2

STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność matematyka, polski. Aleja 1-go Maja 5 m. 7, front, III piętro.

MATURZYSTKA

pisząca na maszynie poszukuje posady dependentki, lub posady biurowej. Oferty sub. „Pracowita” 1601-1

SPECJALIŚCI

nauczyciele udzielają różnych języków, lekcji, korepetycji, przygotowują do matury, wszelkich egzaminów pojedynczo, grupami, umieszczają w szkołach. Ceny przystępne. Piotrkowska 71 m. 13. 1602-1

STUDENT

politechniki, doświadczonej korepetytor przyjmie lekcje. Matematyka, fizyka. Oferty sub. „M. W.” 2587-1

POLONISTA

pełne kwalifikacje, długoletnia praktyka, pierwszorzędne referencje władz, zmieni posadę na rok szk. 1931-32. Zgłoszenia do admin. „Głosu Por.” sub. „W. Z.” 1585-1

Szkoła położnych

przy lecznicy

„Unitas”

w Łodzi, ul. Pusta 19
tel. 111-78

przyjmuje zapisy na **nowy kurs** w ciągu lipca r. b.

Kupno i sprzedaż.

KUPUJĘ MEBLE,
urządzenia, maszyny biurowe, maszyny i przybory drukarskie, regały, kaszty etc. Zgłoszenia adresować: Czerwik, Rokicińska Nr. 34. 5756-3

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA
meble nadające się do pokoju panińskiego lub poczekalni lekarskiej. Adres Sienkiewicza 29 m. 5 w godzinach 12-5 pp. 582-1

WAŻNE DLA WSZYSTKICH
Nie sprzedajcie swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny.
A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00 (przy sklepie mieszkanie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 215-3

PLACE

do nabycia, położone między ulicami zabrukowanymi: Łagiewnicką, Marysińską, Przemysłową i innymi graniczącymi z Rzeźnią Bałucką i Kolonją Skarbowców, 10 minut od tramwajów nr. 1 i 6 od Bałuckiego Rynku na bardzo dogodnych warunkach. Interesantów przyjmuje administrator Sz. Zylberberg, Łódź Zgierska 38, tel. 140-19, godz. 14-16 i 20-22. 1501

SAMOCHÓD

6-cio osobowy firmy Peugeot, który przeszedł 10 tys. km. prawie nowy sprzedam bardzo tanio. 11 Listopada Nr. 150 Chmielewski. 586-3

A. A. MEBLE.

Sypialnie: brzoza, mahon, dąb, garderoby, szafy, łóżka sprzedaje tanio i na raty. Zamienia i odświeża. Stolarnia, ulica Warszawska 16, przy Napiórkowskiego. 593-1

OWOCARNIA

budka do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Andrzeja Nr. 26. 1600-1

Do wynajęcia na Wiśniowej Górze

LETNISKO

w pięknym dużym odosobnionym parku przy lesie, składające się z 4 pokoi z kuchnią lub 2 pokoi z kuchnią. Umeblowanie kompletne. Werandy otwarte i kryte. Wiadomość: Piotrkowska 189 m. 6.

Różne

TAPICER-DEKORATOR
przerabia wszelkie roboty, przyjmuje obstarunki po bardzo niskich cenach i tamże okazynie 5 krzesła i fotel do sprzedania. Cegielniana 32, m. 9. 1594-1

ODDAM CHEŁPCA

na własność 2 tygodniowy, prawego łóża, dobrze odchowany, szatyn, oczy niebieskie. Wiadomość Piotrkowska 236 m. 1. 562-2

KTÓRA Z PAŃ

zamożnych (izrael.) wyjeżdżając zabierze osobę wybitnie inteligentną za małą dopłatą. Dobra wychowawczyni, która chętnie zajmie się dziećmi, gospodarstwem, słownie haftuje, wyreży panią. Może być towarzyszką lub lektorką osoby słabej, czyta w kilku językach. Zgłoszenia do „Głosu Porannego” pod Nr. „86 — H”. 559 1

POSZUKUJE SIĘ

dzielnych, energicznych współpracowników do organizacji Polsko-Angielskiego T-wa Handlowego z kapitałem średnim. Oferty pod „Polski Ekspert” 553-1

DYWANY

perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje H. Milgrom, Kilińskiego 18. 560-1

PENSJONAT „SIELANKA”
w Kolumnie pod Łaskiem. Kuchnia wykwińska, ceny przystępne. Informacje na miejscu. 565-2

GRAND-PENSJONAT

w Poddąbiu pod Tusznem pod kier. H. Bajgelmana poleca się laskawym względem swoich licznych zwolenników Wiadomość: tel. 139-62. 254-15

OBIADY

zdrowe, smaczne. Piotrkowska 173, m. 8. Oddam duży pokój z całodziennym utrzymaniem 2 — 3 osobom. 1534-3

JEZONOWA Wysprzedarż



od dn. 20 czerwca 1931 r. niższa cen wszelkich towarów we wszystkich działach częściowo **do 50 proc.**

- Paleta damska teraz zł. 38.—, 48.—, 60.—, 75.—, 90.—, 100.—
- Suknie damskie teraz zł. 5.—, 7.—, 10.—, 18.—, 25.—, 30.—
- Paleta męskie teraz zł. 95.—, 110.—, 125.—
- Garnitury męskie teraz zł. 65.—, 75.—, 95.—, 110.—, 125.—
- Spodnie męskie teraz zł. 16.—, 18.—, 25.—, 35.—, 42.—
- Kórzowce teraz zł. 21.—, 26.—, 28.—, 36.—, 48.—
- Paleta gumowe teraz zł. 28.—, 45.—
- Paletka dziecinne teraz zł. 12.—, 15.—, 18.—, 22.—, 25.—, 30.—, 38.—
- Garnitunki dziecinne teraz zł. 6.—, 12.—, 22.—, 36.—

Krawaty, kołnierzyki, koszule, bielizna damska, rękawiczki, pończochy i skarpetki, chusteczki, po horendalnie niskich cenach.

Proszę zwrócić uwagę na nasze wystawy.

Juljusz Rozner Spadk.
Łódź, ul. Piotrkowska 98

PENSJONAT

Kazimierzanka (willa p. T. Ulanowskiego) w Kazimierzu Dolnym, Woj. Lub. Najrozkoszniejszy odczynek w najpiękniejszym zakątku **Kazimierza n/W.** w otoczeniu 15-omogowego parku. Pokoje z urządzeniem oraz z wszelkimi wygodami. Wykwintna i obfita kuchnia. Plaże i kąpiele. Ceny przystępne. Dla wycieczek znaczne ulgi. Informacje piśmiennie. 5460-4

ZAWOJA.

Stacja kol. Maków-Podhal. Piękne uzdrowisko. Perla polskiej szwajcarii. Pensjonat „Renata” poleca pokoje słoneczne z wykwińtem utrzymaniem po cenach niższych. Informacji udziela Zarząd. 5652-2

WDOWIEC

poszukuje współpracownika z kapitałem do dobrze prosperującej fabryki. Oferty sub. „Byt zapewniony”. 597-1

PENSJONAT L. WIGDOR-CZYK, BERLIN W. 50. Centrum miasta; wszelkie wygody. wykwińta jedzenie, słoneczne pokoje, utrzym. 7 marek dziennie. Spiechstrasse 3. 527-12

KAZIMIERZ n/W.

Pensjonat Blumentalowej, dom Tarłowskiej (Góry), malowniczo położony, kuchnia wykwińska, ceny konkurencyjne. Wiadomość na miejscu lub listownie. Skr. poczt. 29. 518-3

Posady

ABSOLWENTKA

Gimn. „Orzeszkowej” przyjmie kondycję na wyjazd. Oferty pod „Kondycja” 1603-1

AGENCI (TKI)

miejscowi(e) zamiejscowi(e) do dobrze wprowadzonych i korzystnych artykułów poszukiwani. Zgłoszenia tylko piśmienne skierować B. Hendel Łódź, Cegielniana 17 m. 7 582-1

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899-12

GORSECIARKA

pierwszorzędna pracownica ew. jako współpracownica poszukiwana. Wiadomość w składzie papieru Piotrkowska 126. 599-1

DOBRA

kucharka poszukiwana do kuchni. Główna 56 760-1

LEKARZ-DENTYSTA

z kilkuletnią praktyką przyjmie zastępstwo. Oferty sub. „Zastępstwo”. 588-1

SP. Z OGR. ODP.

przyjmie od zaraz kilka Pań od 25 lat wżwyż do pracy akwizycyjnej. Artykuł pierwszej potrzeby. Ceny zredukowane do minimum. Dochód odpowiedni dla uzdolnionych. Awans i stałe pobory zapewnione. Zgłaszać się z dokumentami w poniedziałek i wtorek od 10-12 i 3-5 Cegielniana, 8 I piętro.

Gabinet elektro-terapii

OSWO

Warszawa, Foksal 16

Leczenie prądem wysokiego napięcia (Zeilets) 753-2

TANIO!

KAPY, OBRUSY, NARZUTA, FIRANKI, DYWANY i MATERJALY DEKORACYJNE.

SKŁAD FABRYCZNY A. Ejchner

PIOTRKOWSKA 34
I-E PIĘTRO, FRONT
HURTI — DETALI

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

poleca
na okres letniskowy



Koszule sportowe
we wszystkich kolorach
od 7.—



Parasolki wzorzyste od 7.—
Laski w wielkim wyborze
od 3.50



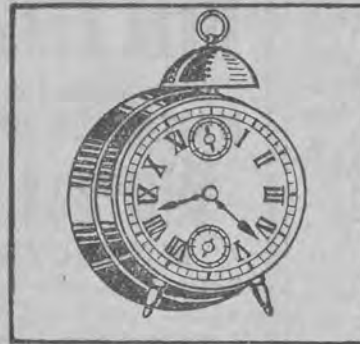
Kombinacje damskie
białe i kolorowe, toledo
od 4.75



Pantofle tenisowe
w najlepszym gatunku
od 6.20



Lampy naftowe, komplet
z kloszem od 13.65



Budziki w wielkim wyborze,
pierwszorzędne wykonanie
od 9.80



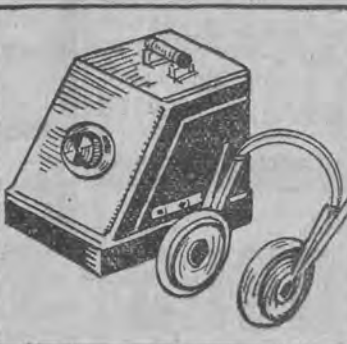
Płaszczki kąpielowe oraz
Peleryny z wykwintn. materiału
po b. niskich cenach



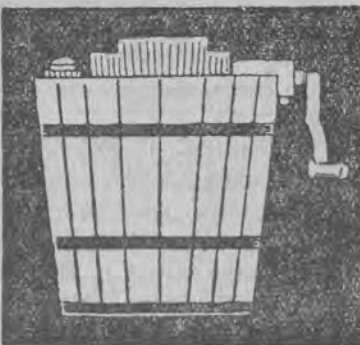
Patefony walizkowe 80.—
oraz wielki wybór płyt gramofonowych



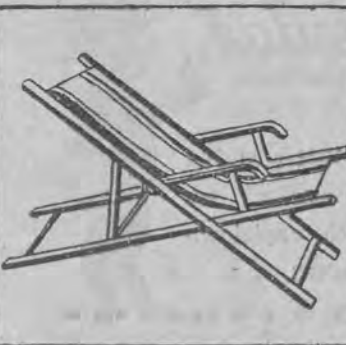
Kostjmy kąpielowe męskie,
damskie i dziecięce
ostatnie nowości.



Detektory, komplet z materiałem
antenuowym 33.50



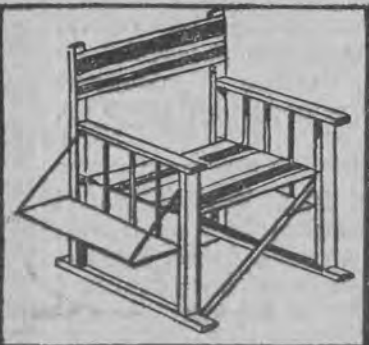
Maszynki do łodów
pierwszorzędnej jakości
w różnych rozmiarach



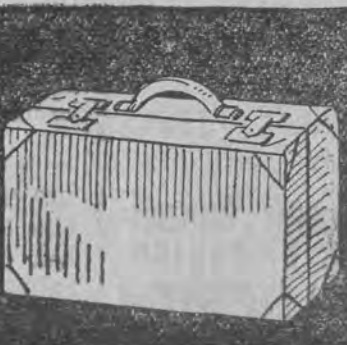
Leżaki, z pierwszorzędnego
materiału w najlepszym
wykonaniu 16.—



Maszynki od 14.40
do gotowania w wielkim
wyborze.



Fotele amerykańskie
dla ogrodu i na plażę 25.—



Kufry solidne, dobre wykonanie,
w różnych rozmiarach
od 12.20

Leśne uzdrowisko najwyższej klimatycznej wartości leczniczej w okolicach m. Łodzi **GŁÓWNO** sprzedaje na bardzo korzystnych warunkach działki pod budowę domów i willi w cenie od 50 gr. metr kwadratowy łącznie z pięknym 30—40 metrim drzewostanem sosnowym. Miejscowość, położona wśród lasu sosnowego nad rzeką. Posiada niezwykle suchy i zdrowy klimat. Czystość powietrza, wyjątkowa suchość, znakomite usłonecznienie i t. d. czynią z Główna oazę zdrowia pod Łodzią. **Przy kupnie działki wpłaca się część gotówką, resztę należności na długoterminowe spłaty. Plany zatwierdzone i akty rejestralne wydaje się na żądanie.** Dogodna komunikacja i dobre warunki aprowizacyjne.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Sprzedaży w Łodzi, ul. Zielona 33, m. 12, tel. 169-44 i Administracja Dóbr p. Markiewicz, tel. 12 w Głównie.

Lokale

1 - 2 - 3 - 4 - 5 - POKOJOWE mieszkania we wszystkich dzielnicach miasta, w starych domach, oraz za komorne miesięczne poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, front, parter, tel. 141-01. 1160

LOKALE

biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy przy ul. Piotrkowskiej i dalszych punktach miasta, oraz sklepy zamiejskie poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, fr., parter, tel. 141-01. 1161-1

Z KLATKI SCHODOWEJ

pokoje przy Al. Kościuszki, Gdańskiej, Piotrkowskiej, 6-go Sierpnia, Nawrot, Moniuszki, Andrzeja, Wólczańskiej, Kilińskiego, Abramowskiego poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, front, parter, telef. 141-01. 1162

WILLE W OGRÓDZIE

w pobliżu parku Heleńowa, Staszycy, Poniatowskiego, w Radogoszczu, Rudzie Pabj., Żakowicach, Poddębju, Głównie, na Wiśniowej Górze, Rogowie itd., Place, parcele domy poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 14101. 1163

3 POKOJOWE

mieszkanie, wszelkie wygody, zremontowane, w centrum miasta, okazjynie tania do oddania. Zgłosz.: Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, front parter, tel. 141-01. 1329-1

W WILLI W OGRÓDZIE

5 — 6 pokojowe mieszkanie, 4 pokojowe wszelkie wygody przy ul. Piotrkowskiej, fr. I piętro. 6 — 7 pokojowe komfortowe przy ul. Piotrkowskiej, Przejazd, Narutowicza oraz różne inne mieszkania poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01 — 132-01.

DLA LEKARZA

adwokata lub na biuro 2—3 pokoje zremontowane z telefonem, wejście z klatki schodowej, w śródmieściu do wynajęcia. Zgłosz.: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1436-1

SKLEP

przy ul. Piotrkowskiej, najlepsze centrum, tylko za komorne niewygórowane, do oddania. Zgłosz.: Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1457-1

W RUDZIE PABJAN.

parcele, place dobrze położone, wille do sprzedania. Zgłosz: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01 i 132-01. 1496

Z KUCHNIĄ

pokoje, oraz pokoje pojedyncze w starych domach, oraz za komorne miesięczne poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1494

WILLA w Poddębju

murowana I piętrowa o 20 ubikacjach, łazienka, pralnia, budynek gospodarczy, ogród pielęgnowany do sprzedania. Zgłosz: Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01 i 132-01. 1495

3 POKOJE Z KUCHNIĄ

na I piętrze z wszystkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca. Sienkiewicza 29; tel. 220-59

POKÓJ

z kuchnią do wynajęcia: oświetlenie elektryczne, zlew. Ruda Pabjanicka, Ogrodowa 18. Dojazd tramwajem z Placu Reymonta (Górny Rynek) do przystanku Rokicie. 1535-3

POKÓJ

z wykwintnym utrzymaniem dla solidnego pana (wdowca z dzieckiem). Oferty sub. „Samotny — Centrum” 533-2

Z KLATKI SCHODOWEJ

pierwszorzędnie umeblowany pokój okazjynie do oddania. Zgłoszenia biuro „Geguz” Piotrkowska 81, tel. 105-39. 5761-1

4 POKOJOWE

frontowe mieszkanie przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Nawrot a Ewangelicką z wszelkimi wygodami na III piętrze zaraz do odstąpienia. Wiadomość tel. 209 57 pomiędzy 15—17. 1581-1

POKÓJ

b. duży, słoneczny fr. I p. do wynajęcia i tamże

PIANINO

mahoniowe Seilera prawie nowe do sprzedania. Kilińskiego 47 m. 10. 580-1

ODDAM

2 pokoje z kuchnią z wygodami Piotrkowska 273 m. 15.

2 FRONTOWE

pokoje umeblowane lub bez mebli z przedpokojem i wygodami, oddzielne wejście z klatki schodowej do oddania na prawach sublokatora. Andrzeja 24, m. 5, II p. Telefon 179-66. 2589-1

SŁONECZNE

małe mieszkanie do wynajęcia, Wólczańska 144 m. 42. 551-1

DWA

małe pokoiki z kuchnią i wygodami do wynajęcia na kolonii Skarbowców przy ul. Łągowickiej. Oferty sub. „Duży taras” 585-2

2 POKOJE

umeblowane z przedpokojem dla lekarza, adwokata, na biuro do wynajęcia, parter, front Gdańska 28, m. 1 godz. 2 — 3

Akwizytor

zdolny, dobrze się prezentujący, ustosunkowany w przemyśle włókienniczym poszukiwany. Oferty wyczerpujące sub. „H. 100” do administr. „Głosu” 5664-2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-aspaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tabelce 30 gr. nadesłane po teście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wiersz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm sagrantowych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%

NOWA POWIEŚĆ WASSERMANA

„Etsel Andergast” -- „Sprawa Mauriziusa” Część druga

„Sprawa Mauriziusa”, jedno z najwybitniejszych dzieł Jakóba Wassermanna, poruszające problem winy i kary, wysunęła na plan pierwszy postać młodzieńczego chłopca, Etzla Andergasta, który poruszył niebo i ziemię, opuścił dom rodzinny, wypowiedział walkę ojcu, prokuratorowi sądu najwyższego, by doprowadzić do rewizji procesu człowieka, skazanego niewinnie na długie lata więzienia. Wassermann zapowiedział na końcu „Sprawy Mauriziusa”, że życiu Etzla Andergasta poświęci osobną książkę i zapowiedzi tej dotrzymał, przynajmniej jeżeli chodzi o tytuł. Bo nowa książka jego, będąca do pewnego stopnia dalszym ciągiem „Sprawy Mauriziusa”, o wiele mniej zajmuje się historią Etzla, niż się to działo w samej „Sprawie”.

Pierwsza jej część nie mówi wogóle o Etzlu. Mamy tu na kilkuset stronach historię egzotycznego podróźnika niemieckiego, nazwiskiem Irlen, człowieka o typie przedwojennym, który wyszedłszy ze środowiska wojskowego, całą swą olbrzymią inteligencję poświęca analizie stosunków światowych, zdaniem jego nienormalnych, kryjących w sobie zarodek wielkiej wojny. Ten Irlen uległ w czasie swych egzotycznych podróży jakiemś straszliwemu zatruciu i skażony jest na powolną zagładę. Nie uleczalna choroba zmusiła go do powrotu do kraju, do najbliższej rodziny, która otacza go bałwochwalczą czcią. Lekarzem Irlena jest prowincjonalny eskulap, doktor Kerkhoven. Między dogorywającym pacjentem i lekarzem zawiązuje się nie przyjaźni. Pod wpływem tej przyjaźni doktor Kerkhoven, żyjący dotychczas życiem zwierzęcia pociągowego, drżący u boku przeciętnej głupiej żony, budzi się do zupełnie nowego życia, odkrywa w sobie nowe możliwości etyczne, moralne i intelektualne. Szara, codzienna praca, niesienie pomocy setkom chorych, przestaje mu wystarczać. Równocześnie zakochuje się bez pamięci, bez przytomności, w żonie jednego z krewnych Irlena, w którego do mu chory Irlen czeka na śmierć. Choroba Irlena doszła do takiego stadium, że o ratunku nie ma mowy. Najbliższy, najserdeczniejszy przyjaciel Kerkhoven nie jest w stanie oprzeć się błaganiom chorego, popełnia z formalnego punktu widzenia zbrodnię: daje Irlenowi zbyt silną dawkę narkozy, od której chory umiera. Na tem kończy się część pierwsza.

W części drugiej, rozgrywającej się po wojnie europejskiej, podczas której Kerkhoven, jako lekarz wojskowy, wyrósł na wielką sławę, widzimy go w Berlinie, jako wybitnego lekarza chorób nerwowych, cieszącego się bezwzględny auto rytetem. Rozszedł się z żoną, poślubił młodszą w czasie choroby Irlena, Marję, której mąż padł na froncie. Oddany jest w zupełności pracy zawodowej, nie ma czasu na zajmowanie się żoną, dziećmi, opanowała go jakaś manja uzdrawiania ciał i dusz niezliczonej plejady chorych. W pewnym momencie spotyka Etzla Andergasta. Poznawszy przeszłość młodzieńca, Kerkhoven wciąga Etzla w kraj

swych spraw, staje się jego bożyszczem. Tymczasem Etsel, poznawszy Marję, która usycha w blasku sławy Kerkhovena, zakochał się w niej z taką samą żywiołową siłą, jak się to kiedyś przed laty stało z Kerkhovinem. Marja, porwana młodzieńcem uczuciem, nie jest w stanie oprzeć się. Ale Etsel jest za młody, by budować przyszłość na pożytku z kobietą starszą od siebie, żoną człowieka, dla którego ma kult niemal religijny. W pewnym momencie więc odchodzi, a Kerkhoven pozostaje z Marją z wiarą, że potrafi uleczyć jej chorą duszę, przywrócić to, co zdawałoby się bezpowrotnie minęło.

Naszkicowany tu szkicek ostatniej powieści Wassermanna wskazuje, że autor nie poszedł po linii

swych pierwotnych zamierzeń. Postać Etzla, który prowadzi egzotyczne i niezupełnie prawdopodobne życie człowieka, obserwującego szereg mniej lub więcej ważnych zjawisk, jest mało wyraźna, mglista i nieco szablonowa. Jego stosunek do otoczenia, do Kerkhovena, do Marji, przedstawiony jest raczej zewnętrźnie, motywy poszczególnych postępów uwidoczniło słabo i mało przekonująco. To samo możnaby powiedzieć o Irlenie i o Marji. Najplastyczniej występuje postać Kerkhovena, ale i tu autor nie potrafił, czy nie chciał, ustrzec się pewnego rodzaju szematyzmu. Nadczłowieczeństwo Kerkhovena, przeskok od małego prowincjonalnego lekarza do światowej sławy, niezawsze znajdują w oczach czytelników dostateczne

wytłumaczenie. Wogóle w całej książce nadużywa nieco Wassermann pojęcia wielkości i ważności. Niemal wszystkie figury główne i poboczne są tu ważne, wielkie, dokonują czynów niemal nadludzkich. Wassermann czuje niezawodnie te dysproporcje, zdaje sobie sprawę z pewnych luk w argumentacji. Stąd jego dygresje, jego apostrofy do czytelnika, chwilami wręcz nieznośne, bo przerywające bieg akcji.

Mimo szeregu błędów i niedociągnięć w konstrukcji nie można powiedzieć, by „Etsel Andergast” był książką przeciętną. Tło przedwojennych Niemiec, idących świadomie ku zgubie dzięki nieprzeciwstawianiu się obłędnemu militarystom i imperjalistom, namalowana została po mistrzowsku. Obrazy

z dziedziny medycyny, analiza szeregu chorób duszy i ciała, miejsca mi czysto lekarska — mają w sobie gigantyczną siłę i plastykę. To samo odnosi się do szkiców powojennego życia Niemiec, świadczących o tem, że autor ma wielki rozum i bystre spojrzenie. Bardzo charakterystyczny jest stosunek Wassermanna do wojny. Wbrew olbrzymiej plejadzie pisarzy niemieckich nie uważa on, by wojna sama w sobie była zjawiskiem, które przeorało i zmieniło wszystko od podstaw. Miarą tego jest fakt, że jakkolwiek powieść olbrzymia co do rozmiarów rozgrywa się w okresie przed i powojennym, cztery lata wojny zajmują w niej zaledwie kilka zdań.

J. FRÜHLING.

Zamierzenia i rezultaty

(Na marginesie ostatnich premier teatrów warszawskich)

Wśród premier warszawskich ostatnich tygodni, dwie wybiły się na czoło, obudziły coś więcej niż zdawkowe zainteresowanie. Są niemi: „Dzień jego powrotu” Nałkowskiej i „Europa” Brauna.

„Dzień jego powrotu” spotkał się z oceną nierównomierną. Pojawiały się głosy niemal entuzjastyczne (Boy - Żeleński, Słonimski, Pomirowski), znalazły się zastrzeżenia bardzo poważne (Lorentowicz, Irzykowski). W dyskusji nad sztuką zabrała głos sama autorka bezpośrednio przed premierą. P. Nałkowska opowiedziała nam w swem wyznaniu, jakie były jej zamierzenia. A więc w pierwszej linii dać obraz, mo żliwie dokładny, zbrodniarza z predystynacji. Pokazać wnętrze jego duszy, jej przekrój. Zakończyła p. Nałkowska oświadczeniem: czy realizacja mych zamiarów udała się, okaże dopiero próba ogniowa teatru.

Mamy wrażenie, że krytyka wzięła tym razem chęć, postanowienie, zamiar, za czyn. Dopatrzone się tego, o czem p. Nałkowska mówiła i mówi poza sztuką, nie uwzględniono pytania, jak utwór działa ze sceny. Barometrem okazała się publiczność. Reakcja jej była chłodna. Brakowało przejęcia się zagadnieniami, poruszanymi przez autorkę.

Ci, do których nie trafiły sugestie krytyki, pozostali nieprzekonani. Pewnego rodzaju refleksem tych nastrojów był wieczór dyskusyjny w klubie artystycznym. I tu referent p.

Zrębowicz, chciał za punkt wyjścia oceny wziąć zamiary autorki, uwidocznione w liście otwartym, o którym już mówiliśmy. W ogniu dyskusji okazało się z wielką wyrazistością, że kształt sceniczny nie odpowiada zamierzeniu. Miał być dramat człowieka predystynowanego do zbrodni, a jest prosto historia człowieka, który zalał swa porachunki za pomocą kuli. Zalałwienie to do tyczy zawsze osób, co do których więcej nastawienie ujemne. Tymczasem zbrodniarz z predystynacji popełnia przeciw zbrodni dla samych zbrodni, nie pozostając przed dokonaniem występku w żadnym stosunku do ofiary, czego najjaskrawszym dowodem jest wampir z Düsseldorfu. Jak na sztuce problemową więc zamało, jak na utwór mający być pewnym przekrojem zagadnień współczesnych, zbyt dużo sztuczności

i retoryki. Nie wynika z tego oczywiście, by i ten utwór Nałkowskiej nie był rezultatem dużej kultury, by nie dawał aktorom wielkich możliwości. Tyłko po co ten wielki dzwon, to szukanie porównań aż w tragedji greckiej?

Zdając sobie sprawę z dystansem trzeba powiedzieć, że podobnie ma się sprawa z „Europą” Brauna. I tu list otwarty w dzienniku, przeznaczonym dla szerokiego mas, z tą tylko różnicą, że nie jak u Nałkowskiej przed premierą, a w dobre kilka dni po I-ym spektaklu. I tutaj niewspółmierność (niestety bez porównania większa) między tem, czego się chciało, a tem co się osiągnęło. Więc za mierzenia: konflikt świata wschodu, wciąż szukającego prawdy, ze światem zachodu, - Europą, - który tę prawdę zagubił. Problem wojny i pokoju. Chęć ukazania różnicy między

kulturą idącą od wewnątrz, a jej pozorami. Próba przeciwstawienia beztreściwemu szematyzmowi twórczego indywidualizmu. A rezultaty? Nagromadzenie banalnych, irytujących komunałów, generalizowanie czysto mechaniczne, frazeologia pełna pretensjonalności. A przytem bezgraniczna naiwność. Bo cóż ten dorodny bohater z ręcznikiem na głowie ma wspólnego z tem wszystkim, co dziś zamyka się w pojęciu Wschód? a Europa? Czy naprawdę ta garstka półgłówków, megalomanów i erotomanów może wogóle reprezentować, jakieś pojęcie zbiorowe? Czy naprawdę można dziś mówić o kompleksie: Europa, gdy Rzym i Moskwa różnią się biegunowo od Paryża czy Londynu, w zasadniczych pojęciach, metodach pracy, poglądach na etykę? Jeszcze gorzej wygląda sprawa wojny i pokoju. Do dziedziny jedenastej każe nam autor przyglądać się erotycznym perypetjom jegomościa w turbanie, który w Paryżu wpadł w t. zw. złe towarzystwo, i nagle ni stąd ni zowąd narzuca problem pacyfizmu i militarysty, niepowiązane i nieprzemysłane

Pewne sfery, jak ognia lekające się samodzielnego myślenia, ulegające sugestjom snobizmu, mody, udają i będą udawać, że są w „Europie” jakieś tajemnicze głębie. Wierzy w to, jak wynika z listu otwartego i sam autor. Niestety, to, co widzimy w teatrze, w żadnym stopniu nie usprawiedliwia tej wiary.

Dostojewski



znakomity pisarz rosyjski zmarły przed 50 laty.

CLAUDE GEVEL

TRZY KAPELUSZE

„A więc dość!”

Pan Plagniaud podniósł się od stołu, choć nie wypił kawy, która do połowy nawałniała jeszcze filiżankę, a papierosa niedopalonego rzucił do popielniczki. Otworzył drzwi do przedpokoju, wstrząsnął niemi, schwył swój kapelusz, rękawiczki, tekę, na chwilę przystanął, oczekując wołania... odpowiedziało jednak uporeczywe milczenie. Zdecydował się tedy na ostateczność. Halaśliwie otworzył drzwi do sieni, jeszcze raz się zatrzymał, nadsłuchiwał i zamknął je z trzaskiem.

Na schodach przystanął na chwilę, poczem wściekle wcisnął głowę w ramiona, kapelusz pilśniowy na głowę i wyrzucając z siebie niewyraźne dźwięki, które podkreślały miarę jego gniewu, zeszedł ze schodów.

Pchnął jeszcze jedne drzwi, których szyba wyleciała z trzaskiem. Z niedowierzaniem w duszy zrobił krok naprzód. Wreszcie poszedł.

Nie, pan Plagniaud nie był z natury gwałtowny. Ale i przy słowitwie łagodność barana ma swoje granice. Jest wszak rzecz dowiedziona, że i to zwierzę można doprowadzić do wściekłości.

Pan Plagniaud był spokojny i zgodny, jak mało kto, lecz żona jego ze swej winy wytrącała go z równowagi. Działo się to nieomal w regularnych odstępach czasu. Jakądyby p. Plagniaud rozporządzał taką miarą cierpliwości, którą żona jego uważała za stosowne wyczerpać zawsze w określonym terminie. Poczem z właściwą kobiecie chytrą nadawała sobie zręcznie pozory słuszości, gwałtując całą winę na męża za wywołanie owych cotygodniowych scen.

Wszakże nigdy jeszcze nie zaszło tak daleko. Zazwyczaj dobry p. Plagniaud opanowywał się i nigdy nie przekraczał progu sieni nietylko przez dobroć, ale dlatego, że złość opuszczała go, wyladowawszy się w jednym geście lub zdaniu. Wracił. Fizycznie i moralnie. Dumny i urażony poprzednio, odnajdywał w sobie spokój i zdobywał się na słowa i tkiwość, konieczne aby wcisnąć duszę pani Plagniaud, która w połowie zdawała już sobie sprawę ze swego nielogicznego zwycięstwa.

Lecz owego dnia przekroczyła granice i ponadto wybrała nieroztropnie chwilę, kiedy właśnie p. Plagniaud nasycał się spokojem. Było to przy kawie i papierosach. Smak i zapach łączyły się w piękną harmonję, którą p. Plagniaud się rozkoszował. Błoga chwila spotęgowana odczuciem bliskiego jej końca! Chwila marzeń, na którą już czyha rzeczywistość, aby ją unicestwić! I w takiej oto chwili pani Plagniaud z wymuszonym uśmiechem (też przed burzą), wystąpiła z pociskiem podejrzliwych zarzutów, których sekret tylko ona posiadała.

„Telefonowała rano do biura swego męża. Telefonistka odpowiedziała jej tonem hardym. Że też on znosić może takie zachowanie się personelu? Poznała ją, żonę szefa, napewno i czyż nie ciąży nad nią przekleństwo wobec tych pańien. Oczywiście, gdy się jest legalnie poślubioną... Niebrudno wyciągnąć z tego wniosek. Przyzwyczajony do robienia honorów, obudził w sercu tam-

tej młodej dziewczyny, która najpewniej jest blondynką o czarnych oczach, jak on to lubi, (pani Plagniaud miała włosy czarne i oczy zielone) nadzieję zostania jego faworytką. Czy sądzi, że ona nie umie widzieć, że nie dostrzega! Biuro, jakże tam ciężko pracować wśród tylu zakochanych panienek, które zadzierają nosa do góry...!”

Pan Plagniaud próbował protestować, ale widząc nędzny rezultat swoich łagodnych usiłowań, zamilkł. Czuł jednak jak topnieją ostatnie zasoby jego nadużytej cierpliwości. Tembardziej ogarnęła go złość, że scena ta miała miejsce w chwili błogiego wypoczynku pod koniec śniadania. Zbudziła się w nim energia nieznaną:

„A więc dość!”

Odepchnął filiżankę, odrzucił papierosa i wstał od stołu. Jeszcze słyszał:

Naturalnie pan odchodzi... Rozmowa ta wprawia go w żałowanie!”

A przy drzwiach doszły go słowa:

„Uprowadzę cię, jeżeli w ten sposób odejdziesz, już mnie nie zobaczysz!”

Czyżby się miał cofnąć? Wszak trzeba ją raz nauczyć...

Troje drzwi huknęło za odchodzącym panem Plagniaud.

A na ulicy ochłonął z gniewu.

Zaczął mu braknąć odwagi na utrzymanie swego prestiżu, gdyż w istocie p. Plagniaud był sentymentalny i kochał swoją nieznośną małżonkę.

Wiedział, że i ona jego kocha. W tem właśnie tkwiło całe zło i jego usprawiedliwienie. Na dnie każdego wyrzutu, podejrzenia, sprzeczki, fermentowała zazdrość, która przesycala miąższ scen małżeńskich. Ona to była przyczyną mąk i nielogicznych prób miłości...

Jeszcze nie uszedł stu metrów, gdy już zaczął żalować swego brutalnego wyjścia z domu; oświadczył nim żal, łagodny zwiastun porywów uczuciowych. Postanowił z biura zatelefonować do swej żony, natychmiast. Jeszcze raz zapomniał swoich dziecinnych oskarżeń i jeszcze raz odżyje harmonja między nimi przy stole restauracyjnym lub na fotelu w kinie...

Ale pokojówka oświadczyła mu przez telefon głosem ironicznym, że pani wyszła. Polecił jej wobec tego, aby go zawiadomiła, gdy pani wróci.

Wyczekiwanie jest najbardziej gwałtowną podniętą tkiwością. Dlatego też kilkakrotnie drżał mu głos z emocji podczas rozmowy z dziennikarzem, niezadowolonym klientem i dostawcą apuminiuum.

Godziny mijaly. Pan Plagniaud począł się niecierpliwić. Już było 5 popołudniu, gdy przez telefon usłyszał głos służącej. Głos był niewyraźny, przerywany łkaniami. Pan Plagniaud począł najpierw drzeć z niepokoju, potem rozgniewał się.

„Co się stało? Proszę mówić! Natychmiast!”

Wreszcie zrozumiał, że dzwonił do niego ze szpitala Beaujon, dokąd żona jego została przewieziona.

Stało się to na przedmieściu Saint-Honore. Autobus wy-

wrócił się na pochyłości. Krzyk. Pod ciężkimi kołami leżała kobieta.

Krwawe ślady przy drodze utworzyły czerwony rowek, obok trotuaru. Nieznane ludzkie ciało zostało pozbawione życia. Pan Plagniaud zastał zwłoki za winię w biały prześcieradło. Wstrząsnęły nim łkania.

Plakał przez trzy dni i trzy noce. Płacz jego przerywały okropne okrzyki i zdania, w których siebie winił i oskarżał. W obliczu śmierci złożył przysięgę, że nie przeżyje swej żony i dotrzymałby jej napewno, gdyby przyjaciel nie był nad nim czuwał i go strzegł.

Lecz pan Plagniaud nie posiadał desperacji romantycznej bohatera. Był to dobry czło-wiek, który bardzo kochał swoją żonę i który zgodnie z tradycją „szalał z boleści” w przeciągu trzech dni, aby się uspokoił dnia czwartego. Ale w tym wypadku gryzły go wyrzuty sumienia. Pokutowała w nim myśl, że żona jego rzuciła się pod koła autobusu, że jest odpowiedzialnym za popełnione przez nią samobójstwo. Myśl ta nie pozwalała mu dźwignąć się z bólu. Nie był w stanie żyć z pewnością, że był mordercą, a jeżeli się wahał pomiędzy Sekwaną, weronałem i rewolwerem, to tylko dlatego, że pragnął o-późnić chwilę dekadującą, którą uważał za konieczną, ale która go napawała zgrozą.

Zamknął swe drzwi przed gośćmi i nie chciał słuchać słów pocieszających. Wszelako, dzięki głębokiemu poszanowaniu dla spraw interesu, zgodził się na przyjęcie przedstawiciela towarzystwa asekuracyjnego. Ciekaw był, czy samobójstwo wyłącza całkowitą rewindykację odszkodowania. Zresztą osobnik mówił po przywialeksku o nieszczęśliwym wypadku i o pogodzeniu się z losami. Pan Plagniaud słuchał go w osłupieniu. Osobnik zapewniał go o-becnie, że towarzystwo transportowe nie wyrzeka się bynajmniej swej odpowiedzialności, ale jest ona mniejsza z powodu, że zabita była niezaprzeczalnie nierozważna. Pomału

zaświtały nowe słowa w umyśle p. Plagniaud, nierozważa, w-wadek, myśli, które nasuwały nową hipotezę. Nie słuchał już głosów asekuranta, wrze stał się kłopotacz.

Spieszno mu było do życia w samotności, które mu się przestało wydawać niemożliwym.

Wypadek? Gdybyż to była prawda dowiedziona! Pan Plagniaud odetchnął z ulgą. Poczucił się niewinnym, wolnym. Był to jakby błysk w nocy, nadzieja, która zajaśniała. Trzeba się upewnić. Któż potrafiłby bez krzywdy wyrzucić panu Plagniaud, że raczej myślał nie o samej śmierci żony, lecz o sposobie jakim zginęła? Zwracał się do świadków z wtania-niami: błagał ich, aby zechcieli po wiedzieć mu wszystko, co widzieli, a niepokój ten wzbudzał żitość w tych, którzy nie znali jego źródła.

Odpowiadali mu więc, ale odpowiedzi nie rozwiewały nie-pewności. Każdy świadek okra-szał swoje wspomnienia litością, sentymentem albo inwen-cją. Ten zaś, który zamknął o-czyz w przerażeniu, rozwlekał o-pis wyimaginowanych szczegółów. Gniew kramarza, który się oburzał na przejazd ciężkich wozów, nasycał się przy o-kazji zadośćuczynieniem... Pan Plagniaud odszukał wobec tego szofera i zaklął go, aby za wszelką cenę powiedział, co widział.

Szofer rzekł: „Biedna żona pana stanowczo rzuciła się pod koła!”

A kiedy miał sprecyzować czy sądzi, że uczyniła to samo-rzutnie, odpowiedział:

„Ach! tego nie mogę powie-dzieć zupełnie napewno!”

Pan Plagniaud częstował go alkoholem, ale tamten okazał się powściągliwym. Czyżby mu nie dowierzał?

Z zebranych informacji nie mógł tedy pan Plagniaud dojść do żadnego wniosku. Nie-pewność w jakiej trwał, pozwalała mu wprowadzić życie, ale pro-wadził wprost nędzny żywot.

Tylko dowód niezaprzeczalny mógłby go uwolnić od wyrzutów, które go dręczyły, pozwoliłby mu zapomnieć ostatnie słowa tej, która nie żyła:

„Już mnie nie zobaczysz!”

Próbował wszelkich rozumowań, ale wszystkie były za-wodne. A wszak ostatnia ich scena oparta była tylko na ża-lach i podejrzeniach sto razy przesianych. A on bynajmniej nie pozwolił sobie na jakieś gwałtowniejsze gesty lub słowa. Wyszedł — i to wszystko. Ale do jakich wniosków nawet po tak prostym fakcie mogła dojść wzburzona, zazdrosna miłość pani Plagniaud? Czyż nie widziała w tem wyzwania, albo dowodu, że nie jest już kochana? Ileż lęku zawierała jej proroca groźba:

„Jeżeli pójdziesz, już mnie nie zobaczysz!”

A on poszedł.

Biedny pan Plagniaud! Lata jego płynęły bez radości, pełne wyrzutów niepewnych.

Mógłby wszak jeszcze zamać szczęścia. Zawarł znajomość z pewną rozwódką, jasną blondyną, pełną słodyczy — zupełnie w jego typie — która chętnieby się zgodziła zastąpić oficjalnie miejsce umarłej. Ale pan Plagniaud nie mógł się odważyć, miał skrupuły, sądził, że nie ma prawa być szczęśliwym... Udał się więc nad morze, gdzie rozwódka spędzała wakacje, aby jej powiedzieć, że muszą się wrzec swoich marzeń. Tu-taj czekało go jednak szczęście...

Przedstawili go pewnej sąsiadce pod parasolem, osobie, której nigdy nie widział; nosiła nazwisko, którego nigdy nie słyszał. Pani owa o włosach farbowanych i uszmińkowanej twarzy wyglądała jak stara i utuczona dziewczyna na posyłki. Powtórzyła kilka razy nazwisko Plagniaud.

„Plagniaud? Czy pan jest krewnym pewnej pani, która nieszczęśliwie zginęła kilka lat temu, zmiążdżona przez auto-bus?”

„To była moja żona”.

„Proszę mi wybaczyć, gdy-bym była wiedziała”.

„Przeciwnie. Czy pani ją znała?”

„Bardzo mało. Poznałam ją przypadkowo. Miałam wówczas sklep przy Polach Elizejskich. Przyszła do mnie przysłana przez inną klientkę. Była taka wesoła, taka czarująca! Wycho-dząc ode mnie została zabita. Biedna! Zamówiła sobie trzy kapelusze.

„Trzy kapelusze?”

„No, tak!”

Pan Plagniaud powtarzał te dwa słowa, które dla niego miały tyle znaczenia. Nalegał na szczegóły. Ex-modystka przypomniała sobie, że zamówiła to-czek z różyczek, biały beret...

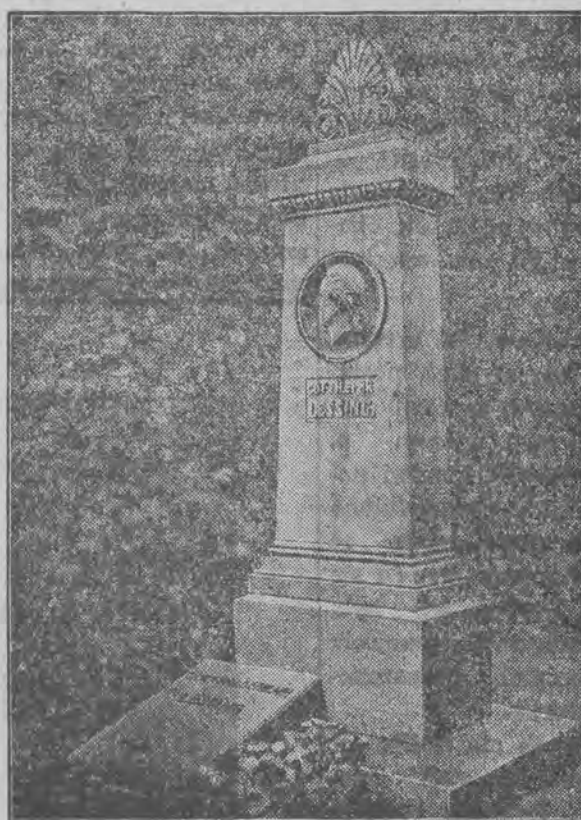
„Toczek z różyczek! Biały beret! Jakże miłe są te detale dla pana Plagniaud! Lecz wy-raża żal, aby uczynić zadość konwenansowi i wzdycha.

Nikt nie wiedział, że było to westchnienie człowieka wywo-lonego...

Jeszcze tego samego wieczora wyznaczył pan Plagniaud datę, kiedy po raz drugi miał wstąpić w związki małżeńskie.

Tom. P. W

Grób Lessinga



Co słyszeć w Polsce literackiej

Nowy tom poezji Marjana Piechala. -- Piąty „Pamiętnik Warszawski”. -- Czasopismo „Linja”. -- „Ballada z tamtej strony” J. Czechowicza. -- Proza Flukowskiego. -- „Echo tygodnia”. -- Norwidiana. -- Krakowski „Przegląd Współczesny”.

Nakładem Instytutu Literackiego w Warszawie ukazał się nowy tom poezji Marjana Piechala p. t. „Elegje całopalne”. Jest to trzecia z kolei publikacja poety po „Krzyku z miasta” (w r. 1929) i „Rozmowach o pacyfyzmie” (w r. 1930). Obecny, nowy tom zawiera utwory pisane jako poematy — w większych rozmiarach i w formie często trzynastogłoskowca. Jest tych poematów trzynaście. A więc: Into nacja, Trzeci Most, Żeromski, Trembowla, Elegje żalu, Anioł zaułka, Odyseja, Pożegnanie Norwida, Itaka Conrada, Powrót Arjela, Nuta o Wawelu, Ojczyzna nieznaną, Litanje strzeliste. Jak to można wnioskować z tych tytułów, poezje obecne Piechala dotyczą spraw naszego życia i współczesności. Autor zaopatrzył książkę komentarzami, które drukowane były w 22 nr. „Wiadomości Literackich”. Treść, a również forma niespotykane w poezji ostatnich czasów za wyjątkiem „Karmazynowego poematu” J. Lechonia, sprawiają, że nowy tom Piechala jest jedyną w swoim rodzaju publikacją poetycką — o doniosłej społecznej wartości i wadze — publikacją w artystycznym kształcie, świadcząca o nowym czasie i jego niepokojach. „Elegje całopalne” zostały wydrukowane w zakładach M. Arcta i mają wytworną szatę graficzną warszawskiego artysty-grafika St. O. Chrostowskiego. Niewątpliwie, nowy ten tom poety sprawi prawdziwą radość wszystkim miłośnikom jego talentu.

Wyszedł piąty nr. (za maj) „Pamiętnika Warszawskiego”. Przynosi ciekawą treść, pióra pierwszorzędnego pisarzy: Staffa, Tadeusza Zielińskiego, La Rochelle'a, Józefa Wittlina, Marji Pawlikowskiej, Wacława Berenta, Marjana Piechala, Sergjusza Kulakowskiego. Mamy poezje, prozę, krytykę, oraz sprawozdania z teatru (recenzje o nowym dramacie Nałkowskiej).

dział krytyki i bieżące. Zwrócić należy uwagę: Staff zamieszcza szereg wierszy, z których „Odsyłacz” jest najpiękniejszy i najbardziej współczesny w wyrazie; J. Wittlin ogłasza nieznaną dotąd wiersz, pisany dawniej, p. t. „Psalm”, Berent w dalszym ciągu w stylu dawnych czasów opowiada dzieje towarzystwa naukowego i wydarzenia na tle kościuszkowskich lat. Dla łodzian najciekawszy będzie artykuł Marjana Piechala p. t. „Niewyzwolona literatura żywego proletariatu”, którego fragment drukowany był w nr. 1 „Prądów”. Na przestrzeni dziesięciu stron mamy zgromadzone obfity materiał i ciekawe, żywe fakty, dotyczące Łodzi, pewnych społecznych objawów życia współczesnego oraz postulatów, co do nowej literatury żywego proletariatu. Artykuł Piechala jest to jedno z pierwszych większych studiów powojennych o Łodzi — a jako literackie jedynie w swoim rodzaju.

W Krakowie ukazał się pierwszy numer czasopisma literackiego „Linja” z podtytułem „Czasopismo awangardy literackiej”. Redaguje poeta krakowski Jalu Kurek. Nowe czasopismo według ułożenia ma reprezentować polską myśl nowatorską w literaturze — jako takie nawiązuje do „Zwrotnicy”, której ostatni nr. 12 ukazał się w czerwcu 1927 roku. W „Linji” współpracują Jalu Kurek, Jan Brzękowski, Marjan Czuchnowski, Miła Elin, Julian Przyboś. Pierwszy artykuł omawia ostatnie cztery lata walk nowatorskich o współczesność literacką, pisany sugestynnie przez J. Kurka daje nam oblicze poetów awangardy. Słuszny jest w swoich postulatami i dobrze pomyślany artykuł następnego Juliana Przybosia, nawołujący do tworzenia poezji nowoczesnej — drogą rygoru, budowy ścisłej — organizowaniu uczucia.

Zarys teorii podany w 1 nr. „Linji”, jest ciekawy i jednolity. Poezje natomiast nie dają tej pewnej całości. Są nieraz różne w założeniach i na różnych poziomach. A więc surrealistyczną zasadą wierszy Brzękowskiego sprzeciwia się chyba postulatowi rygoru i budowy, żarliwie głoszonemu przez Przybosia. Odczuwa się też odmiennosć Czuchnowskiego. Bezwzględnie najlepsze, dobrze pomyślane i dobrze zbudowane o pięknych metaforach są wiersze Przybosia. Zastanawiające jest u tego poety opowanie formy — niezwykle żyjący oryginalny obraz lub też nagły wybuch liryzmu. Piękny jest wiersz „Z dłoń”, jeszcze lepszy i skończony w swej nowoczesnej budowie „Okna”, a już „Parada śmierci” — współczesne arcydzieło poetyckie. — Na zakończenie mamy t. zw. „noty” — głosy w wielu sprawach i z powodu wielu przyczyn.

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowy zeszyt wierszy Józefa Czechowicza pod tytułem „Ballada z tamtej strony”. Nowy ten zeszyt wierszy utalentowanego poety opracowany jest graficznie przez bibliofilów lubelskiego koła miłośników książki. Z całą radością należy przyklasnąć intencjom Lublina bibliofilskiego, aby mieć w swoim dorobku wydawniczym oprócz dzieł naukowych — tom poezji, książkę poety lubelskiego, miejscowego. Szkoda, że od tych zamierzeń dalekie jest łódzkie towarzystwo bibliofilów i woli zwracać się po materiał do swoich wydawnictw aż do Berlina, aniżeli drukować miejscowych poetów mówiących o Łodzi i pracujących dla Łodzi; szkoda, że daje się wyprzedzać polskiemu instytutowi literackiemu, który właśnie pracami autorów łodzian rozpoczął chlubnie w tych dniach swoją działalność. Tembardziej, że prace literackie w rodzaju wydania pośmiertnego Tadeusza Micińskiego, łodzianina, mają chyba wielkie znaczenie i mogą liczyć na szerszy rozgłos i popyt, aniżeli „Losy księgozbioru Feliksa Wężyka z Mroczenia” i inne.

Wśród książek prozy i nowel w ostatnich czasach nieprzeciętnym wydarzeniem jest tom Stefana Flukowskiego p. t. „Pada deszcz”. (Nakł. Kwadrygi). Odczuwa się tutaj artystę, świadomego swego stosunku do sztuki i swoich środków ekspresji. Tom zawiera rze-

czy: Zapach księżycy (opowiadania irracjonalne), Sen kota, Sen psa, Modlitwa, Zabić lisa — studjum powieściowe, Listy do matki. Są to prace o dobrze przeprowadzonym podłożu psychologicznym, ale kawe i żywe w narracji, Pięknie pomyślane i wykończone (i chyba najlepsze) są „Listy do matki”, z których „list siódmy” świadczy już o pewnej że tak powiemy „rasie pisarskiej” Flukowskiego. Prowadzenie nad słowem, posługiwanie się słowem jest rozważne i mocne. Stąd wyraźna plastyka w opisach a opisy i wogóle forma za dobre narzędzie służy treści. Oto próbka prozy Flukowskiego:

„Pies zaczął przeciągać się: najpierw przednie łapy równolegle wyciągnięte, potem tylne. Podczas całej tej czynności pysk miał nie ruchomy, jasno-brązowe oczy utkwione w okno, zapadał wieczór. Słońce zarzuciło za drzewa szybko i porывowo. W izbie nie było nikogo. Pchnął łapą drzwi i wyszedł na podwórze — to samo. Powąchał tu i owdzie i nie szczególnie go nie zwróciło jego uwagi. Ziewnął i znowu zaczął przeciągać swe członki, obciążone skórą pocentkowaną brązowymi plamami. Potem siadł i drapał się tylną łapą za zwisłym szerokim uchem. Następnie z drugiej strony to samo. I jeszcze raz tam, gdzie przedtem, przekrzywając łeb. Kiedy skończył, siadł pośrodku podwórza i patrzył spokojnie przed siebie”.

Dziesiąty nr. „Echa Tygodnia” pod redakcją Wacława Grubińskiego przynosi szereg prac z zakresu naszego życia i literatury. A więc autor, podpisany T. E. daje ciekawy wizerunek Clemenceau zw. „ojcem zwycięstwa”. Następnie mamy artykuł o „Portrecie artysty” Jamesa Joyce’a, artykuł „Niebezpieczne symplifikacje” Pawła Hulki - Laskowskiego, recenzje z Bojera, Remarque’a, „Historji Filozofji” Tatariewiczza i sprawy bieżące.

Kilkakrotnie poruszana była w prasie przez najrozmaitszych literatów sprawa wydania dzieł Norwida, bądź to przetrzymywanych w rękopisach przez Przesmyckiego, bądź rozproszonych po obcych, prywatnych biurkach. Jak dotąd, nie posunęło się to na przód — niestety poprzestać musi-

my i zadowolnić się rzadkimi odkryciami względnie ciekawymi publikacjami nieznanych rzeczy poety, które to tu, to tam, czynione przez badaczy lub amatorów, ukazują w krótkich chwilach błysk poetyckiego geniuszu norwidowego. Ostatnio w „Kurjerze Warszawskim” z 4 kwietnia r. b. Adam Czartkowski ogłasza dwa nieznanie wiersze Norwida „Krzyż i dziecko” oraz „Sen”, mówiąc na wstępie: „utwory, zamieszczone niżej, pochodzą ze zbioru listów Cyprjana Norwida do K. Górskiej, znajdującego się w ręku p. St. Karnkowskiego z Łaz. Są one zupełnie nieznanne. Pierwszy wiersz „Krzyż i dziecko” jest wyrazem gorącej wiary poety, szczerego, jak wiadomo, katolika. Krzyż — t. zn. cierpienia i niebezpieczeństwa życiowe — staje się bramą do lepszej przyszłości. Drugi wiersz p. t. „Sen”, zawierający antytezę dwóch grup ludzkich — ze wschodu i zachodu Europy — da się wytłumaczyć w ten sposób. Człowiek „od wschodu”, który „w ziemię wpoił ciało”, a „obliczem całym w nieho wryty” — przedstawia Polskę ówczesną, która zanurzona w ideały „w niedościgłość jaką”, pożąda „ziemi” t. zn. własnego państwa, którego nie posiada. „Człek od zachodu” są to zachodnio-europejskie społeczeństwa, posiadające ziemię t. zn. swoje państwa a zarazem grubo zmaterializowane. Te odczuwają tęsknotę za „miechem” t. zn. ideałami, których są pozbawione”.

Nr. sto ósmy „Przeglądu współczesnego” wychodzącego w Krakowie pod red. dr. Stanisława Wędkiewicza, prof. uniw. Jagiellońskiego przynosi szereg ciekawych artykułów, a więc: Zygmunt Lempicki „Cele i zadania szkół akademickich w Polsce”, H. Jasieński „Na marginesie nastrojów kryzysowych”, St. Machiewicz „Czterdzieści jeden posiedzeń komisji konstytucyjnej”, St. Łoś „Reforma konstytucyj”, T. Parczewski „Zabójstwo cesarza Aleksandra II”, A. Bocheński „Dookoła Napoleona III”, oraz przegląd miesięczny. Podkreślić należy, że „Przegląd Współczesny” jest to jedyne w swoim rodzaju pismo w Polsce, poświęcone życiu umysłowemu Europy i Polski i jako takie zasługuje na szczególną uwagę. T.

Japońska sztuka teatralna



stojąca na wysokim poziomie artystycznym, wymagająca od aktora nie tylko umiejętności gry, ale i cyrkowej wprost akrobacji, posiada również wiele cech specyficznych, dla nas Europejczyków zupełnie niezrozumiałych i tak, na przykład: dwaj aktorzy grający rolę wojowników, dzięki charakterystyce posiadają zupełnie różne ce-

chy i charaktery uwidocznione na zewnątrz. Wojownik na pierwszym planie jest barbarzyńcą (podkreślają pióra bażancie) w młodym wieku (młodość — znamienne liście fu tro koło szyi). Ponieważ wojownik z prawej strony posiada bardzo długą siwą brodę, musi więc mieć lat — od 70 — 80

Garść aforyzmów

Człowiek, który nie był w szkole, nie się nie uczył, nie nie czytał: idjota na własną rękę.

Używanie wyrazów cudzoziemskich — to rzecz szczęścia. Czasem się trafi powiedziec dobrze.

Pesymista twierdzi, że wszystkie kobiety są nierządnicami. Optymi sta nie jest tego zdania, ale ma nadzieję.

Szczyt różnicy zdań: ona utrzymuje, że jest z nim zaręczona; on zaręcza, że ją utrzymuje.

Są twarze, na których monokl wygląda jak binokle kupowane na raty.

Aby się poznać z najdalszą rodziną, wystarczy się z bogacić. („Cyrulik Warszawski”).

Najpiękniejsza cerkiew Moskwy



katedra Zbawiciela, na być przebudowana na „Pałac sowietów” przez znaczone do przyszłych kongresów. Świątynia ta została zbudowana na pamiątkę oswojonej Rosji od Napoleona.



DLA PIĘKNEJ PANI

Czerwone i złote paznogie

Kurtyna rozchyła się po raz trzeci, publiczność z zapalem bije brawo. Następnie kurtyna zasuwuje się powoli, a na widowni zapala się światło.

— Całkiem niezłe, co sądzisz o tem, moja droga?

— Doskonale... a specjalnie podobała mi się sukienka pani Z.; te pasy futra były niezwykle efektowne... a paznogie, zauważyłaś? — miała czerwone paznogie. To ślicznie wygląda.

— O tak, mnie się to też podobało!

W ten sposób moda ze sceny idzie w świat... tylko dlatego, że jakaś aktorka chciała ożywić swe blade paznogie.

— Potrzeba jest matką wynalazków — mówi przysłowie. Przepisy mody, tak jak i wszystkie inne, są zawsze wynikiem potrzeby.

Ludwik XIV nie nosił peruki dla przyjemności, lecz miał po temu powody.

Na scenie trzeba mocno malować paznogie, gdyż silne światło nadaje paznogciom trupi odcień. Aktorki francuskie oddawna już smarowały swe paznogie czerwonym szminką. Lecz było to bardzo niewygodne. Fabryki sfabrykowały więc czerwony lakier, który potem zdobył sobie prawo obywatelstwa i poza obrębem kulis.

Paznogie paryżanek stały się czerwone, ceglaste, brązowe i liljowe, a nawet czarne. Na szczęście moda jest bardzo niestała. Jedną z wielkich aktorek paryskich pozłociła sobie paznogie, gdyż chciała być oryginalna. Prawdopodobnie paryżanki wkrótce pójdą jej śladem.

Na letnie wywczasy



Na letnie wywczasy trzeba mieć kilka jasnych sukienek.

Sukienka przedpołudniowa z cytrynowego szantungu (1). Rękawki plisowane. W spódnicy wstawione są plisowane wachlarze.

Zręczna sukienka przedpołudniowa z zielonej crepe-de-chine (2). Kołnierzyk i falbanki przy rękawach z jedwabiu w kwiatki, w tonie dobranego do sukni.

Kostjum popołudniowy z chabrowej crepe-de-chine'y (3) Bluzeczka zestawiona z tego materiału i jedwabiu deseniowego. Rękawy trzy ćwierciowe, podbite deseniowym

jedwabiem. Do kompletu tego należy kamizelka bez rękawów, zewnątrz z gładkiego jedwabiu, wewnątrz deseniowa.

Sukienka plażowa



Sukienka plażowa z białego jedwabiu do prania (4). Rękawki perlerynkowane, spódniczka w kontrastach.

Do sukienki tej nosi się długie rękawiczki i biały kapelusz z kółkami wstążką.

Pyjama plażowa składająca się z szerokich spodni z deseniowej satyny, takiegoż bolerka i kapelusza (5). Góra pyjamy w kolorze beige. Na nogach sandały.

Sukienka letnia ze sztucznego jedwabiu (6). Lekki, duży, jasny kapelusz i parasolka z tego samego materiału, co sukienka.

Parasolka

Parasolka damska robi się coraz mniejsza. Najmniejsza i najpraktyczniejsza jest parasolka składana i zwijana, którą chowa się do specjalnej pochewki.

Modne parasolki są płaskie, składają się z 16 części — w jednym kolorze lub dyskretnie cieniowane. Proste rączki drewniane, bambusowe-

lub z kości słoniowej lub galalitu — są najmodniejsze.

Parasolki słoneczne robi się z koralików, haftów, lub z tego samego materiału co letnia sukienka. O ile pani wybiera się nad morze, powinna zaopatrzyć się w barwną parasolkę z tego samego materiału, co pyjama plażowa.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

MAURICE DECUBRA

Czek na 25.000 dolarów

W hotelu Palast na Cote de la Manche przeżyłem kiedyś coś osobliwego. Aby nikogo nie narazić powiedzmy, że hotel ten mieści się pomiędzy Dinard i Dieppe. Hotel ten cieszył się wielką frekwencją, a ceny jego nie były bynajmniej wygórowane, to znaczy, że za pokój z oknem na morze żądano 425 franków, a za filiżankę herbaty z pieczywem i porcją masła, wyoszczędzając 15 gramów — 18 franków. Była to drobnostka przy ówczesnym kursie franka papierowego. Owego wieczoru siedziałem na tarasie i piłem właśnie Cherry-Cobbler (14 franków bez lodu i słomki). Zastanawiałem się właśnie nad cudowną zagadką powstania świata, obserwowałem przeciągające gwiazdy, które na czarnym firmamencie wypisywały swoje złote nazwy.

Me astronomiczne rozważania przerwał w pewnej chwili delikatny głos, który szeptał za mną:

— Przepraszam pana.

Odwrociłem się. Ujrzałem piękną brunetkę o oczach koloru ciemnego agatu; Patrzyła na mnie wzrokiem wyzywającym i jednocześnie nieśmiałym. Ubrana była w płaszcz koloru beige o odcieniu kości słoniowej, przybrany haftem koloru srebra. Piękna pani odezwała się w te słowa:

— Postępuje być może bardzo niestosownie, zwracając się do pana, nie poznawszy go uprzednio. Bywają jednak chwile naglące, gdy trzeba stanąć ponad wszelkie przesady. Przeżyłem właśnie taką chwilę. Mógłby mi pan oddać bardzo wielką usługę. Czy mogę liczyć na pana?

— Naturalnie, proszę pani. Czy pani przegrała w baccarat?

— O nie, nie o to chodzi. Nie będę rozwlekała sprawy. Jestem rozwódką, a środki mego utrzymania prawie się wyczerpały. Wydam tego lata ostatecznie pieniądze, nie straciwszy jeszcze nadziei, że znajdę bogatego mężczyznę, który mnie wyzwoli z przykrych sytuacji. Zdaje mi się, że już znalazłam tego mężczyznę, tego rzadkiego ptaka — gra właśnie w tej chwili w kasynie. Jest to amerykańnik wypchany dolarami. Adoruje mnie od ośmiu dni w sposób dyskretny. Jedyna rzecz, która mnie niepokoi to myśl, że mógłby mnie podejrzewać o lekkomyślność, o łatwość, wszak pan mnie rozumie. Powiedziałam mu tedy, że jestem zamężna, że jednak z mężem moim żyć nie mogę, ale że mimo to tutaj odwieczę. Przyjechał pan właśnie autem. Niech pan pozwoli, że go przedstawię amerykańnikowi jako mego męża i władcę. Rzucam wszy-

sko na jedną kartę. Albo się cofnie dyskretnie, albo mnie będzie błażał, abym się rozwiodła i poślubiła go. Błagam pana, aby mi pan pomógł.

Cóż miałem odpowiedzieć na tak wzruszającą prośbę, Wspierał się nawzajem.

— Proszę pani — odparłem z uśmiechem, — z największą radością podam pani dłoń, która zresztą jest wolna; sądzą, że nasz krótki związek, nasze, że się tak wyrażę, małżeństwo metafizyczne dopomogło pani zjednać sobie człowieka obciążonego przesadami.

Zawarcie znajomości nastąpiło o północy w barze hotelu Palast. Do wiedziałem się jeszcze przedtem, że nazwisko moje ma brzmieć chwiłowo Claude Leboulis i że stale mieszkam wraz z moją uroczą małżonką w Paryżu na Rue des Belles Feuilles, 121.

— Pan Claude Leboulis, mój mąż, Mr. Andrew Goldsmith, — przedstawiła nas z gracją piękną brunetką, której na imię było Grizela.

— Bardzo mi miło, mr. Goldsmith — odezwał się ujmując rękę yankesa, która mi się wydała b. miłą. Mówiła mi żona, że pan był dla niej bardzo uprzejmy. Dzięki kuje panu.

— Ależ proszę o tem nie wspominać!

Roła łaskawego małżonka bawiła mnie znakomicie. Częstowałam amerykańnika cocktail'em. Amerykanin kazał nam podać Magnum extra dry. Umówiliśmy się, że nazajutrz

wyjedziemy wszyscy troje na wieś. Moim naturalnie autem.

Zjedliśmy śniadanie w hotelu. Andrew poszedł do ogrodu przywitać się ze znajomymi. Grizela szepotała:

— Drogi panie, pan jest aniołem! Wszystko idzie dobrze. Czuję, że Andrew szanuje mnie o wiele więcej od chwili, gdy mnie naprawdę zaczął uważać za mężatkę. Proszę nas potem w lesie pozostawić samych, abyśmy się mogli porozumieć.

Jako posłuszny małżonek odprowadziłem parę aż do skrzyżowania dróg, poczem zatrzymałem auto i rzekłem:

— Kochana Grizelo, powierzam cię opiece pana Goldsmitha, a ja pójdę tymczasem na grzyby.

Zniknąłem w gęstwinie. Około piątej uważałem za stosowne wrócić do samochodu. W głębi za ścieżką ujrzałem Grizelę i Andrew'a w uścisku. Zakasiałem głosem a gdy przybrali miny obojętne odezwałem się jowialnie:

— Że też grzybów niema w tym nędznym lesie! A jeżeli są — to robaczywe. Trudziłem się daremnie.

Wróciłem do hotelu. Grizela i Andrew siedzieli pozamną. Widziałem w lustrze, jak się całowali...

Nazajutrz daremnie szukałem na tarasie pięknej pani. Portjer podał mi dwa listy. Zaciekawiony otworzyłem pierwszy list i przeczytałem:

„Drogi Panie!

Dziękuję Panu z całego serca za krótką, ale i także wartościową przy-

slugę. Andrew oświadczył się. Wyjechaliśmy dzisiaj rano. Promienieję z radości. Niech pan nie zapomina, że umożliwił pan kobiecie osiągnięcie szczęścia.

Grizela”.

Otworzyłem drugi list i przeczytałem następujące słowa:

„Zakochany jestem w żonie pana. Uprawdam ją. Ponieważ jednak każda krzywda wymaga zaodszkodenia załączam przy najbliższym czeku na 25.000 dolarów. Szczerze Panu oddany

Andrew Goldsmith”.

Zaskoczony, obracałem w dłoniach czek, na którym widniała nazwa banku Trust & Co.

* * *

A teraz, miłe panie, co byście uczyniły na moim miejscu? Czy w przypływie urażonej godności miałem odesłać czek zwarzowanemu amerykańnikowi i wytłumaczyć mu dlaczego nie mogę przyjąć pieniędzy i że nie jestem bynajmniej mężem Grizeli? Przecież odsłonięcie naszej mistyfikacji mogłoby narazić na utratę szczęścia! A czy miałem zwrócić czek z zapewnieniem, że może moją żonę zatrzymać bez odszkodowania? Czy też mam kupić za te pieniądze piękny sznur pereł i przesłać go mojej byłej słodkiej żonie?

* * *

Niedługo mogłem oddawać się tym kontemplacjom. Czek okazał się fałszywy. Ale nie tylko ten. Bo również wręczony mi poprzednio czek na 100 dolarów, które pożytyłem dnia uprzedniego mojej żonie, nie posiadał pokrycia.